



**Płoną uprawy,
maszyny
i zagrody**

s. 8-9



**Nawet 80 ton
truskawek
z hektara**

s. 30



WIEŚCI ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381

Nr 8 (104) sierpień 2019

POLSKA WYSYCHA

s. 7

**Jaką odmianę
pszenicy wybrać**

s. 15-18

Macióra w ciąży

s. 34-35

**Zakup
używanego
ciągnika - na co
zwrócić uwagę**

s. 39-40

Fot. Ł. Tyrakowski

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

☎ 885 512 199
www.agro-tom.eu



BWH



AGRO SHOW

19-22

WRZEŚNIA

BEDNARY 2019

WSTĘP WOLNY



WYSTAWA CZYNNA: czwartek - niedziela | 9⁰⁰ - 17⁰⁰

Największa plenerowa
wystawa rolnicza w Europie

prawie **150 000**
zwiedzających

800 wystawców
z Polski i z zagranicy

www.agroshow.pl

organizator



PIGMIR
ul. Poznańska 118, 87-100 Toruń
tel. 56 651 47 40, biuro@pigmir.pl

patronat
medialny



patronat
honorowy



partner
technologiczny

allegro

XXIII PAŁUCKIE TARGI ROLNE

XVII PAŁUCKA WYSTAWA ZWIERZĄT HODOWLANÝCH

24-25 SIERPNI 2019



ŻNIN

ARCHE
PLAC DAWNEJ CUKROWNI



SOBOTA OD 10.30 DO 18
NIEDZIELA OD 9 DO 17.15

**Informacje i zgłoszenia: www.palukitv.pl/targi
tel. 601-65-45-06**



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Woda - z deszczu, energia - z dachu

100 tysięcy. Dotację tej wysokości będzie można uzyskać na nawadnianie w ramach modernizacji gospodarstw rolnych. To pierwsze takie kierunkowe wsparcie z PROW-u.

Wreszcie dostrzeżono, że na polskich polach brakuje wody. I nie da się jej zastąpić ani środkami chemicznymi, ani nowoczesnym sprzętem, choćby był energooszczędny i superprecyzyjny. Trzeba więc zadbać o nawodnienie upraw. Musimy jednak pamiętać, że inwestycje w deszczownie i studnie głębinowe to zbyt mało. Poziom wód gruntowych obniża się, brakuje dużych zbiorników, które zatrzymywałyby wodę z opadów. Takie zbiorniki trzeba budować, ale rolnicy tego własnym sumptem już nie zrobią.

Nie można też zapominać, że wysychanie jest w dużej mierze wynikiem działalności człowieka. Wyręb lasów, osuszanie terenów podmokłych, kopalnie odkrywkowe, emisja dwutlenku węgla... Coraz większe jego stężenie w atmosferze wpływa na podniesienie temperatury, a co za tym idzie zwiększenie parowania i intensyfikację różnych niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. Gospodarstwa rolne bez energii i paliw dziś już się raczej nie obędą, ale mogą w tej kwestii dać wsparcie naturze.

Gdy w ramach inwestycji wspomaganých przez PROW, zaczęto wymagać efektów proekologicznych, wydawało się, że dachy nowo budowanych chlewni, obór i magazynów zostaną pokryte panelami fotowoltaicznymi. Kiedy jednak rolnicy policzyli koszty, skończyło się na mniej spektakularnych przedsięwzięciach. Może w tej kwestii też coś drgnie, bo Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ogłosił właśnie program „Agroenergia”. Pula środków do wykorzystania nie jest co prawda duża, bo 200 milionów, ale od czegoś trzeba zacząć.

Spis treści

Informacje

KRUS radzi	4
Konkurs „Witacz godny dożynek”	4
Dopłaty do krów i świń. Nawet 612 zł do lochy	5
Pieniądże do chowu świń na wybiegu. A co z ASF i bioasekuracją?	5
We wrześniu ruszy: Rozwój usług rolniczych	6
100 tys. zł dotacji na nawadnianie	6
Polska wysycha. Połowę niższe zbiory	7
Rolnicy uważajcie podczas zbioru ziół!	8
Pomoc potrzebna jest od zaraz	9
„Dobra pszczoła” daje dobry miód	29
Przed nami. Za nami	43-46
800 jabłoni na hektarze to nie pomnik	47

Uprawy

Jak sypią rzepak i zboża?	10
Ceny ziół niższe niż przed rokiem	11-12
Zyto ozime - jaką odmianę wybrać?	13-14
Pszenica ozima - jaką odmianę zasiał?	15-18
Pszenica do zadań specjalnych	20-21
Płytkie mieszanie, głębokie spulchnianie czyli uprawa pasowa	22-23
Wizytówki uprawowe	23
Przechowywanie ziarna	24
Jak wspomóc rozkład resztek poźniowych	25
Rolnik i przedsiębiorca	26
Susza na polach - co z ziemniakami?	27-28
Czerwone złoto	30

Hodowla

Ciężki poród. Dlaczego?	31
Jak się ma hodowla krów mlecznych w Polsce?	32-33
Wizytówka hodowlana	33
Macióra w ciąży	34-35
Nowoczesna hodowla trzody obala mity	36

Technika rolnicza

Dlaczego warto regularnie serwisować klimatyzację?	37-38
Zakup używanego ciągnika - na co uważać?	39-40
Wizytówki techniczne	41-42

Wieści dla domu

Smaki zamknięte w stoikach	48-49
Krzyżówka	50

Polecamy



s. 29



s. 30



s. 39-40



Dołącz do nas na Facebooku!
www.facebook.com/wiescirolnicze



Obejrzyj nasze filmy na YOUTUBIE

www.youtube.com/wiescirolnicze

Odwiedź nasz portal

wiescirolnicze.pl

WIEŚCI
ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 48.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Piotr Kołaski, Dariusz Fijolek

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Anetta Przespolewska, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijolek, Anna Malinowski, Marianna Kula, Łukasz Tyrakowski, Ewa Andersz-Wanat

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM: Błażej Ciesielski, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Marcin Skrzypczak, Barbara Dzierła

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914
Aneta Supeł - (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Jolanta Bartniczak (Krotoszyn) - tel. 502-669-353



Adam Minkowski
dyrektor OR KRUS Poznań

Czekamy na Wasze pytania: **501 267 334**,
redakcja@wiescirolnicze.pl

Jakie lata liczą się do stażu pracy

Pytanie Czytelniczka: Byłam pod ubezpieczeniem rodzica - rolnika, jako domownik. Otrzymywałam rentę rodzinną po zmarłym ojcu. W związku z tym, że otrzymywałam świadczenie, składki nie były opłacane. Przychodząc ze szkoły pomagałam mamie w gospodarstwie. Czy okres pobierania tej renty mogę wliczyć się do stażu pracy? Jeśli tak, co powinnam zrobić? Jakie zaświadczenia pokazać?

KRUS odpowiada:

Zgodnie z art. 20 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2019 r. poz. 299):

Ust. 1. Do okresów ubezpieczenia zalicza się okresy:

- 1) podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników indywidualnych i członków ich rodzin w latach 1983-1990;
- 2) prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym, po ukończeniu 16. roku życia, przed dniem 1 stycznia 1983 r.;
- 3) od których zależy prawo do emerytury zgodnie z przepisami emerytalnymi.

Ust 2. Okresów, o których mowa w ust. 1, nie zalicza się do okresów ubezpieczenia, jeżeli zostały one zaliczone do okresów, od których zależy prawo do emerytury lub renty na podstawie odrębnych przepisów.

Ust 3. Przepisu ust. 1 pkt 3 nie stosuje się do osób urodzonych po dniu 31 grudnia 1948 r.

Okres pracy w gospodarstwie rolnym (bez opłacania składek na ubezpieczenie rolnicze), w trakcie pobierania renty rodzinnej nie może zostać zaliczony do okresów ubezpieczenia emerytalno-rentowego, od których zależy prawo do renty czy emerytury rolniczej.

— R E K L A M A —

SZYBKI, TANI I PROSTY

Kredyt dla Rolników
z gwarancją PLD COSME

Dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu na Rzecz Innowacji otrzymasz finansowanie:

- ✓ **do 550 000 zł**
- ✓ na dowolny cel, niska marża
- ✓ okres spłaty do 12 lat

DOJEŹDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Rzetelny Doradca - wpisany do Rejestru Pośredników KNF pod numerem RPK000636

RRSO A.50. Całkowity koszt kredytu jest uzależniony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może ulec zmianie. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 Kodeksu Cywilnego. Nie pobieramy opłat od klientów.

tel. 509 375 412
www.bdk-kredyty.pl

BDK
Bankowi Doradcy Kredytowi



ODDŁUŻANIE

- stop egzekucji komorniczej
- restrukturyzacja sądowa
- restrukturyzacja ARiMR

Kompleksową pomoc prawną zapewnia:

**KANCELARIA RADCÓW
PRAWNYCH I ADWOKATÓW**

"Lech Obara i Współpracownicy"

Radca prawny Lech Obara uprawnienie nr WA-13583

Tel. 603 430 055

89 527 40 25

www.lechobara.pl

WYGRAJ 500 zł

Konkurs dla sołectw „Witacz godny dożynek”

Żniwa dobiegają końca? To czas świętować. I to na całego! Pokażcie, jakie witacze dożynkowe z tej okazji stworzyliście w swoich wioskach. Wysyłajcie zdjęcia dekoracji na adres: konkursy@wiescirolnicze.pl oraz facebook.com/wiescirolnicze. Opublikujemy je na portalu www.wiescirolnicze.pl oraz w miesięczniku „Więści Rolnicze”. Najbardziej oryginalny i najzabawniejszy witacz dożynkowy zostanie nagrodzony! Do sołectwa trafi bon o wartości 500 zł do zrealizowania w firmie Toral. Dodatkowo autor nagrodzonego zdjęcia otrzyma zestaw upominków od Więści Rolniczych.



Co zrobić, by wziąć udział w konkursie?

1. Zróbcie witacz dożynkowy
2. Wyślijcie fotkę na konkursy@wiescirolnicze.pl wraz z dopiskiem: „Akceptuję warunki regulaminu konkursu”
3. Napiszcie, jakie sołectwo reprezentujecie (możecie w kilku zdaniach opisać swoją wieś)

Konkurs potrwa do 2 września! Regulamin konkursu na www.wiescirolnicze.pl

Sponsorem nagrody głównej jest firma Toral z Gostynia.



fol. M. Matuszewska

W PROW 2014-2020 ma pojawić się nowe działanie - „Dobrostan zwierząt”. Jego kształt omawiano podczas posiedzenia Komitetu Monitorującego, które miało miejsce pod koniec czerwca.

Za co i komu będą przysługiwać dopłaty do świń i krów? Pieniądże trafią do tych, którzy zapewnią wyższe standardy chowu zwierząt, dzięki zwiększeniu powierzchni w budynku o 20% (w stosunku do minimalnej powierzchni, wymaganej na podstawie obowiązujących standardów w tym zakresie) oraz zapewnieniu miejsca do wypasu na świeżym powietrzu. Za zwiększenie powierzchni w budynkach przeznaczonych do produkcji loch przewiduje się 301 zł do sztuki rocznie. Jeśli zadamy jeszcze o wybieg,

Dopłaty do krów i świń. Nawet 612 zł do lochy!

Ministerstwo rolnictwa podało stawki dopłat do loch, tuczników oraz krów mlecznych i krów mamek. Wsparcie otrzymają rolnicy, którzy szczególny nacisk kładą na dobrostan zwierząt. Za co można otrzymać dodatkowe pieniądze?

według propozycji ministerstwa rolnictwa, będzie mogli liczyć na 612 zł do sztuki rocznie. W przypadku tuczników wysokości dopłat mają wynosić odpowiednio 24 zł/szt. rocznie za zwiększenie powierzchni w chlewni oraz 33 zł/szt. rocznie za dodatkowo zapewnienie wybiegu.

Na wsparcie będą mogli

liczyć także hodowcy krów. 595 zł do sztuki rocznie otrzyma rolnik, który zwiększy powierzchnię w oborze dla stada krów mlecznych utrzymywanych grupowo. 329 zł/szt. rocznie będzie przysługiwać do hodowli krów mamek, jeśli producent, poza okresem wypasu, krowom mamkom, cielętom, jałówkom i opasom do 300 kg zapewni

jeszcze dostęp do środowiska zewnętrznego na powierzchni zwiększonej. Za wypasanie krów mlecznych przez minimum 120 dni w okresie wegetacyjnym będzie można uzyskać płatność 185 zł/szt. rocznie.

Na realizację działania Dobrostan zwierząt PROW 2014-2020 przeznaczono 50 mln euro. Planuje się, że zostanie ono uruchomione w 2020 r.

(doti)

DOBROSTAN ŚWIŃ - ZA CO DOPŁATY?

- **dobrostan loch** - zwiększona powierzchnia w budynkach - 301 zł/szt. rocznie,
- **dobrostan tuczników** - zwiększona powierzchnia w budynkach - 24 zł/szt. rocznie,
- **dobrostan loch** - zwiększona powierzchnia w budynkach i dostęp do wybiegu - 612 zł/szt. rocznie,
- **dobrostan tuczników** - zwiększona powierzchnia w budynkach i dostęp do wybiegu - 33 zł/szt. rocznie.

DOBROSTAN KRÓW - ZA CO DOPŁATY?

- **dobrostan krów mlecznych** - wypas. Płatność będzie przyznawana rolnikowi, który będzie wypasał krowy mleczne przez minimum 120 dni w okresie wegetacyjnym - 185 zł/szt. rocznie,
- **dobrostan krów mlecznych utrzymywanych grupowo** - zwiększona powierzchnia w budynkach. Płatność będzie przyznawana rolnikowi, który zapewni w budynku inwentarskim powierzchnię przypadającą na jedną krowę mleczną zwiększoną o co najmniej 20% - 595 zł/szt. rocznie,
- **dobrostan krów mamek**. Płatność będzie przyznawana rolnikowi, który zapewni poza okresem wypasu - dostęp do środowiska zewnętrznego krowom mamkom, cielętom, jałówkom i opasom do 300 kg na powierzchni zwiększonej o co najmniej 20% - 329 zł/szt. rocznie.



For. Fotobiznes.pl

Pieniądze do chowu świń na wybiegu. A co z ASF i bioasekuracją?

Jedni rolnicy mają montować siatki w oknach chlewni, a drudzy mogą wypuszczać trzodę na wolny wybieg i dostaną jeszcze za to pieniądze.

Wielu producentów trzody chlewnej w Polsce nie może zrozumieć, dlaczego minister rolnictwa chce wspierać produkcję świń na wolnym wybiegu w dobie szalejącego wirusa afrykańskiego pomoru świń. - *Najpierw każą nam szalenie zamykać, a teraz słyszymy, że mają być premiowane hodowle z dostępem do wybiegu? To jakaś kpina!* - mówią hodowcy prowadzący chów świń w systemie konwencjonalnym. Wiele osób ze środowiska trzodziarskiego nie zgadza się z ministrem Janem Krzysztofem Ardanowskim. Bo o ile premiowanie zwiększania powierzchni w chlewni jest, ich zdaniem, dobrym pomysłem, o tyle udzielanie dotacji za wolny wybieg dla świń w sytuacji, gdy borykamy się z problemem ASF w Polsce - zgubnym założeniem. Prowadząc produkcję na wolnym wybiegu trzeba co prawda spełnić odpowiednie warunki, w postaci zabezpieczenia podwójnym ogrodzeniem o wysokości

1,5 metra związanym na stałe z podłożem na podmurówce lub wkopanymi krawężnikami. To jednak nie zmienia faktu, że nie ma żadnego wymogu zabezpieczenia terenu przeznaczonego dla świń od góry, np. siatką. A nie jest wykluczone, że wirus ASF mogą przenosić ptaki oraz muchy. Tego, że wektorem choroby może być owad, dowodzą ostatnie badania przeprowadzone w Danii. Jak pisał portal Pig Progress tamtejsze doświadczenia laboratoryjne potwierdziły możliwość zakażenia świń wirusem ASF poprzez zjedzenie zainfekowanych much. To mogłoby tłumaczyć zwiększenie liczby ognisk ASF w Polsce i w innych krajach Europy Wschodniej co roku w okresie letnim. Nikt póki co nie chce stwierdzić jednoznacznie, że to właśnie muchy przenoszą chorobę do chlewni. Nie czekając jednak na ostateczne wyniki badań naukowych, według osób z branży, należy zachowywać najwyższe środki ostrożności i dodatkowo zabezpieczać duże fermy - zwłaszcza w rejonach występowania przypadków ASF u dzików.

Restrykcyjne podejście do bioasekuracji

kłóci się z wizją wspierania hodowli świń na wolnym powietrzu. Zdaniem członków Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej propagowanie utrzymywania świń na wybiegach „nie poprawi sytuacji epizootycznej względem ASF”. Wystosowali w tej sprawie pismo do resortu rolnictwa. „*Jak pokazuje wieloletnie doświadczenie walki z wirusem ASF, nawet stada stale przebywające w budynkach bez wybiegów, które mają wprowadzone zasady bioasekuracji są zakażane wirusem. Dochodzenia epizootyczne bardzo rzadko pokazują drogę przeniknięcia wirusa ASF do stada. Najczęściej sposób wnikięcia i zakażenia stada pozostaje nieznan. Świadczy to o tym, jak jeszcze mało wiemy na temat sposobów rozprzestrzeniania się wirusa ASF*” - napisał Aleksander Dargiewicz w imieniu KZP-PTCH do ministra rolnictwa. Wyraził prośbę o odstąpienie od planowanych dopłat do świń utrzymywanych na wybiegach do momentu całkowitej eradykacji wirusa ASF z kraju.

Dorota Jańczak

We wrzeźniu ruszy: Rozwój usług rolniczych

Ciągniki, przyczepy, agregaty uprawowo-siewne, kombajny zbożowe czy instalacje do czyszczenia zbóż - tego rodzaju sprzęt rolniczy będzie można zakupić przy udziale środków unijnych na operacje typu „Rozwój przedsiębiorczości - rozwój usług rolniczych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w tworzenie i rozwój działalności pozarolniczej”.



Fot. Fotolia.pl

Nabór wniosków o środki unijne dla podmiotów zajmujących się świadczeniem usług na rzecz rolnictwa ma mieć miejsce we wrzeźniu tego roku. Będzie to już druga edycja uruchomienia środków w ramach PROW 2014-2020. Poprzedni nabór, który miał miejsce w 2016 roku cieszy się sporym zainteresowaniem. O pieniądze ubiegało się wówczas 1 896 podmiotów. Przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przewidują, że i w tym roku po dofinansowanie będzie chciało sięgnąć wielu beneficjentów. Aby móc otrzymać wsparcie do zakupu maszyn lub urządzeń, należy prowadzić mikro lub małe przedsiębiorstwo. Pomoc może być udzielana na rozwój wykonywanej działalności gospodarczej w zakresie kodów Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD): 01.61.Z Działalność usługowa wspomagająca produkcję roślinną; 01.62.Z Dzia-

łalność usługowa wspomagająca chów i hodowlę zwierząt gospodarskich; 01.63.Z Działalność usługowa następująca po zbiorach.

Poza tym firma powinna wykonywać działalność gospodarczą w tej branży przez co najmniej 2 lata poprzedzające dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy. Jednocześnie podmiot ubiegający się o pomoc musi udokumentować fakturami VAT lub wydrukami paragonów fiskalnych wykonanie usług rolniczych w ramach wspieranych kodów PKD na kwotę nie mniej niż po 10 tys. złotych brutto w każdym z 12 miesięcznych okresów poprzedzających dzień złożenia wniosku.

Wysokość wsparcia wynosi do 500 tys. zł (maksymalnie 50% poniesionych kosztów kwalifikowanych). W związku z tym, że zakupione maszyny mają być wykorzystywane usługowo, nie ma potrzeby dopasowywania mocy maszyny do wielkości posiadanego gospodar-

stwa, jak jest chociażby w przypadku Modernizacji gospodarstw rolnych. - *Dlatego w tym działaniu beneficjenci mogą kupować bardzo duże, wydajne maszyny. Jeśli ktoś zechce kupić ciągnik o mocy 300 KM z agregatem uprawowo-siewnym i świadczyć nim usługi, to może zrealizować taką operację. Musi jednak w biznesplanie wskazać projekcję świadczonych usług w okresie 5 lat od otrzymania płatności* - wyjaśnił Krzysztof Żok, wicedyrektor Oddziału Regionalnego ARiMR w Poznaniu.

Rozwój usług rolniczych jest swego rodzaju kontynuacją działania: Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej uruchomionego w PROW 2007-2013. - *Wtedy wielu rolników podejmowało dodatkową działalność gospodarczą pomimo prowadzonego gospodarstwa i było to bardzo często świadczenie usług rolniczych. Kolejnym etapem jest rozwijanie firmy usługowej. Niejednokrotnie beneficjenci działa-*

nia z PROW 2007-2013 występują o pieniądze z tego działania i doposażają swój park maszynowy - zaznaczył Krzysztof Żok i dodał, iż w poprzednim naborze wniosków w ramach tego typu operacji wnioskowano o dofinansowanie do zakupu m.in.: ciągników, ładowarek, agregatów uprawowo-siewnych, (zwłaszcza do uprawy uproszczonej), kombajnów, a nawet instalacji do czyszczenia zbóż. - Na tak wyspecjalizowane maszyny i drogi sprzęt nie może sobie pozwolić każdy rolnik. Z drugiej strony nie zawsze jest to racjonalne, uzasadnione ekonomicznie. Bardziej opłaca się skorzystać z usług oferowanych przez firmy, które są beneficjentami tego działania, nawet gospodarstwom większym, 100-hektarowym. Takie podejście rolników potwierdza, że tego rodzaju operacje są jak najbardziej potrzebne - stwierdził Krzysztof Żok.

(doti)

100 tys. zł dotacji na nawadnianie

We wrzeźniu uruchomiony ma zostać nabór wniosków o środki na zakup deszczowni, budowę studni oraz zbiorników wodnych. Kwota wsparcia ma wynieść 100 tys. zł.

Pieniądże na nawadnianie mają być udostępnione w ramach programu Modernizacja gospodarstw rolnych - obszar e. W czerwcu pojawił się projekt rozporządzenia regulujący warunki przyznawania środków. Zgodnie z nim będzie można ubiegać się o pieniądze na refundację inwestycji mających na celu racjonalne gospodarowanie wodą. Do takich działań zaliczyć będzie można: budowę ujęć wody na potrzeby nawadniania, w tym studni, zbiorników; zakup nowych maszyn i urządzeń, w szczególności do poboru, mierzenia poboru, do magazynowania, uzdatniania oraz zakup i instalację nowych systemów nawadniających.

Realizacja przedsięwzięcia będzie musiała nastąpić w ciągu 24 miesięcy od zawarcia umowy i nie później niż do 30 czerwca 2023 roku. Maksymalna kwota wsparcia ma wynieść 100 tys. zł, a koszty kwalifikowane inwestycji nie mogą być niższe niż 15 tys. zł. - *Inwestycji nie można realizować zbiorowo, a więc nie ma*

tutaj takiej możliwości, by wnioski składać wspólnie. Przedsięwzięcia muszą być realizowane indywidualnie - tłumaczy Michał Zieliński, dyrektor Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego ARiMR w Poznaniu.

O kolejności przysługiwania pomocy będzie decydowała suma uzyskanych punktów, które mają być przyznawane na podstawie następujących kryteriów: współczynnik potencjalnej oszczędności wody oraz realizacja operacji na terenie gminy, na której występuje susza. - *Premiowane ma być także to, że w dniu złożenia wniosku o przyznanie pomocy, podmiot ubiegający się o przyznanie pomocy realizował zobowiązania rolnośrodowiskowo-klimatyczne* - dodał Michał Zieliński. Uprawnione do skorzystania z dotacji mają być gospodarstwa o minimalnej wielkości ekonomicznej od 13 tys. euro i powierzchni maksymalnej 300 ha. Jak stwierdził dyrektor Zieliński, jest to dopiero projekt rozporządzenia, więc pewne szczegóły mogą ulec niebawem zmianie, ale główne założenia pozostaną. - *Dzięki temu wiadomo, w jakim kierunku przygotowywać dokumentację. Dlatego zachęcam zainteresowanych*

już teraz do przygotowywania się do naboru i składania możliwie kompletnego wniosku wraz z załącznikami - powiedział. Przypomniał również, iż w PROW 2007-2013 były realizowane operacje związane z nawodnieniami. W obecnej perspektywie finansowej dotychczas tego nie było. W tym roku ma to być nowość, o którą pyta wielu producentów rolnych. - *Trudno się temu dziwić. Od kilku lat nasze gospodarstwa dotyka susza. Inwestycja w nawadnianie to praktycznie jedyny skuteczny sposób radzenia sobie z jej skutkami* - podkreśla dyrektor Michał Zieliński. O ile np. zakup deszczowni nie będzie przysparzał wielu problemów, o tyle budowa studni jest przedsięwzięciem bardziej złożonym, do którego należy się lepiej przygotować. Samo uzyskanie pozwolenia wodno-prawnego i budowlanego może trwać kilka miesięcy - *Najlepiej gdyby rolnicy już teraz rozpoczęli procedurę przygotowywania dokumentacji. Jeśli wnioski będą składane jesienią 2019 roku, umowy z Agencją zawarte zostaną w 2020 roku, to rolnik będzie miał 24 miesiące na realizację operacji* - wyjaśnił Michał Zieliński.

(doti)

Polska wysycha. O połowę niższe zbiory?

50% gmin w Polsce jest objętych suszą. Najgorsza sytuacja występuje w kukurydzy. Dla wielu rolników zbiory będą co najmniej o połowę niższe. Wysychają także rzeki. Notuje się rekordowo niskie poziomy wód.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Bardzo wysokie temperatury i brak opadów, spowodowały, że kukurydza po prostu uschła. Zbiory będą o co najmniej 40% niższe - mówi Piotr Skrzypczak, rolnik ze wsi Łobzowiec położonej w województwie wielkopolskim. To właśnie tutaj i w sąsiadującym woj. lubuskim susza najbardziej daje się we znaki rolnikom. Wiele plantacji kukurydzy jest wręcz w opłakanym stanie. Rośliny, które w normalnych warunkach obecnie powinny mieć wysokość ponad 2 metrów, dzisiaj na wielu polach są niższe o połowę, a w skrajnych przypadkach nie pozostało po nich praktycznie nic. - *Wysiew kukurydzy przeprowadziłem w ostatnim tygodniu kwietnia. Na początku rośliny miały dobre warunki do wzrostu i wschody były naprawdę dobre - przyznaje Piotr Skrzypczak. - Później było jednak już tylko gorzej. Cały czerwiec nie przyniósł praktycznie żadnych opadów, a do tego rośliny musiały się zmagać z temperaturami dochodzącymi do 38 stopni Celsjusza* - kontynuuje rolnik. Na słabszych ziemiach taka pogoda doprowadziła do tego, że zaczęły one po prostu usychać. - *Być może przyczyniłem się nieco do tego, że część kukurydzy została wręcz „popalona”, stosując optymalne nawożenie mimo braku opadów, jednak nawet bez tego sytuacja nie byłaby dużo lepsza - tłumaczy Skrzypczak. Roślinom udało się przetrwać na lepszych ziemiach, jednak nawet tam nie przyniosła one oczekiwanych plonów. - Brak opadów zaszkodził także kukurydzy na ciężkich glebach, ponieważ ziemia się zbity i system korzeniowy nie mógł się odpowiednio rozrastać, przez co nie mogła i nie może ona pobierać odpowiedniej ilości składników, których potrzebuje* - informuje rolnik. Zauważa on także, że niższe plony to nie wszystko. Będą one również dużo gorszej jakości. W takich warunkach kolby nie będą w pełni zaziarnione, a i same ziarniaki zapewne nie uzyskają odpowiedniej jakości. - *Liczę na to, że rośliny zawiążą kolby, w których będzie choć trochę ziarna. Nie chcę za mocno przyspieszać zbiorów, bo nie jest to według mnie dobre rozwiązanie. Zazwyczaj kosim kukurydzę na kiszonkę w okolicach połowy września, ale w tym roku ciężko jest mi cokolwiek powiedzieć o terminie zbioru* - tłumaczy Piotr Skrzypczak. Już w ubiegłym roku w związku ze

skrajną suszą wielu rolników mocno przyspieszyło zbiór kukurydzy na kiszonkę. W Wielkopolsce rozpoczęła się on już w pierwszej połowie sierpnia. Jeśli pogoda się nie zmieni, teraz sytuacja może być podobna, a koniec żniw zbożowych może być w niektórych przypadkach początkiem koszenia kukurydzy. Według Skrzypczaka tak znaczne przyspieszanie zbiorów nie jest jednak najlepszym rozwiązaniem.

Dramatyczną sytuację na wielu polach potwierdzają komunikaty Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Według najnowszego raportu, w którym pod lupę wzięto średnią wartość bilansu wodnego w glebach w okresie od 21 maja do 20 lipca 2019 roku, sytuacja jest coraz gorsza. Średnia wartość Klimatycznego Bilansu Wodnego (KBW), na podstawie której dokonywana jest ocena stanu zagrożenia suszą, była ujemna i wynosiła - 133 mm. Największe niedobory wody są w woj. lubuskim, niewiele lepiej jest w Wielkopolsce. W północnej części woj. łódzkiego oraz w zachodnich rejonach woj. mazowieckiego i lubelskiego deficyt wody wynosi od -200 mm do -240 mm. Największe zagrożenie suszą występuje wśród upraw kukurydzy na ziarno i na kiszonkę. W przypadku obu upraw suszę odnotowano w 1692 gminach (68,31% gmin kraju).

Ciągle trwa także szacowanie strat w zbożach. Musi się ono odbyć przed zakończeniem żniw. Członkowie komisji podczas lustracji pól weryfikują, czy dane przedstawione przez rolników we wnioskach są prawdziwe. - *Na terenach, które sprawdzamy, szacujemy straty na poziomie od 30 do 50%. Ubytki w Wielkopolsce są znaczne i zauważamy, że pogłębiają się, bo kukurydza, buraki i ziemniaki, które nie weszły do monitoringu, też są w coraz gorszej kondycji* - powiedział nam Wacław Kałmucki, członek komisji suszowej oceniającej straty na terenie powiatu jarocińskiego. Czy rolnicy, którzy ponieśli straty, będą mogli liczyć na wsparcie rządu? Jak podało ministerstwo rolnictwa, uruchomione mają zostać kredyty preferencyjne. Poza tym poszkodowani mogą zwracać się o rozłożenie na raty składek na ubezpieczenie w KRUS bądź o ulgę w spłacie należności za dzierżawione grunty państwowe czy podatku rolnego. O nadzwyczajnych formach pomo-

cy, póki co, nie mówi się. - *Decyzja o uruchomieniu dodatkowej pomocy dla poszkodowanych w wyniku tegorocznych niekorzystnych zjawisk atmosferycznych zostanie podjęta po zakończeniu szacowania szkód przez komisje powołane przez wojewodów* - powiedziała Małgorzata Książkiewicz, dyrektor Biura Prasowego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Tymczasem brak opadów jest także powodem rekordowo niskich poziomów wód w polskich rzekach. Według komunikatu Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, wydanego 23 lipca br., na 136 stacjach wodowskazowych stany wody spadły poniżej średniego niskiego, a rekordowo niskie wyniki zaobserwowano na ośmiu stacjach w dorzeczu Wisły: w Kamesznicy, Rudzie, Ludźmierzu, Łabowie, Uściach Gorlickich, Rudzie Jastkowskiej,



Fot. L. Tyrakowski

Tak wygląda kukurydza na wielu polach w Wielkopolsce

Lubartowie i Kośminie. - *Niedobór wody wpływa znacząco na sytuację w rolnictwie. W wielu miejscach mamy do czynienia z suszą rolniczą. Obecna sytuacja skutkuje również lokalnym obniżeniem poziomu płytkich wód podziemnych, co może wpływać na indywidualne i komunalne ujęcia wody* - skomentował IMGW.

— R E K L A M A —

KREDYTY BANKOWE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA TANIA pożyczka dla rolników z gwarancją poręczenia innego banku. Poznaj szczegóły.

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty! Do 550-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

KREDYT NA ROZWÓJ ROLNICTWA!



Koszt jak przy kredycie hipotecznym

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!

Tel. 500-210-757 lub 505-511-044

Płonące żniwa! Co robić, by ograniczyć ryzyko wywołania pożaru na polu?

Rolnicy uważajcie podczas zbioru zbóż!

Spalony doszczętnie kombajn! Zboże na pniu w ogniu! Palące się w zawrotnym tempie baloty oraz ściernisko! Informacje o sytuacji na polach w trakcie tegorocznych żniw wywołują ciarki na plecach.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Niemalże codziennie do redakcji „Wieści Rolnicze” docierają informacje o pożarach na polach zbóż. Jest sucho i do tego z nieba leje się żar. Ogień trawi ścierniska, zboże na pniu, a nawet maszyny rolnicze. Wystarczy, że dojdzie do małej iskry, a ogień na polach może rozprzestrzeniać się z szybkością 30 km/h. Podobną prędkość osiąga sprinter na bieżni. Przeciętny człowiek nie jest w stanie uciec przed ogniem. W takich sytuacjach liczy się każda sekunda. - *W tym roku żniwa rozpoczęły się wcześniej, stąd moje zdziwienie, że już mieliśmy spore interwencje, które wymagały zaangażowania praktycznie połowy województwa* - mówi pod koniec czerwca Sławomir Brandt, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej PSP w Poznaniu. Doszło wówczas chociażby do dwóch groźnych pożarów w woj. wielkopolskim. W okolicach Gostynia ogień strawił 170 hektarów zboża na pniu i skoszonego, a także ciągnik rolniczy. Sytuacja była naprawdę groźna, bo ogień rozprzestrzenił się w zawrotnym tempie. A w niedalekiej odległości znajdowała się stacja benzynowa i domy mieszkalne. Ogień z pól przeszedł na las. Z uwagi na gigantyczne zagrożenie wezwano na miejsce jednostki z kilku powiatów (117 strażaków), zamknięto drogę i zadysponowano 3 samoloty z nadleśnictwa, które dokonywały zrzuć w pierwszym momencie na pola, a później i na las. 70 hektarów pól w tym samym dniu spłonęło w Konarzewie (okolice Poznania). Tam także ogień z pola przedostał się do lasu. W obu przypadkach pomoc okolicznych rolników w akcji ratowniczej okazała się bezcenna. Wielu gospodarzy zdecydowało się przyjechać z pługami, by przeorać pasy gruntu i tym samym udało się zatrzymać pożar.

Ostatni weekend czerwca okazał się nieszczęśliwy także dla rolników z woj. dolnośląskiego. Gospodarz w piątek, 28 czerwca rozpoczął żniwa. Po dwóch przejazdach na polu nagle doszło do tragedii. Zaczął palić się kombajn. Iskra prawdopodobnie poszła od silnika. Mężczyzna, kosząc, nie wiedział nawet, że doszło do zapalenia. Przekonał się o tym dopiero, gdy ogień już był w kabinie. Zapaliły się mu spodnie. Zaskoczony i wystraszony opuścił maszynę. Cudem uniknął śmierci. Było gorąco i wietrznie. Ogień



Fot. G. Helluszka

Pożar kombajnu w Miejskiej Górcie



Fot. D. Jańczak

Dym podczas pożaru na polu w powiecie wrocławskim był widoczny z daleka



Fot. B. Bujak

W okolicach Gostynia spłonęło 170 ha zboż

O czym należy pamiętać podczas żniw? PORADNIK

- Prowadzić prace żniwne w co najmniej w dwie osoby (druga osoba powinna obserwować, co dzieje się za kombajnem i szybko reagować w niepokojących sytuacjach)
- Mieć przy sobie - w kombajnie czy ciągniku - gaśnicę, łopatę, hydronetkę
- Przy polu warto postawić ciągnik z pługiem. W razie gdyby doszło do pożaru sprzęt ten służyłby do przeorania pasów w celu odcięcia kolejnych pól od ognia
- Należy pamiętać o posiadaniu przy sobie naładowanego telefonu komórkowego i w razie pojawienia pożaru dzwonić na nr 998 lub 112.

szybko rozprzestrzenił się po polu i przeszedł także na sąsiednią działkę. Wezwano strażaków i na szczęście udało się opanować pożar. Kombajn jednak nie nadaje się do użytku. Po kabinie i silniku pozostała jedynie nadpalona konstrukcja metalowa. Strat w maszynach w tegoroczne żniwa jest niestety więcej. O doszczętnie spalonym kombajnie w okolicy Rozstępniewa

(gmina Miejska Górcza, Wielkopolska), dowiedzieliśmy się 25 lipca. W trakcie pracy zapalały się także prasy. Niektórzy rolnicy w obawie przed pożarami nawet decydują się na zbiór o poranku lub wieczorami, gdy troszkę spada temperatura. To i tak nie zawsze ratuje gospodarzy przed poniesieniem strat. Płomienie trawia także bele na polu i ustawione stogi słomy.

Pożary na polach to obecnie plaga wielu województw naszego kraju. Jak podał st. bryg. mgr Paweł Frątczak, rzecznik prasowy Komendanta Głównego PSP, w okresie od 1 do 25 lipca 2019 roku w całej Polsce doszło do 2 835 pożarów podczas żniw. Najwięcej odnotowano ich na Mazowszu (365), w woj. łódzkim (333) oraz w Wielkopolsce (328 pożarów). Ile hektarów pól do tej pory spłonęło? I na jaką kwotę są szacunkowe straty? Takich informacji nie udało nam się uzyskać. Biorąc pod uwagę sygnały z różnych stron Polski o zdarzeniach, można przyjąć, że od chwili rozpoczęcia się tegorocznych żniw ogień strawił setki, jak nie więcej hektarów pól. Na szczęście najczęściej pożary dotyczyły ściernisk.

Mimo iż ubiegłoroczna aura w okresie żniwnym także była upalna, a gleby suche, w 2019 roku doszło do większej liczby pożarów na polach. Jak wynika ze statystyk Komendy Głównej PSP, od 1 do 25 lipca 2018 roku doszło do 1 972 pożarów na użytkach rolnych, a więc o 863 zdarzenia mniej niż w obecnym roku. Pożary wybuchły na polach głównie w woj. dolnośląskim (283 przypadki), woj. wielkopolskim (251 zdarzeń) i woj. mazowieckim (236 zdarzeń).

W opinii rzecznika prasowego KG PSP najczęstszą przyczyną pożarów podczas żniw jest nie do końca właściwe przygotowanie maszyn rolniczych, które są przeznaczone do zbioru i magazynowania zbóż. Pokutuje także brak zabezpieczeń przeciwpożarowych w kombajnach i ciągnikach, a więc podręczny sprzęt gaśniczy. W jaki sposób dochodzi do zapalenia, gdy na polu nie ma sprzętu rolniczego, zboże jest zebrane i pozostaje jedynie ściernisko? Na to pytanie już trudniej odpowiedzieć.

Co powinno się robić, by ograniczyć zagrożenie wywołania pożaru? Nasz Czytelnik Krystian Januchta apeluje do rolników, by mieć przy sobie gaśnicę, łopatę lub saperkę do gaszenia ziemią oraz beczkowóz z wodą na polu. A najważniejsze jest, aby przy koszeniu, oprócz kombajnisty był ktoś jeszcze na polu, żeby obserwować kombajn z zewnątrz. - *U nas był przypadek, w którym, gdy kombajn przejeżdżał obok, było czuć spaleniznę, a kombajnista tego nie czuł. Okazało się później, że łożysko się zatarło i kombajn od środka zaczął się palić. W tym przypadku, gdyby kombajnista był sam, to pewnie kombajn i zboże by się spaliły* - tłumaczy rolnik. ■

Rolnik z Goli (gm. Gostyń, Wielkopolska) w ogromnym pożarze stracił stodołę, zwierzęta, karmę

Pomoc potrzebna jest od zaraz

Nie ma już dachu stodoły, nie ma drewnianych drzwi. Pozostały gołe, okopcone mury. Spaliło się kilka cielnych jałówek, 100 balotów siana z tegorocznych plonów, z dymem poszły karma dla zwierząt i drobny sprzęt rolniczy. W potężnym pożarze, jaki wybuchł w jednym z gospodarstw w Goli (gm. Gostyń, Wielkopolska) Łukasz Kaźmierczak stracił 500 tysięcy złotych. Dziś pilnie potrzebuje pomocy. - Pogorzelnisko obejrzało już kilku przedstawicieli firm, ale deklaracji, że odbudują do końca wakacji, na razie nie ma - mówi.

TEKST ■ Agata Fajczyk

O gień zauważyli sąsiedzi, kiedy był już ponad dachem budynku gospodarczego, pełniącego rolę stodoły i obory jednocześnie. W nocy 18 lipca, około godz. 1.00, obudziły ich nietypowe trzaski. Niektórzy myśleli, że pada grad, inni skojarzyli je z petardami. W tym czasie w jednym z gospodarstw paliła się stodoła, a „strzelał” eternit, którym pokryty był dach. - *Myslałam, że fajerwerki, ale z drugiej strony - o tej porze? Później pomyślałam, że grad pada. Przez okno zauważyłam, że drogą biegnie mieszkająca niedaleko kobieta. Spojrzała w podwórze gospodarstwa obok i zawróciła do domu. Panika. Obudziłam męża wołając, że coś złego się dzieje. Mąż wyjrzał na dwór i zauważył, że w sąsiednim gospodarstwie wybuchł pożar. Chwyciliśmy za telefony i zadzwoniliśmy po straż - opowiadała jedna z mieszkank Goli. Widać było, że płomienie już zajęły konstrukcję dachu. Z mężem przygotowaliśmy się na najgorsze - uprzedzili też dzieci. Pożar zawsze mógł się rozprzestrzenić, oczekiwanie na strażaków stało się niepokojące.*

Dyspozytor w komendzie powiatowej straży w Gostyniu odebrał tej nocy wiele wezwań do pożaru w Goli. Do działań skierowano wszystkie jednostki ochotniczych straży pożarnych z gminy Gostyń, a także jednostki ratowniczo-gaśnicze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Gostyniu. Na pomoc wezwano również OSP Piaski.

Rodzina twardo spała

Dobry znajomy właściciela płonącej stodoły o pożarze dowiedział się od matki. Kiedy przybiegł, na podwórzu nikogo nie było. Ponad dach wychodził już duży ogień. Przed domem zebrało się kilka osób, próbowali dobić się do śpiących gospodarzy, drzwi były zamknięte. Byli świadomi, że w płonąjącym budynku, oprócz siana jest też bydło. Z domu odpowiadała głucha cisza, więc ruszyli na pomoc zwierzętom. Domownicy spalili. Jeden z sąsiadów krzyczał z drogi do okien. - *Te wołania usłyszeliśmy. Przez drzwi balkonowe zobaczyliśmy łunę - wiedzieliśmy, o co*



chodzi. Szybko obudziłam dzieci, zabrałam potrzebne rzeczy, dokumenty. Sąsiadce, stojącej na drodze dałam dzieci i pobiegłam pomóc krowy wypędzać. Były wystraszone zamieszaniem - tak zapamiętała to Anna, właścicielka gospodarstwa. Zorientowała się, że sąsiedzi spuścili krowy z łańcuchów. - Duży szacunek dla nich i podziękowania - dodała kobieta.

Spaliła się psia buda, a wystraszonego czworonoga wypuszczono luzem z kojca. Po pewnym czasie nie można było wejść do budynku, w którym znajdowała się część bydła, zadymienie było zbyt silne. - *Z prawej strony udało nam się wszystkie zwierzęta wypuścić, bo tutaj jest jakby dodatkowy strop. A z drugiej strony ogień był już tak duży, że strach było wchodzić - opowiadał sąsiad. Mieszkańcom, zaangażowanym w pomoc, udało się uratować przed spaleniem 22 krowy. - Otworzyliśmy bramę obory i wypuściliśmy je. Z tyłu gospodarz ma stodołę, wspólnymi siłami zagoniliśmy je do niej, tam teraz przebywają - dodał mężczyzna z Goli. Właścicielka gospodarstwa nie wytrzymała emocji - zemdląta. Pomocy udzielił jej strażacy, wezwano również ekipę ratowników medycznych.*

Pieniądze na pomoc rolnikowi z Goli, który w pożarze stracił m.in. stodołę, zwierzęta i plony, można wpłacać do 31 sierpnia na konto w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Gostyniu - nr 60 8678 0005 0010 0100 1195 0001

z dopiskiem „Dla Pogorzelników - Gola 31”. Pieniądze będą przeznaczone na odbudowę budynku gospodarczego (obory-stodoły) i zakup wyposażenia. Poszukiwana jest też chętna firma, która odbuduje dach budynku wraz z konstrukcją.



Pilnie potrzebna stodoła. Kto odbuduje?

Dziś dla właściciela gospodarstwa rolnego w Goli najważniejsza jest odbudowa spalonego budynku, w którym hodował jałówki, przechowywał też siano i paszę. Z dymem poszło pół miliona złotych. Spaliła się konstrukcja dachu stodoły, około 100 balotów siana z tegorocznych zbiorów, 6 ton paszy treściwej dla zwierząt. Ogień zniszczył też podręczny sprzęt gospodarczy - widły, łopaty, dmuchawę do zboża. - *Żadna konkretna maszyna się nie spaliła, ale nie mamy nawet drabiny czy wiadra - podsumował rolnik z Goli tuż po tragedii. Nie udało się też uratować 3 sztuk cielnych jałówek.*

W gospodarstwie, które dotknęła tragedia, trwają żniwa. Potrzebne jest miejsce do magazynowania zbiorów. Fachowcy z nadzoru budowlanego stwierdzili, że mury spalonego budynku gospodarskiego podczas pożaru i działań strażackich nie zostały aż tak bardzo uszkodzone, żeby musiały być rozebrane. - *Odbudowywany będzie tylko dach, mury wykorzystamy. Pozostałości obejrzał projektant, czekamy na opinię fachowca - mówił pod koniec tygodnia rolnik z Goli. Poszukiwana jest firma, która podejmie się odbudowy stodoły. - Odwiedzi-*

*ło mnie kilku przedstawicieli firm. Wszyscy oglądają pogorzelnisko. Ale deklaracji, że odbudują, nie ma na razie. Nikt nie robi tego nazajutrz. Na decyzję każdą czekać tydzień, miesiąc, dwa, pół roku. A ja musiałbym mieć to chociaż przykryte do końca wakacji, w ciągu miesiąca najlepiej. Wiadomo, że trzeba nadmurować, zrobić konstrukcję, zamówić materiał na przykrycie dachu. To potrwa jakiś czas - wyjaśnił Łukasz Kaźmierczak. Gospodarza niepokoi letnia pogoda z burzami, ulewnymi deszczami i gradem lub nawałnicami. - *Folię powinniśmy to przykryć. Strop jest bardzo nasiąknięty wodą. Baliśmy się, że się zawali, ale rzeczoznawca nas uspokoił - dodał. Rolnikowi z Goli po pożarze pozostało 27 krów z jałówkami - w sumie 40 sztuk. Potrzebuje karmy dla zwierząt: paszy, siana, sianokiszonki, zwłaszcza że zapowiada się kiepski rok, jeśli chodzi o plony. - Dzwonią krewni, znajomi. Oferują pomoc. Ale na razie nie mogę za wiele przyjmować, bo nie mam miejsca na przechowywanie - wyjaśnia. Potrzebna jest też pomoc finansowa. - *Chociażby na start, związany z odbudową, odkupieniem drobnego sprzętu i zebraniem żywności dla zwierząt - przyznał szczerze Łukasz Kaźmierczak.***

Jak sypią rzepak i zboża?

Susza i upały sprawiły, że tegoroczne żniwa zaczęły się dość wcześnie. Plony rzepaku nie są satysfakcjonujące. Jest także problem z jego zaolejeniem. A co słysząc „w zbożach”?

TEKST ■ Marianna Kula

Jak informuje Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych na południu Polski żniwa rzepakowe w połowie lipca były w dość zaawansowanym stanie. - Plony, niestety, nie rzucają na kolana. Czerwcowe upały jednak dały się we znaki. Jest problem z zaolejeniem. Pierwszy raz w historii jest ono na poziomie 40%. Mam nadzieję, że dotyczy to tylko tych wcześniejszych zbiorów (...) i wraz z kolejnymi zbiorami przyjdą lepsze wiadomości - mówi Juliusz Młodecki, prezes KZPRiRB.

Jak sypie rzepak? - Na południu Wielkopolski, z tych wcześniejszych zbiorów, plon jest w granicach 2-2,5 t z ha - informuje szef Zrzeszenia. - To naprawdę mało - przyznaje. Czy późniejsze rzepaki zapowiadają się lepiej? - Rzekak jest rośliną trudną do oszacowania. Na tę chwilę mogę powiedzieć, że zapowiadają się one rzeczywiście lepiej. Wszystkiego jednak, tak naprawdę, dowiemy się, jak zaczniemy młócić - gdy nasiona trafią do zbiornika - zaznacza Młodecki. - Na rekordy bym mimo wszystko nie liczył, choć sytuacja na północy Polski przedstawia się na pewno lepiej niż na południu - dodaje.

Czy w związku z suchymi latami powinniśmy stawiać na odmiany rzepaku bardziej tolerancyjne na niedobory wody, żebyśmy, mówiąc kolokwialnie, w następnych sezonach nie mieli „powtórkę z rozrywki”? - Przede wszystkim w tej kwestii powinniśmy się sugerować Listami Odmian Zalecanych, które dla każdego województwa przygotowuje Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych, jego Stacje Doświadczalne Oceny Odmian. Powinniśmy także śledzić wyniki badań Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO), które również wychodzą spod ręki COBORU - podkreśla nasz rozmówca. A co z odmianami tolerancyjnymi na suszę? - To jest tylko zawracanie głowy. To jest głównie marketing. (...) Ze znalezieniem odmiany odpornej na niedobory wody jest jak ze znalezieniem człowieka odpornego na brak wody - podsumowuje

prezes KZPRiRB.

Susza dała się też we znaki plantatorom zbóż. Wśród nich jest m.in. Marek Pławewski, rolnik ze Świdnicy w woj. śląskim. - Jestem już po zbiorze pszenicy (Avenaue - wczesna odmiana - klasa B - przyp. red.). Zebrałem jedynie 5 t z ha. To już dużo mówi. Nie mogę wprawdzie powiedzieć, że intensywnie prowadzę tę uprawę, ale to, co zebrałem, to jest naprawdę mało. Do tej pory plon tej pszenicy, tej odmiany był bowiem na poziomie 7-8 t za ha - przyznaje gospodarz. - Pięknie zapowiadające się przecież łany zbóż w czerwcu - ze względu na suszę i upały - nie nalewały ziarna. Kłosa były naprawdę mało wypełnione - dodaje. Na tym nie kończy. - Żeby zapewnić sobie jakąkolwiek rentowność, musimy mieć możliwość nawodnienia - i to nie tylko takich upraw, które wymagają dużo wody w pierwszej potrzebie (np. okopowe), ale także zbóż - twierdzi farmer. - Tu, tak naprawdę, nie ma się co oglądać na jakieś ubezpieczenia, rekompensaty i tym podobne - zaznacza.

O plonach informuje nas również Dariusz Becela, rolnik z miejscowości Łagiewniki pod Krotoszynem w Wielkopolsce. - Jęczmień ozimy wymłócony. Plon w granicach 7,5-8 t z ha. Jak na ten rok, na te warunki suszowe, jest super. Miał on trochę zapasów wody zimy, więc sobie poradził - uważa gospodarz. Przyznaje, że duża w tym zasługa samej odmiany. - Uprawiamy Sandrę (od IGP Polska - przyp. red.). Ona w dobrych latach potrafi sypać nawet 10 t z ha. Jest naprawdę rewelacyjna. W przeciwieństwie do jęczmieni ozimych, które wcześniej uprawiałem, jest zimotrwała - mówi farmer spod Krotoszyna. Co można powiedzieć o innych oziminach? - Ziarno na pewno nie jest tak dobrze wykształcone, jak w zeszłym roku. Winna temu susza, zwłaszcza te upały w czerwcu - uważa rolnik. Dariusz Becela uprawia także jęczmień jary. Po nim również widać skutki wysokich temperatur. Rośliny są spalone słońcem.

***Informacje zawarte w artykule pochodzą z pierwszej połowy lipca**

Dariusz Becela zebrał w tym trudnym roku około 8 t jęczmienia ozimego z ha. Przyznaje, że duża w tym zasługa samej odmiany, która dobrze poradziła sobie w warunkach suszy



— R E K L A M A —



**SITA I BLACHY PERFOROWANE
TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT**

Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla



Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl



- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus: Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni: CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykieciarek i rozdrabniaczy
- Produkujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl ☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73
ISO 9001 📠 61 438-65-72

Ceny niższe niż przed rokiem

Czy w tym roku powtórzą się ubiegłoroczne ceny pszenicy na poziomie 710 zł za tonę?
Co z jakością ziarna?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Jedni rolnicy już są na finiszu, inni dopiero w pełni rozpoczęli zbiór zbóż. Tak można w skrócie określić poziom żniw pod koniec lipca w kraju. W niektórych regionach rozpoczęły się one zdecydowanie wcześniej niż w ostatnich latach. Najszybsze tempo zbioru jest w środkowej części Polski, gdzie odnotowano największe niedobory wody. Większość pól skoszonych jest także na południu, natomiast na północy Polski wielu rolników dopiero rozpoczyna „żniwa właściwe”. Według Marcina Deki z firmy wytwarzającej paszę Agro Kocięba - na 30 lipca zebrano plony z 40% plantacji. Na tym etapie, według analityków rynku rolnego, trudno oszacować ostateczną wielkość zbiorów, jakość ziarna i co najważniejsze - ceny na najbliższe tygodnie.

- Początkowa faza żniw sprawia, że trudno dziś wskazać jednoznacznie, w jakim kierunku będą podążały ceny ziarna z nowych zbiorów w najbliższych tygodniach oraz na jakim poziomie będą się kształtowały w sezonie 2019/2020 - twierdzi Grzegorz Rykaczewski, analityk sektora rolno-spożywczego Santander Bank Polska. Jedno jest jednak pewne - za pszenicę konsump-



Ceny zbóż i rzepaku według notowań na www.wiescirolnicze.pl z dnia 29 lipca

- pszenica konsumpcyjna - 690 zł/t
- jęczmień - 600 zł/t
- pszenica paszowa - 630 zł/t
- kukurydza mokra - 440 zł/t
- żyto - 570 zł/t
- kukurydza sucha - 640 zł/t
- owies - 580 zł/t
- rzepak - 1530 zł/t

cyjną o tej porze w ubiegłym roku można było uzyskać więcej o około 60 zł na tonie. W tej chwili cena pszenicy kształtuje się na poziomie 650 zł/t. Pierwsze notowania lipcowe wskazywały na osłabienie cen zbóż. Jak wynika z danych Komisji Europejskiej, na początku lipca średnia cena pszenicy (giełda Rouen, Francja) była niższa o 2% w relacji rocznej. Obniżki cen wszystkich zbóż obserwowane były także na rynku krajowym. Dlaczego tak się dzieje? - W ubiegłym roku

lipiec był w zasadzie miesiącem przednówkowym i ceny były w naturalny sposób wyższe. Zbiory w tym sezonie rozpoczęły się znacznie wcześniej, w niektórych regionach nawet o miesiąc, a dostępność większych partii zbóż z tegorocznych żniw wpływa na niższe ceny prezentowane w cennikach podmiotów skupowych - tłumaczy Marcin Deka. I choć trudno w to uwierzyć, widząc obecnie wysychające pola, w 2018 roku było gorzej pod kątem warunków atmosferycznych. - W pierwszej połowie 2019 r. deficyt opadów dał się ze

znaki, jednak na przeważającej części kraju warunki atmosferyczne były jednak znacznie lepsze niż rok wcześniej. Z raportów Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa wynika, że w maju i czerwcu tego roku w przypadku zbóż jarych około 28% powierzchni upraw zostało dotknięte suszą. Rok wcześniej było to aż 58%. W zbożach ozimych powierzchnię oszacowano na około 20% wobec 29% w roku 2018 - podaje Grzegorz Rykaczewski. Dlatego też bardziej obawiano się o wielkości zbiorów. Susza wówczas ograniczyła moc-



— R E K L A M A —

JĘCZMIEŃ OZIMY, PASTEWNY, WIELORZĘDOWY

KAYLIN

6rz



7 REKOMENDACJI NA LISTACH ODMIAN ZALECANYCH
W COBORU 2019!

UKIERUNKOWANY
NA MAKSYMALNĄ
ODPORNOŚĆ

5
zimotrwałość
COBORU



Kwalifikowany materiał siewny do nabycia w firmowych punktach handlowych oraz u przedstawicieli Grupy Osadkowski w całej Polsce.

Rejestracja: Polska 2016

Hodowla

IGP
POLSKA
www.igp-polska.pl

seed star

Osadkowski

OsadkowskiCebulski

www.osadkowski-cebulski.pl
www.osadkowski.pl

no produkcję zbóż w Europie, co wywindowało ceny ziarna.

W tym roku w Unii Europejskiej oczekuje się wyższych plonów niż rok wcześniej. Według Komisji Europejskiej, pomimo suszy na południu i wschodzie Europy, unijna produkcja zbóż będzie wyższa o 5% i wyniesie około 311 mln ton. Zbiory pszenicy mogą być wyższe o 9%, jęczmienia o 5%. Z kolei na poziomie zbliżonym do ubiegłorocznego ma być produkcja kukurydzy. - *Dodatkowo wysokie ceny w ubiegłym sezonie sugerują, że ich poziom może się obniżyć po tegorocznych wyższych zbiorach. Jednak jest jeszcze zbyt wcześnie, aby określić dynamikę ewentualnego spadku cen - tłumaczy analityk z Santander Bank Polska.* Na rynku pojawiają się coraz większe obawy o jakość zboża. W niektórych regionach, z uwagi na suszę, może być problem z gęstością i zawartością białka w ziarnie. - *Deficyt wody wpłynął na stopień wypełnienia ziarna, które nie wszędzie jest w pełni wykształcone, a plon satysfakcjonujący. Pozostałe czynniki były sprzyjające. Gdyby nie niedobór wody, byłyby to rekordowe zbiory - komentuje*

Marcin Deka z Agro Kocięba. Z uwagi na różną jakość ziarna, w tym roku po raz pierwszy od kilku sezonów, zdaniem Deki, możemy mieć do czynienia z rozwarstwieniem cen zbóż konsumpcyjnych i paszowych. - *O tym, czy zboże było przeznaczone na cele konsumpcyjne czy paszowe decydowały najczęściej względy logistyczne, głównie koszty transportu. Ceny oferowane przez młyny i wytwórnice pasz były zbliżone a dobra jakość ziarna dawała sprzedającym możliwość wyboru miejsca sprzedaży. Natomiast w tym roku wygląda to nieco inaczej. Parametry ziarna z poszczególnych regionów wyglądają różnie, odmienne bywają plony i siła rzeczy inna będzie cena. Nie każda partia będzie spełniała normy w zakresie gęstości, a także wyrównania i zawartości białka, młyny będą zmuszone do oferowania wyższych cen w skupie lub korekty parametrów skupowanego ziarna - stwierdza Marcin Deka.* Rozbieżności w cenach mogą wynieść nawet 50 - 100 zł na tonie.

A co z rzepakami? Jak wynika z notowań (aktualizowanych dwa razy w tygodniu na www.wiescirolnicze.pl/ceny-rolnicze/), 29 lipca za tonę rzepaku średnio płacono

od 1500 do 1550 zł. Początek lipca przyniósł jedynie lekkie osłabienie się cen w Europie oraz na Ukrainie. W relacji rocznej średnia cena rzepaku na francuskiej giełdzie Rouen była niższa o 1%. Cena w Polsce na początku lipca ukształtowała się na poziomie nieznacznie niższym niż tydzień wcześniej (-0,8%) ale pozostawała powyżej analogicznego okresu roku ubiegłego (+2,7%). Wszystko wskazuje na to, że 2019 rok będzie kolejnym, w którym pogłębi się spadek unijnej produkcji rzepaku. Zgodnie z szacunkami KE ma wynieść 18,7 mln ton, tj. o 7% mniej niż rok wcześniej. I w przypadku tej uprawy susza może wyrządzić straty nie tylko pod kątem wielkości plonów, ale i jakości ziarna. Według szacunków IUNG z początku lipca 2019 roku suszę rolniczą stwierdzono na około 26% powierzchni plantacji rzepaku, wobec 18% rok wcześniej. - *Po rozpoczęciu zbiorów w Polsce zaczęły dochodzić z rynku sygnały o gorszej kondycji roślin niż wydawało się to jeszcze miesiąc wcześniej - wyjaśnia Grzegorz Rykaczewski.*

Wizytówka uprawowa



Odmiana ziemniaka odporna na choroby

Na rynku jest wiele odmian ziemniaka. Jak znaleźć taką, która zagwarantuje doskonały smak? Firma Zamarte wyhodowała odmianę o nazwie „Jurek” w typie użytkowym B. Uzyskano ją ze skrzyżowania „Viney” oraz „Danusi”. W badaniach porejestrowych w latach 2016 i 2017 oraz 2018 osiągnęła 108% wzorca plonu handlowego. Bardzo wysoki plon „Jurka” jest stabilny w latach, nawet przy zróżnicowanych warunkach pogodowych. Odmianę cechuje łatwość w uprawie i duża odporność na choroby, przy bardzo dobrej trwałości przechowalniczej. **Produkt dostępny w firmie Hodowla Ziemniaka Zamarte Sp. z o.o. - Grupa IHAR**

— R E K L A M A —

PIAST
25 lat razem...

SKUP SOI

i innych nasion strączkowych



GROCHU



BOBIKU



ŁUBINU

(odmiany słodkie)



**Szczegółowe informacje
można uzyskać w oddziałach:**

**Odbiór bezpośrednio
z gospodarstwa
min. 25 ton**

PIAST PASZE Sp. z o.o. - Lewkowicz

☎ 62 735 44 40 | 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o. - Gołańcz

☎ 735 982 684 | 67 261 51 16

PIAST PASZE I Sp. z o.o. - Oleśno

☎ 663 400 327 | 55 231 42 45

PIAST PASZE II Sp. z o.o. - Płońsk

☎ 23 661 34 80

Pytania można kierować także na adres: skup@wp-piast.pl

www.piastpasze.pl

[facebook.com/wp-piast](https://www.facebook.com/wp-piast)

Żyto ozime - jaką odmianę wybrać?

Żyto ozime. Jakie odmiany są zalecane na ten sezon? Które odznaczyły się wysokim plonem w ubiegłym (bardzo suchym) sezonie. Aby się tego dowiedzieć, zapoznaj się z wynikami badań Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej.

TEKST ■ Marianna Kula

Na tegorocznych Listach Odmian Zalecanych, przygotowywanych i publikowanych przez COBORU, jest w sumie 25 odmian żyta ozimego. Wśród nich są zarówno odmiany populacyjne, jak i mieszańcowe. Tych pierwszych jest 8, drugich - 17. Najczęściej polecaną odmianą w tym sezonie jest KWS Binntto. To odmiana hybrydowa (F1). Widnieje ona na aż 13 LOZ (dla każdego województwa przygotowywane są osobne listy, w każdym regionie Polski panują bowiem inne warunki klimatyczno-glebowe), za wyjątkiem woj.: lubelskiego, małopolskiego i śląskiego. Odmiana KWS Dolaro (F1) z kolei znajduje się na 12 LOZ (za wyjątkiem woj.: dolnośląskiego, pomorskiego, śląskiego i warmińsko-mazurskiego). Żyto Dańkowskie Granat figuruje na 8 listach. Na 8 LOZ są również KWS Florano (F1) i SU Performer (F1). Pełne listy dostępne na naszym portalu wiescirolnicze.pl.

Cennym źródłem informacji na temat odmian żyta, o czym przypomina Marzena Lis z Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego - Oddział w Siedlcach, są również wyniki badań prowadzone w ramach Porejstrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO), którymi także zajmuje się COBORU. To na ich podstawie, tak na marginesie, powstają LOZ-y. Eksperti z tego ośrodka sprawdzają plonowanie poszczególnych odmian roślin uprawnych, w tym również żyta, na dwóch poziomach agrotechniki: przeciętny (a1) i wysoki (a2). Na ostatni z nich składa się: zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe oraz ochrona przed wyleganiem i chorobami. Wzorzec w ubiegłym roku stanowiła średnia z 15 odmian populacyjnych. Wyniosła ona przy agrotechnice przeciętnej 63,0 dt z ha, a przy agrotechnice wysokiej 70,4 dt. W 2017 r. z kolei plony żyta były wyższe od zeszłorocznych. Plon nasion wzorca przy a1 wyniósł bowiem 70,0 dt z ha, a przy a2 - 82,2. Znaczący wpływ na tę sytuację miała na pewno ubiegłoroczna susza. Więcej szczegółów w ramce.

O czym jeszcze należy pamiętać przy



wyborze materiału siewnego żyta ozimego? - *Przy wyborze na pewno warto zwrócić uwagę na ważniejsze cechy rolniczo-użytkowe odmian żyta ozimego, poza wysokością plonowania, a także na przeznaczenie zebranego ziarna - uważa Marzena Lis. Specjalistka zwraca uwagę na jeszcze jedną istotną rzecz w tym aspekcie: - Jeśli (...) decydujemy się na uprawę odmian mieszańcowych, to do siewu musimy kupić kwalifikowany, oryginalny materiał. Dlaczego? Siew ziarna hybrydowego z własnego zbioru skutkuje bowiem znacznym spadkiem plonu ze względu na utracone cechy mieszańcowe.*

Aby ułatwić i przyspieszyć wybór materiału siewnego pszenicy ozimej, przedstawiamy także sztanदारowe odmiany renomowanych firm.

Saaten Union

SU PROMOTOR F1 - jest odmianą mieszańcową żyta ozimego zarejestrowaną w 2015 roku w Polsce. Charakteryzuje się bardzo wysokim potencjałem plonu i wysoką odpornością na choroby np. pleśń śniegową - 8,6 pkt, mączniaka 8,0 pkt czy choroby podstawy źdźbła 8,2 pkt. SU PROMOTOR F1 posiada również podwyższoną odporność na porażenie sporyszem (porównywalną w badaniach rejestrowych COBORU 2012-2014 do odmian populacyjnych). Odmiana ta doskonale sprawdza się także na bardzo słabych i suchych stanowiskach uprawy.

SU PERFORMER F1 - to czołowa odmiana żyta mieszańcowego w ofercie Saaten-Union Polska, zarejestrowana w Polsce



Zakład Doświadczalny I.W.N.
Karas Janusz Dzierżawca
oferuje wysokiej jakości

MATERIAŁ SIEWNY

- > ponad 20 lat doświadczenia
- > odmiany najlepszych firm hodowlanych
- > niskie ceny
- > nasiona zaprawione zaprawą nasienną **Kinto Plus** oraz nawozem donasiennym **Primus Plus**

Pszenica ozima

Arkadia
KWS Emil
Rotax
Tytanika

Pszenżyto ozime

Rotondo
Orinoko
Avokado
Trapero

Jęczmień ozimy

KWS Kosmos
KWS Infinity

Opakowania:

worki 50 kg lub big bag 500 kg

Kontakt:

Stary Sielec 2, 63-930 Jutrosin
tel. 65 5471 444, 663 208 725

e-mail: biuro@zdkaras.pl

www.zdkaras.pl

www.facebook.com/nasionakaras



w 2014 roku. Dzięki bardzo wysokiemu poziomowi plonowania jest to jedna z najszerszej uprawianych odmian żyta mieszańcowego w Europie. SU PERFORMER F1 wyróżnia się bardzo dynamicznym rozwojem wiosennym, a także sztywnym źdźbłem, zdrowymi liśćmi i ekstremalnie stabilną liczbą opadania. Wg doświadczeń PDO COBORU 2016-2017, SU PERFORMER F1 jest odmianą o najniższej zawartości sporyszu wśród badanych żyt ozimych (testowanych minimum dwa lata).

INSPECTOR - jedna z najnowszych odmian żyta populacyjnego zarejestrowana w 2017 roku. Jest to żyto populacyjne nadające się do celów piekarniczych oraz do wykorzystania na paszę. Dzięki takim parametrom jak: szybki wzrost roślin wiosną, wyższa odporność na pleśń śniegową oraz odporność na wyleganie z powodzeniem uprawiane jest również z przeznaczeniem

na zielonkę. W 2018 na poziomie intensywnym wg badań PDO COBORU INSPECTOR plonował na poziomie 107% wzorca jako najplenniejsza odmiana populacyjna żyta ozimego w Polsce.

Saatbau

SU FORSETTI - żyto ozime mieszańcowe. Należy do najsilniej krzewiących się odmian żyta, z dużą ilością kłosów i ich zaziarnieniem buduje wysokie plony. Silne krzewienie pozwala przy wczesnym terminie siewu zastosować niższą normę, a przez to zmniejszyć koszty założenia plantacji. Dzięki krótkim źdźbłom (138 cm) odmian ta jest odporna na wyleganie, wymaga jednak stosowania regulatorów wzrostu w uprawie intensywniej. Jest odmianą o dobrym profilu zdrowotności, charakteryzuje się wyższą odpornością na porażenie sporyszem.

Lista najlepiej plonujących odmian żyta ozimego, według badań PDO, w 2018 r.

ODMIANY POPULACYJNE

przeciętny poziom agrotechniki:
 Dańkowskie Hadron - 102% wzorca
 Dańkowskie Turkus - 102% wzorca
 Inspector - 105% wzorca
 Piastowskie - 101% wzorca
 Stanko - 100% wzorca

ODMIANY POPULACYJNE

wysoki poziom agrotechniki:
 Antonińskie - 101% wzorca
 Dańkowskie Hadron - 101% wzorca
 Dańkowskie Skand - 102% wzorca
 Inspector - 107% wzorca
 Piastowskie - 101% wzorca

ODMIANY MIESZAŃCOWE

przeciętny poziom agrotechniki:
 KWS Dolaro - 128% wzorca
 KWS Livado - 126% wzorca
 KWS Serafino - 126% wzorca
 KWS Vinetto - 128% wzorca

wysoki poziom agrotechniki:

KWS Binnto - 125% wzorca
 KWS Daniello - 127% wzorca
 KWS Dolaro - 128% wzorca
 KWS Vinetto - 126% wzorca
 Su Arvid - 124% wzorca

Źródło: COBORU

— R E K L A M Y —

Żyto ozime na suche pola 2019 **Odmiany dostępne w Polsce:**

<p>SU PROMOTOR F1 Plon 9/8, Mączniak 8, R. brunatna 7</p> <p>SU PERFORMER F1 Plon 8/9, Rynchosporioza 8, Fuzarioza 8</p>	<p>NOWOŚĆ! SU LAURIDS F1 – TOP FARMS</p> <p>SU BENDIX F1 – OSADKOWSKI</p> <p>SU COSSANI F1 – CHEMIROL</p> <p>SU MEPHISTO F1 – AGRII</p> <p>SU NASRI F1 – PROCAM</p>
--	---

Więcej informacji na:
www.saaten-union.pl

PSZENŻYTO OZIME

NIE ZŁAMIE GO
 ŻADNA SIŁA

Pszenica ozima - jaką odmianę zasiać?

Czas pomyśleć o nasionach pszenicy ozimej. Na jaką odmianę w tym sezonie warto postawić? Czym w ogóle sugerować się przy jej doborze?

TEKST ■ Marianna Kula

W tym roku także zachęcamy do wertowania List Odmian Zalecanych, które powstają w Centralnym Ośrodku Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupie Wielkiej. Dla każdego województwa przygotowywane są osobne LOZ. Tworzy się je na szczeblu regionalnym i co roku aktualizuje. W przypadku pszenicy ozimej zawierają one na każde województwo od 1 do 16 propozycji, które powinny się najlepiej sprawdzać w lokalnych warunkach. Listy publikowane są na stronie internetowej www.coboru.pl. - *Odmiany, które się tam znajdują, są naprawdę dobrymi odmianami. Zanim tam trafią poddawane są szeregom rzetelnych i niezależnych badań* - mówi Krzysztof Słowiak, pracownik Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Węgrzyczach. Zwraca jednocześnie uwagę na następującą kwestię: - *Choć dla każdego województwa przygotowuje się osobną listę, bo jak powszechnie wiadomo w każdym panują inne warunki glebowe, to jednak są odmiany, które pojawiają się na większości z nich. Oznacza to, że radzą sobie one dobrze w różnych warunkach siedliskowych i - co za tym idzie - są naprawdę dobrymi odmianami.* Najczęściej polecają do uprawy pszenicą ozimą w tym roku jest więc Artist (odmiana chlebowa - B) - we wszystkich (16) województwach. Odmiana RGT Kilimanjaro (jakościowa odmiana chlebowa - A) z kolei rekomendowana jest w 14 województwach (za wyjątkiem woj. śląskiego i woj. zachodnio-pomorskiego). Natomiast odmiana Linus (jakościowa odmiana chlebowa - A) widnieje na 12 LOZ (za wyjątkiem województw: łódzkiego, podlaskiego, pomorskiego i warmińsko-mazurskiego). Na uwagę zasługuje także odmiana Hondia (jakościowa odmiana chlebowa - A) - jest na 11 listach (za wyjątkiem województw: dolnośląskiego, lubelskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego i zachodniopomorskiego).

Przy wyborze odmian pszenicy ozimej pomocne mogą się również okazać wyniki badań prowadzone w ramach porejestrowego doświadczałnictwa odmianowego (PDO), na podstawie których tworzone są wspomniane wcześniej LOZ. W ich trakcie plonowanie pszenicy sprawdza się na dwóch poziomach agrotechniki: a1 (agro-



technika przeciętna) i a2 (wysoki poziom agrotechniki - czyli zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe oraz ochrona przed wyleganiem i chorobami). W 2018 r. plon wzorca dla poziomu a1 wyniósł 76,5 dt z ha, a dla a2 - 86,2 dt z ha. Wzorzec stanowiły następujące odmiany: Formacja, RGT Kilimanjaro, Patras i Artist. Jeśli chodzi o pszenicę ozimą jakościowej odmiany chlebowej (A), to w zeszłym roku najwyższy plon dał RGT Kilimangaro - zarówno przy agrotechnice a1 (102% wzorca), jak i przy agrotechnice a2 (102% wzorca). Wśród odmian chlebowych (B) największą wydajnością zarówno przy agrotechnice a1, jak i a2 „wykazał się” natomiast RGT Bilanz. Przy niższym poziomie agrotechniki wyniósł on 104% wzorca, a przy wyższym - 105% wzorca.

O czym jeszcze trzeba pamiętać, wybierając materiał siewny pszenicy ozimej? Specjalista wskazuje na zasady integrowanej ochrony roślin. Dlaczego? - *Dobrze dobrana odmiana to bowiem niższe nakłady na środki ochrony roślin. Dzięki temu dbamy zarówno o stan naszego konta, jak i przede wszystkim o środowisko, które przecież ma jeszcze służyć kolejnym pokoleniom* - zaznacza Krzysztof Słowiak.

Swoimi spostrzeżeniami w tej materii dzieli się z nami również Adam Skowroński z Hodowli Roślin Smolice. - *Rolnik, wybierając odmianę do uprawy w swoim gospodarstwie, powinien kierować się dwoma podstawowymi kryteriami: plennością oraz zimotrwałością* - zaznacza. Dodaje jednocześnie, że w ostatnim czasie znów cieszą

REKLAMA



HITY 2019

Nowość!



WYDOBYWALNIA



Comandor

PSZENICA OZIMA

Z tego ziarna
będzie dobry chleb!

Nowość!



WYDOBYWALNIA



Bosporus

Pszenica ozima

Rekordowa plenność!
Wysoka zdrowotność!

Nowość!



WYDOBYWALNIA



Hondia

PSZENICA OZIMA

Jakość, plon, zdrowotność
i zimotrwałość!

Nowość!



WYDOBYWALNIA



Asory

PSZENICA OZIMA

Zachwyca plonem
i jakością!

Nowość!



WYDOBYWALNIA



Tytanika

PSZENICA OZIMA

Moc plonu, jakości
i zimotrwałości!

Odmiany dostępne w programie: **KWALIFIKAT PLUS VIGOR**





tel. 601 400 864

tel. 601 542 324

tel. 669 767 757

PRZEDSTAWICIELE REGIONALNI

się dużym zainteresowaniem odmiany o zimotrwałości od 4,5° wzwwyż. - Srogię zimy, które miały miejsce kilka lat temu, na tyle doświadczyły rolników, że pomimo łagodnego ich przebiegu w dwóch ostatnich latach, nadal wybierają odmiany o wyższej mrozoodporności. Dopiero wśród takich odmian należałoby doszukiwać się tych o najwyższym potencjale plonowania. Warto wtedy wspomnieć się Listą Odmian Zalecanych przez COBORU dla danego

województwa. Znaleźć na niej można odmiany, które najlepiej wypadły w doświadczeniach w rejonie własnego gospodarstwa - mówi Skowroński. Podkreśla jednocześnie, że nie mniej ważna jest tutaj także odporność na choroby - im wyższa, tym niższe nakłady można przeznaczyć na ochronę.

Czy powinniśmy stawiać na nowe odmiany? - Na pewno warto trzymać się tych odmian, które najlepiej sprawdzają się na naszych

polach, a równolegle poszukiwać i próbować nowych odmian, które cechuje wyższy potencjał plonowania. Jeśli okaże się, że nowa odmiana dopasowała się do warunków naszego stanowiska, wtedy jak najbardziej należy wdrożyć postęp genetyczny do praktyki w postaci uprawy nowej odmiany - uważa Adam Skowroński. Na ten temat wypowiada się również Krzysztof Słowiak: - Na pewno warto je testować. Wielu rolników to zresztą robi. Na niewielkim poletku

— R E K L A M Y —

PSZENICA OZIMA JAKOŚCIOWA

APOSTEL

A

ZWIASTUN
NAJLEPSZYCH PLONÓW

NAJWYŻSZY
PLON ZIARNA
COBORU 2017

Kwalifikowany materiał siewny do nabycia w firmowych punktach handlowych oraz u przedstawicieli Grupy Osadkowski w całej Polsce.

www.apostel.pl

Hodowla
www.igp-polska.pl

www.osadkowski-cebulski.pl
www.osadkowski.pl

BIOSTYMULATORY AGRO-SORB®

Rzepak - zdjęcie z 10.04.2019 r.
Agro-Sorb Foliom 1L /ha, jesień 2018 r.

Korzenie zbóż
1,66L/ha Ago-Sorb Foliom, jesień 2018 r.

STYMULACJA AMINOKWASAMI AGRO-SORB FOLIUM UPRAW OZIMYCH

Zastosowanie aminokwasów w uprawach ozimych doskonale zwiększa siłę i wigor roślin dzięki czemu rośliny budują większy i silniejszy system korzeniowy. Siłę oddziaływania aminokwasów mierzy się poprzez obserwację systemu korzeniowego roślin. Efekty można zaobserwować już po ok 5-10 dni od zastosowania aminokwasów. U zbóż potraktowanych aminokwasami obserwuje się bardziej rozbudowany system korzeniowy, długie, głęboko sięgające korzenie sięgające głębiej od roślin kontrolnych nawet o 20cm, gdzie korzenie w kontroli mają tylko po ok 5-8cm długości. Przypomnijmy, że

aminokwasów możemy stosować w fazie 3-8 liści. Dodatkowym efektem zastosowania aminokwasów jesienią jest pogrubienie szyjki korzeniowej, todygi oraz pogrubienie liści. Energia zakumulowana w takiej roślinie doskonale przygotowuje zboża do przetrzymywania oraz daje siłę i wigor, dzięki czemu rośliny lepiej przetrzymują a wiosną mają lepszy start podczas wznowienia wegetacji. Rośliny lepiej ukorzenione są mniej podatne na stres związany z ewentualnym niedoborem lub nadmiarem wody oraz lepiej i więcej przyswajają składników pokarmowych zawartych w ziemi.

www.polskieaminokwasy.pl | tel.: 34 366 54 49 | e-mail.: marketing@agro-sorb.com

sprawdza, jak one sobie radzą - na co są podatne, a na co nie. Trzeba też pamiętać o tym, że starsze odmiany się wyrażają. Niektóre z nich przez 4-5 lat potrafią być najlepsze, potrafią świetnie plonować, a później niestety tracą swoją zdolność plonotwórczą.

Aby ułatwić i przyspieszyć wybór materiału siewnego pszenicy ozimej, przedstawiamy także sztandarowe odmiany renomowanych firm.

HR Smolice

BELLISA (klasa A/B) to flagowa odmiana pośród odmian zbóż ozimych w ofercie Hodowli Roślin Smolice. Odmiana dzięki swoim atutom przebojem wdarła się do grupy najpopularniejszych odmian pszenic ozimych uprawianych w Polsce. Została nagrodzona „Złotym Medalem” przez ekspertów z komisji konkursowej podczas ostatnich targów Polagra oraz „Złotym Medalem - Wybór Konsumentów”, gdzie w głosowaniu wśród różnych odmian wyboru dokonują rolnicy. Bellisa spełnia najważniejsze kryteria, którymi kierują się rolnicy przy wyborze odmiany. Najważniejsze to oczywiście wysokie i wierne plonowanie (dośw. rejestr.: 109% w a1 i 104% w a2; PDO 2015: 93,70 dt/ha w a1 i 108,2 dt/ha w a2; PDO 2016: 2. wynik (103% wzorca) w plonie ziarna w a2 pośród wszystkich 100 odmian badanych w dośw. PDO 2017: 100% wzorca w a2). Kolejnym kryterium jest bardzo dobra zimotrwałość, której COBORU po zimie 2016 podniósł parametr z 4,5° na 5°. W tym samym roku COBORU opublikował także wyniki przezimowania odmian, w których Bellisa uplasowała się na bardzo dobrym 3. miejscu pośród wszystkich badanych odmian. W przypadku Bellisy wysokiej plenności i zimotrwałości sprzyja odporność na większość chorób grzybowych. Bellisa jest odmianą, która łamie korelację plon-zimotrwałość, a do tego jest odmianą o wysokim statusie zdrowotnym. Jednym słowem spełnia kryteria, którymi kierują się rolnicy przy wyborze odmiany. Od sezonu 2018 jest już rekomendowana do uprawy w 9 województwach.

IGP

RIBBECK PZO - rejestracja 2017, oścista alternatywa dla uprawy żyta mieszańcowego. Pszenica z tolerancją na wirusy odglebo-we mozaiki zbóż limitujące plony zwłaszcza na glebach słabszych. Znakomicie toleruje suszę. Średnia wysokość roślin i bdb odporność na wyleganie. Dobra odporność na mączniaka i fuzariozę kłosów - rzadkość wśród ostek. Wczesne dojrzewanie. Silne krzewienie. Dobra mrozoodporność. Oferuje grube ziarno również na słabszej glebie.

APOSTEL - rejestracja COBORU 2018. Najwyżej plonująca pszenica jakościowa w Polsce na obu poziomach agrotechniki wg badań rejestrowych COBORU 2017.

Bardzo wysoka odporność na mączniaka oraz ogólna odporność na choroby - łań pszenicy Apostel jest czysty. Znakomita tolerancja na wczesnowiosenną suszę. Bardzo wysoka odporność na fuzariozę kłosów i grube ziarno. Idealny wybór do wysokowydajnej uprawy pszenicy jakościowej.

MOSCHUS - pierwsza zachodnia pszenica ozima elitarna zarejestrowana w COBORU w Polsce w 2019 roku. Nowy wyznacznik jakości ziarna pszenicy w COBORU. W momencie rejestracji nr 1 w zawartości białka, glutenu, gęstości ziarna, wyrównaniu ziarna oraz jego szklistości. Historycznie pierwsza odmiana, która w urzędowych badaniach niemieckich osiągnęła najwyższe noty jednocześnie za parametry jakościowe ziarna takie jak: zawartość białka, liczba opadania, wskaźnik sedymentacji. Dzięki wybitnej zdrowotności, zwłaszcza odporności na mączniaka, rdzę żółtą, septoriozę liści, fuzariozę kłosów, rekomendowana również do upraw ekologicznych. Dobra zimotrwałość umożliwia jej przydatność do uprawy w całym kraju.

Saaten Union

EXPO - pszenica ozima elitarna (E). EXPO to unikalna kombinacja wysokiego, elitarnego pod względem jakości plonu, bardzo wysokiej zimotrwałości oraz najlepszej odporności na Fusarium. Powtarzalność plonowania oraz wysoka zimotrwałość sprawiają, że jest to idealna pszenica do uprawy w Polsce. Na szczególną uwagę zasługuje dobra stabilność liczby opadania, wysoka wydajność mąki i bardzo duża objętość wypiekowa chleba a także ponadprzeciętna zawartość białka (klasa 7).

ROTAX - pszenica ozima chlebowa (B). Zimotrwałość na 5-tkę! Odmiana ta świetnie sprawdza się na mocnych stanowiskach, jak i na tych słabszych. W serii doświadczeń badających plonowanie w warunkach suszy w roku 2018 uzyskała średni plon 66,1 dt/ha. Wykazuje się też bardzo wysokim plonowaniem po przedplonie zbożowym. Odmiana Rotax cechuje się bardzo dobrym pakietem odporności na choroby liści, zwłaszcza na rdzę żółtą (wg wyników COBORU w skali 9-stopniowej zdobyła aż 8,4 punktów!).

HYMALAYA F1 - pszenica ozima jakościowa (A), mieszańcowa. Dzięki bardzo wysokiemu poziomowi plonowania została zarejestrowana w 2018 roku jako najplenniejsza odmiana pszenicy o jakościowej (wg BSA 9/9) w Niemczech. Cechuje się bardzo wysoką krzewistością oraz dobrą zimotrwałością. HYMALAYA F1 to elastyczna i mało wymagająca w uprawie pszenica na słabsze stanowiska pszenne. Posiada wysokie parametry jakościowe - lokujące ją w grupie pszenic jakościowych (wg. BSA). Zdrowa odmiana: mączniak 8 pkt. rdza brunatna 8 pkt.

ZBOŻA SAATBAU

W gruncie najlepsze!

Pszenica ozima:

ANGELUS E	FAUNUS A
LUKULLUS E	ADVOKAT A
PANNONIKUS E	TACITUS A
ACTIVUS A	BALITUS A
GUIDO A	DOLORES B
URBANUS A	DOMINIKUS B
AMANDUS E	SIEGFRIED B
FABIUS A E	TONNAGE C 

Pszenżyto ozime:

CLAUDIUS	TRICANTO
----------	----------

Żyto ozime:

SU FORSETTI [F1]	DUKATO
------------------	--------

Jęczmień ozimy:

LENTIA 	ORDINALE
CARMINA	

www.saatbau.pl

[f/saatbaupolska/](https://www.facebook.com/saatbaupolska/)



Najbardziej oczekiwana odmiana w Polsce!

Pszenica ozima

EUFORIA

LAUREAT KONKURSU

TERAZ POLSKA

Odmiana wyróżniona w 2019 roku Godłem Teraz Polska!

- Dośkonałe plony
- Jakość A/E
- Rewelacyjna zimotrwałość 5,5 / 6
- Odporna na porastanie
- Sztywna słoma – nie wylega
- Odporna na choroby grzybowe

W tym roku już w sprzedaży w dobrych firmach nasiennych.

Hodowla Roślin Strzelce Sp. z o.o. Grupa IHAR

Przedstawiciele regionalni:

- 696 056 514
- 660 408 159
- 662 202 376
- 603 101 690

99-307 Strzelce, ul. Główna 20

Biuro handlowe:
tel. 24 356 69 04, tel. 24 356 69 05, strzelce@hr-strzelce.pl

www.hr-strzelce.pl

facebook.com/hrstrzelce



Danko

KOMANDOR - najnowsza, jakościowa pszenica ozima z DANKO (gr. A), o wysokim poziomie plonowania - zarówno w średnio intensywnej, jak i intensywnej technologii uprawy. Doskonale sprawdza się na glebach średniej jakości i lepszych. Ziarno o bardzo dobrym wyrównaniu, wysokiej gęstości, nadzwyczajnej szklistości oraz rewelacyjnych parametrach jakościowych - wysoka liczba opadania, zawartość glutenu i białka. Komandor charakteryzuje się także dobrą odpornością na choroby oraz podwyższoną tolerancją na zakwaszenie gleby, co sprawia, że może być uprawiana na glebach o nieregulowanym pH. Jest to odmiana o średniej wysokości i dobrej sztywności. Przydatna do opóźnionych siewów. Zimotrwałość - 4,5 w skali 9°. Inne istotne cechy Komandora to bardzo dobra odporność na porastanie ziarna w kłosie i bardzo dobra krzewistość.

Saatbau

TACITUS - nadzwyczaj plenna pszenica ozima bezostna. Wysoka jakość i zimotrwałość (5,5). Spełnia wymogi grupy jakościowej, a przy tym wykazuje się znakomitą zimotrwałością oraz bardzo dobrą tolerancją na wyleganie. Pokażny plon na terenie całego kraju (106% wzorca w badaniach COBORU w 2009 r.). Charakteryzuje się niższym wskaźnikiem krzewienia - odmiana jednokłosowa. Gęstość łanu, a tym samym produktywność, buduje się ilością wysianych ziarniaków, stąd konieczność stosowania wyższej normy wysiewu. Dla osiągnięcia najwyższych plonów wymaga ochrony kłosa.

TONNAGE - aktualna rekordzistka w plonowaniu wśród pszenic w ostatnich dwóch latach doświadczeń w badaniach rejestrowych COBORU 2017-2018. Najlepszy wybór dla gospodarstw, które nastawiają się na osiąganie maksymalnych plonów z hektara, szczególnie dla tych produkujących pasze na własny użytek. Znakomite plonowanie jest wynikiem bardzo wysokiej masy 1000 ziaren - ok. 50 g oraz bardzo silnego krzewienia, dzięki któremu wytwarza dużą liczbę kłosów. Ze względu na ciężki kłos (nawet dość niskich roślinach) jednym z ważniejszych elementów jest odpowiednie skrócenie źdźbła, najlepiej dwuetapowo. Warto zwrócić uwagę na

ochronę kłosa. **TONNAGE** nadaje się do uprawy na wszystkich typach gleb, na jakie trafia pszenica ozima.

ACTIVUS - oścista nowość. Ze względu na bardzo szybkie kłoszenie i dojrzewanie kluczem do osiągnięcia wysokich wydajności jest właściwe zaplanowanie nawożenia azotowego. Trzecia dawka azotu powinna być aplikowana zdecydowanie szybciej w stosunku do większości odmian uprawianych w Polsce, co pozwoli zabezpieczyć właściwe odżywienie roślin. Będzie ono wpływać na mocniejsze wypełnienie ziarna oraz wyższy poziom białka. Rośliny wysokie, o długim źdźbłę i dość dobrej odporności na wyleganie budują długi i zaziarniony kłos, wypełniony ziarnem o dość wysokiej masie (43 g - MTZ) **ACTIVUS** nadaje się również do opóźnionych siewów, co powoduje, że oferuje bardzo szerokie okno siewu.

HR Strzelce

EUFORIA - pszenica jakościowa A/E. Odnacza się doskonałym plonowaniem w latach o różnym przebiegu pogody. Jej ziarno jest ciężkie, dobrze wyrównane. To odmiana tolerancyjna zarówno na wczesny, jak i opóźniony siew. Jej zaletami są także: bardzo dobra zimotrwałość, wysoka odporność na porastanie ziarna w kłosie i bardzo dobra odporność na wyleganie. Zalecana obsada tej pszenicy w terminie optymalnym to: 225 - 375 r/m² (w zależności od klasy gleby i zakładanego poziomu agrotechniki). Termin jej kłoszenia i dojrzewania - średni.

Wilejka - pszenica jakościowa A. Odmiana oścista pszenicy o rewelacyjnej zimotrwałości na poziomie 7,5/9 (w doświadczenia rejestrowych na Litwie). To obecnie jedna z najbardziej mrozoodpornych odmian na rynku. Posiada ciężkie i dobrze wyrównane ziarno. Toleruje słabsze stanowiska i mozaikowate gleby.

Owacja - to pszenica, która charakteryzuje się bardzo dobrym plonowaniem. W 2017 r. w badaniach Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych była najwyższej plonująca odmianą w Polsce. Jej zimotrwałość wynosi 4,5. Odmiana ta posiada dobrą odporność na wyleganie. Odnacza się również dobrą odpornością na mączniaka, brunatną plamistość, septoriozę plew i fuzariozę kłosa.

BOJKO

Żyto jare przewódkowe

Na ziarno i na zieloną masę



- odmianę cechuje wysoka zawartość białka w ziarnie (12,7–14,8% s.m.)
- wysoka liczba opadania (258 – 260 sek.)
- odmiana przewódkowa nadająca się do siewów późnojesiennych
- wysoce odporna na rdzę brunatną, mączniaka, rdzę żdźbłową, rynchosporiozę, septoriozę liści i plew
- dzięki kompleksowej odporności na choroby grzybowe jest przydatna do upraw ekologicznych

jesień

wiosna

kosisz kukurydzę → siejesz Bojko → kosisz Bojko na zieloną masę → siejesz kukurydzę

Wysoka odporność na choroby oraz przydatność do upraw ekologicznych – te oraz wiele innych zalet odmiany zostały **docenione w 2019 roku w konkursach targów Agrotech w Kielcach oraz Centralnych Targów Rolniczych w Nadarzynie.**



Belissa

Pszenica ozima



Plon ziarna **109% wzorca**¹
2. wynik w wielkości plonu ziarna w a₂ - PDO 2016
100% wzorca w PDO 2017³
wysoka mrozoodporność (5)
2. miejsce w przetrzymaniu w swojej grupie²

- odmiana (klasa A/B) o **wysokim potencjale plonowania**
- **ponad 10 ton ziarna** na plantacjach towarowych w obu latach 2015 i 2016 oraz w PDO 2015³
- **zimotrwałość** zweryfikowana podczas mroźnej zimy w 2012 r.
- **niska podatność na wyleganie** – krótka i sztywna słoma (ok. 88 cm)
- **wysoka odporność** na najczęstsze choroby zbóż
- **dobrze plonuje** na glebach zakwaszonych, przy dużym stężeniu glinu

1) COBORU, średnia 2012-2013 2) COBORU 2016 3) plon w a₂

Pszenica do zadań specjalnych

Zasiał pszenicę na słabych stanowiskach glebowych i to na pokaźnym areale, bo aż 100 ha. Okazało się, że był to strzał w dziesiątkę. Roślina ta zdała egzamin w warunkach skrajnej suszy i rekordowych upałów.

Dr Marek Różniak, rolnik i przedsiębiorca z miejscowości Śmielin k. Nakła nad Notecią (woj. kujawsko-pomorskie), gospodaruje na 1.200 ha. Zajmuje się m.in. uprawą rzepaku i zbóż. Specjalizuje się w uprawie roślin w technologii strip-till. W sezonie 2018/2019 zdecydował się na jednym ze swoich pól, liczącym 100 ha, zasiać pszenicę ościstą RIBBECK PZO od IGP Polska i to na lekkich ziemiach, choć zapewne wielu plantatorów, będąc na jego miejscu, postawiłoby na żyto. Powodów, dla których to zrobił, jest kilka. To jeden z nich: - *Dzisiaj nakłady na wytworzenie zadowalającego plonu żyta są niewiele mniejsze jak na pszenicę. Ceny przy zbiorze są jednak zazwyczaj diametralnie różne, tym bardziej że z RIBBECKA można zrobić na naprawdę dobrą pszenicę chlebową - twierdzi rolnik. - Lepiej mieć w magazynie pszenicę z parametrami niż byle jakie żyto - dodaje.*

Dobra na słabsze gleby

W obrębie 100-hektarowego pola pana Marka występuje, i nie jest to nic dziwnego przy takim areale, zróżnicowanie klas bonitacyjnych gleb. Mamy tam przeważnie ziemie klasy IVa, IVb, są jednak także kawałki klasy V. - RIBBECK PZO z powodzeniem można uprawiać na takich mozaikach. Trzeba jednak



Marek Różniak podkreśla, że mimo znacznych niedoborów wody - od 8 marca do 11 czerwca na terenie jego gospodarstwa spadły w sumie 42 l deszczu (przy czym do 12 maja odnotowano jedynie 6 l; po zimie nie było natomiast zapasów wody), pszenica wygląda naprawdę dobrze

pamiętać o jednej ważnej rzeczy - jeśli chcemy to robić na słabszych glebach, to należy przyłożyć się do uregulowania pH. Odczyn jest tu czynnikiem krytycznym - zaznacza Krzysztof Piłat z IGP Polska. Taka gleba, takie pole, mówiąc innymi słowami, musi być utrzymane w dobrej kulturze. Panu Markowi zajęło to trochę czasu. Gospodarz wspomnianą ziemię zakupił w 2014 r. Do tego mo-

„W roku 2017/2018 wykonano jednoczynnikowe doświadczenie polowe, którego celem było porównywanie plonowania pszenicy ozimej RIBBECK PZO. Badania polowe przeprowadzono na glebie płowej właściwej, klasy bonitacyjnej IVb. W sezonie wegetacji zbóż ozimych 2017/2018 warunki do ich plonowania nie były korzystne. W tych warunkach ujawnił się jednak duży, lepszy od porównywalnych odmian pszenicy ozimej, potencjał plonowania odmiany RIBBECK PZO”

- dr hab inż. Iwona Jaskulska, prof. UTP

mentu była ona prowadzona w systemie orkowym. Jej stan, mówiąc delikatnie, nie był wówczas najlepszy - dominowało pH 4,5. - *Na tej glebie był także problem z materią organiczną. Ona była chyba na poziomie 0,8-1,0%. Na takiej glebie trudno jest utrzymać stabilność pierwiastków, no i wodę przede wszystkim - opowiada gospodarz. - Od jednego, i to bardzo doświadczonego rolnika, usłyszałem nawet wtedy: „Panie Marku, to bez sensu, że pan w ogóle ten grunt kupił. Tutaj nic nigdy nie rośnie i nie urosnie” - wspomina nasz rozmówca. Te słowa jeszcze bardziej zdopingowały go do działania. W pierwszej kolejności wziął się za uregulowanie odczynu gleby. Był to, jak nietrudno się domyślić, proces długofalowy. Dziś widać tego efekty. - Na dniach spotkałem się ponownie z tym rolnikiem, który wyrokował, że na tym polu nic nie urosnie. Pojechaliśmy wspólnie zobaczyć pszenicę. Rolnik nie mógł uwierzyć, że coś takiego*

w ogóle się dzieje, że ta pszenica rośnie i - co ważne - wygląda rewelacyjnie - odpowiada plantator.

Marek Różniak siał RIBBECKA w systemie pasowym w dniach 12-13 września 2018 r. Wcześniej na tym polu rósł rzepak, który również był uprawiany w technologii strip-till. - *Po zbiorach rośliny przedplonowej wykonaliśmy uprawkę agregatem Mzuri Rezult. Trzy dni przed siewem pszenicy został zastosowany glikofosac w ilości 2 l. Siew wykonaliśmy agregatem Mzuri w ilości 74 kg nasion na ha - mówi plantator. Co dalej? - Przy siewie podaliśmy 100 kg fosforanu amonu na ha. Następnie jesienią zrobiliśmy zabieg herbicydowy preparatem Bizon w ilości 1 l na ha. Był także jeden oprysk mikroelementami i insektycydem - opowiada Marek Różniak. Kolejne zabiegi zostały wykonane wiosną. - Zaraz po ruszeniu wegetacji (w pierwszych dniach marca) wysialiśmy 200 kg soli potasowej na ha i azotu*



Krzysztof Piłat
z IGP Polska

RIBBECK PZO to odmiana hodowana od samego początku na warunki stresowe i na słabsze gleby. To właśnie w nich potrafi ona wykazać największy potencjał plonotwórczy. To nie jest pszenica, której będziemy mogli zebrać 12 t z ha. To nie jest pszenica, która ma przejść cały proces rejestrowy w Centralnym Ośrodku Badań Odmian Roślin Uprawnych i być nr 1 w plonie ziarna. Zadaniem COBORU jest bowiem znalezienie najlepszej genetyki na najlepsze stanowiska. Nieprzypadkowo więc stacje COBORU zostały ulokowane na najlepszych glebach. Zrobiono to po to, żeby wyselekcjonować najlepszy materiał plonotwórczy. I za to COBORU należy się ogromny ukłon. Wykonują bowiem kawał dobrej roboty. Naszym założeniem natomiast jest znalezienie odmiany o najlepszej przydatności na warunki słabej gleby, na warunki stresowe, przede wszystkim suszę. Właśnie dlatego RIBBECK PZO nigdy nie będzie zgłoszony do badań rejestrowych w COBORU. Takie odmiany my - jako IGP - tam już mamy. Wśród nich jest np. Apostel. On jest bardzo wydajny na dobrych glebach. Trzeba jednak pamiętać o tym, że ok. 60% gleb w naszym kraju to gleby słabe. I właśnie dobrym rozwiązaniem na nie jest RIBBECK PZO.



RIBBECK PZO bardzo silnie się krzewi. M.in. z tego względu jest on bardziej tolerancyjny na suszę



Kłosa tej ostki są naprawdę zdrowe

w formie Saletrosanu - łącznie w trzech dawkach podaliśmy 160 kg. Potem aplikowaliśmy mocznik - w bardzo krótkim odstępie czasowym. Saletra amonowa - był to ostatni zabieg „na kłos”. Łącznie było to gdzieś w granicach 160 kg czystego składnika na ha - mówi rolnik. - A i jeszcze jedna ważna rzecz - wiosną wykonaliśmy zabieg fungicydowy preparatem Bogie. Planowaliśmy także zrobić drugi zabieg fungicydowy, ale ze względu na suszę (...) nie było jednak sensu go wykonywać, bo nie było też presji chorób - dodaje. A co z zabiegami herbicydowymi? - Pierwszy zabieg chwastobójczy robiliśmy dopiero prawie że na liść flagowy, bo po prostu nie było chwastów. I tu procentuje utrzymywanie na powierzchni gleby tego mulczu - uważa rolnik.

Tolerancyjna na suszę

Pan Marek zaznacza, że mimo takich warunków, tych znacznych niedoborów wody - od 8 marca do 11 czerwca na terenie jego gospodarstwa spadły w sumie 42 l deszczu (przez do 12 maja odnotowano jedynie 6 l; po zimie nie było natomiast zapasów wody), a także wysokich temperatur na końcu kwietnia i rekordowych upałów w czerwcu (były przecież dni, w których słupki rtęci wskazywały 37 stopni C), pszenica wygląda naprawdę dobrze. - Niedawno były u mnie dni pola. Przyjechało do mnie wielu rolników z zagranicy. Najliczniejsza była delegacja z Niemiec - ponad 80 osób.

Byli oni naprawdę zaskoczeni tym, że ta pszenica, na takich glebach, może tak wyglądać - opowiada pan Marek. Czym jest to uwarunkowane? - Na pewno nie bez znaczenia jest technologia, którą zastosowaliśmy. Przede wszystkim jest to jednak zasługa samej odmiany - uważa rolnik. RIBBECK PZO bardzo silnie się krzewi. M.in. z tego względu jest on bardziej tolerancyjny na suszę. - Jeśli jest silne krzewienie, to mamy też lepszy system korzeniowy, rozwija się on bardziej intensywnie - mówi Krzysztof Piłat. - Z jednego ziarna jesienią mieliśmy 15-17 rozkrzewień - wspomina pan Marek. Wszystko to znajduje swoje odzwierciedlenie w plonie. Naszemu gospodarzowi udało się zebrać z jednego ha 6,5 tony. Pszenica ta była młócona 18 i 19 lipca br. RIBBECK PZO to bowiem wcześniej dojrzewająca pszenica.

To, że opisywana roślina radzi sobie z niedoborami wody, udowodniły także badania przeprowadzone przez Stację Badawczą Wydziału Rolnictwa i Biotechnologii UTP w Mochełku. W 2018 r. plon tej odmiany w warunkach suszy był na poziomie 110% wzorca (wzorzec stanowiła średnia badanych odmian).

Tolerancyjna na wirusy odglebowe

Farmer podkreśla, że rośliny są naprawdę zdrowe. Pszenica RIBBECK PZO jest tolerancyjna na wirusy

odglebowe mozaiki zbóż. - Potrafią one limitować plon, zwłaszcza na słabszych glebach, a tych w Polsce mamy znaczny procent. Wirusy te wprawdzie nie zabijają roślin, nie ma też wyraźnego spadku plonu - takiego, że w przeciętnym roku spadnie on aż o 50%. Trzeba jednak mieć na uwadze to, że tych przeciętnych lat mamy coraz mniej. Zaczynają dominować te skrajne - takie, jak teraz. Trzeba więc walczyć o każdy procent plonu, stawiając m.in. na rośliny, które mają gen odporności na wspomniane wirusy - zaznacza Krzysztof Piłat z IGP Polska. Zwraca również uwagę na to, że żyto ozime nie ma w ogóle genu odporności na wirusy odglebowe mozaiki zbóż.

RIBBECK PZO, co stwierdza także pan Marek, charakteryzuje się też dobrą odpornością na mączniaka i fuzariozę kłosów, a to przecież rzadkość wśród ostek. - Z czynników chorobotwórczych, na które trzeba zwrócić uwagę w przypadku RIBBECK PZO, to ochrona liścia flagowego przede wszystkim przed DTR i septoriozą. Przeprowadza się wówczas zazwyczaj standardowe zabiegi - takie, które zazwyczaj wykonuje się w gospodarstwach. Nie jest to żadne udziwnienie czy utrudnienie - mówi specjalista z IGP Polska.

RIBBECK PZO, zdaniem pana Marka, ma jeszcze jedną ważną zaletę - nie lubią go dziki. - A te dotychczas były prawdziwą zimą na moich polach - zaznacza rolnik.

(mp)

PSZENICA OZIMA

B

RIBBECK PZO

OŚCISTA
ALTERNATYWA
DLA UPRAWY ŻYTA
MIESZAŃCOWEGO



TOLERANCJA
NA WIRUS
SBCMV

NA GLEBY
SŁABSZE

IGP
POLSKA

IGP Polska sp. z o.o. sp. k.
tel. +48 52 333 80 07
e-mail: info@igp-polska.pl
www.igp-polska.pl

Płytkie mieszanie, głębokie spulchnianie czyli UPRAWA PASOWA

Pozwala na uproszczenia. Redukuje nakłady czasu i pieniędzy konieczne w uprawie konwencjonalnej. Jest także sposobem na suszę. Przeczytajcie więcej o systemie strip till.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Zeby były efekty, rolnik musi się tej technologii nauczyć. Największym błędem jest słuchanie tych, którzy się na tym systemie po prostu nie znają - podkreślił nam Maciej Czajkowski, właściciel firmy Czajkowski Uprawa Pasowa, podczas trzeciego międzynarodowego dnia uprawy pasowej, który odbył się w miejscowości Sokołowo w województwie kujawsko-pomorskim. Według Czajkowskiego fenomen maszyn do uprawy w systemie strip till, które jako pierwszy w naszym kraju zaczęły przed dwoma laty produkować, polega nie tylko na tym, że pozwalają one na uproszczenia uprawy i redukcję nakładów czasu. Maszyny te są również bardzo uniwersalne. - To jest podstawa ich innowacyjności i pomysłu. Jednym urządzeniem siejemy wszystkie rośliny, ponieważ możemy korzystać ze standardowych rozstawów 45, 35 i 37,5 cm, ale także dopasowywać je do innych - niekonwencjonalnych rozwiązań - tłumaczy Czajkowski, który zwraca uwagę, że tego typu urządzenia są dostosowane nawet do najbardziej wybrednych rolników. Jak jednak podkreślił już na początku, trzeba się tej metody uprawy dobrze nauczyć. Najważniejsze jest to, aby zrezygnować z uprawy orkowej. Dla wielu rolników to, aby się przemóc, wydaje się być najtrudniejsze. No bo jak utrzymać pole bez orki? - zastanawia się gros zainteresowanych. - Gleba jest takim tworem, że układa się w poszczególne poziomy. Mikroorganizmy występujące w warunkach tlenowych i beztlenowych - każdy jest na odpowiednim poziomie. Pług niszczy to wszystko. Najprościej rzecz ujmując orka sprawia, że wierzchnia przydatna warstwa gleby jest chowana, a to co jest mokre wyciąga się na wierzch. Później nasłonecznienie sprawia, że

wszystkie mikroorganizmy, które na tym poziomie gleby występowały, zwyczajnie zanikają - tłumaczy Maciej Czajkowski, który dodaje ponadto, że gleba po wykonanej orce jest bardziej podatna na erozję wietrzną i wodną. - Pług niszczy jej strukturę - uważa właściciel firmy Czajkowski Uprawa Pasowa.

Decydując się na przejście z uprawy poziomej (uprawa orkowa) na pionową (strip till - uprawa bezorkowa) według Macieja Czajkowskiego należy definitywnie zrezygnować z korzystania w gospodarstwie z pługa. - Najgorsze, co można zrobić, to stosować system mieszany. To podstawowy błąd. Osobiście radzę tym, którzy chcą przejść na uprawę pionową, aby sprzedali swój pług.

Zmiana rodzaju uprawy najtrudniejsza jest na glebach ciężkich. - Im lżejsza jest gleba, tym lepiej uprawia się ją w systemie strip till. Nie ma wtedy problemu z przejściem z uprawy orkowej. Trudniejsza sytuacja występuje na glebach ciężkich. W takim wypadku najlepiej jest w pierwszym roku przygotować glebę do zmiany np. głęboszem. Należy jednak pamiętać o tym, że nie chodzi o to, aby wyciągać mokrą glebę na górę. To jak orka bez pługa, dlatego też niedobre do zmiany uprawy jest korzystanie z grubera - tłumaczy Czajkowski, który zwraca uwagę kolejny raz na to, jak dużo trzeba zmienić w swoim podejściu do uprawy. - Samo to nie przyjdzie. Trzeba na bieżąco się uczyć, bo inaczej popęlni się po drodze zbyt dużo błędów i można się do tej technologii szybko zrazić - przyznaje.

Maciej Czajkowski sam przed laty uczył się na błędach we własnym gospodarstwie. Na dzisiaj uprawia w nim powierzchnię 1800 hektarów, które obsiewa m.in. rzepakiem, burakami cukrowymi, kukurydzą i pszenicą. - Technologię strip till poznałem w 2007 roku. Zafascyno-



Rzepak uprawiany w systemie strip till nie ucierpiał w wyniku suszy



Efekt uprawy strip till w kukurydzy. Bardzo rozbudowany system korzeniowy

wała mnie ona i zacząłem z niej korzystać. Do 2013 roku testowałem w swoim gospodarstwie maszyny różnych firm, a następnie podjąłem decyzję o tym, że możemy wyprodukować coś na własną rękę - przyznaje właściciel dzisiaj prężnie rozwijającej się firmy. Obecnie gospodarstwo położone w Sokołowie korzysta wyłącznie ze swoich maszyn. System uprawy strip till według Czajkowskiego sprawił, że plony wzrosły, a rośliny zdecydowanie lepiej radzą sobie z okresami suszy, które w ostatnich latach zaczynają być dla rolników coraz większym problemem. To również duża zaleta zmiany sposobu obrabiania gleby. - Uprawa pasowa

pozwala na głębokie spulchnienie profilu glebowego, dzięki czemu roślinom można zaaplikować nawóz na dużą głębokość. Sprawia to, że wytwarzają one bardziej rozbudowane systemy korzeniowe, przez co lepiej radzą sobie z suszą - tłumaczy Maciej Czajkowski, dodając, że ważną rzeczą, na którą trzeba zwracać uwagę jest to, aby nie decydować się na siew w mokrą glebę. - To jeden z podstawowych błędów. Trzeba odczekać, aż gleba będzie odpowiednio osuszona i rozgrzana. Niekorzystny jest też wyciew wczesną wiosną - uważa rolnik i producent maszyn.

Wielu zainteresowanych uprawą pasową zwraca uwagę na to, że problemem może oka-



Poszczególne elementy maszyny:

- Talerze rozgarniająco-rozrywające - rozrywają mulcz zalegający na polu
- Falowany krój tnący - kroi glebę na głębokość około 12 cm
- Pionowa łapa spulchniająca - spulchnia i napowietrza glebę na dużą głębokość
- Wał oponowy - wał w ustawieniu offset. Dzięki temu nie zapycha się i płynnie porusza się po polu

zać się zachwaszczenie. Według Macieja Czajkowskiego występowanie chwastów nie jest jednak większe od tego w uprawie konwencjonalnej. Ba, uważa on, że w niektórych przypadkach np. na polach kukurydzy czy buraków, które utrzymywane są w systemie strip till, wykonywany jest nawet jeden zabieg mniej. - Do zwalczania chwastów wykorzystywana może być stan-

dardowa chemia. Nie trzeba korzystać z jakichś specjalnych środków. Zachwaszczenie ogranicza także zalegający na polu mulcz, który nie daje się „przebić” niechcianym gościom - informuje producent maszyn do uprawy pasowej.

Problemem dla mniejszych gospodarstw, które chciałyby przejść na uprawę strip till, może okazać się cena maszyn oraz to, jakie zapotrzebowanie

na moc jest przez nie generowane. Najmniejsze urządzenie w ofercie firmy Czajkowski STK 300 potrzebuje 150 KM mocy ciągnika. Jest to minimalny poziom uciążu. - Ważne jest jednak to, że akurat z naszymi maszynami współpracują wyłącznie ciągniki konwencjonalne - kołowe. Nie potrzeba żadnych „łamańców”, czy też traktorów gąsienicowych - informuje Maciej Czajkow-

ski, który podkreśla także, że rolnicy mają możliwość korzystania z usług, jakie świadczy jego firma. - Działamy na terenie całego kraju - zakończyła właściciel firmy. W tym roku ma ona wyprodukować i sprzedać od 35 do 40 nowych maszyn, które zaczynają być coraz bardziej popularne. Uprawa pasowa zaczyna zyskiwać w Polsce coraz więcej zwolenników. ■

Wizytówki uprawowe

Jaka odmianę ziemniaka wczesnego wybrać?

Jeśli szukasz odmiany wczesnej jadalnej o typie kulinarnym B firma Norika ma dla Ciebie ofertę. „Mia” ma bardzo dobry smak i około 12% skrobi. Odmiana „Mia” charakteryzuje się bulwami owalnymi o gładkiej skórcie, regularnych kształtach i żółtej barwie miąższu. „Mia” ma wysokie walory kulinarne, wykazuje niewielką skłonność do przebarwień po ugotowaniu, jak i po obraniu. W czasie wegetacji odznacza się szybkim wzrostem w początkowym okresie swojej wegetacji, odpornością na obicia podczas zbiorów oraz stabilnością w późniejszym magazynowaniu. Idealnie nadaje się do mycia.

Produkt dostępny w firmie NORIKA POLSKA z Barlinka



MOSCHUS - nowa odmiana pszenicy

MOSCHUS to nowa, elitarna odmiana pszenicy ozimej zarejestrowana przez COBORU w Polsce w 2019 roku jako pierwsza zachodnia odmiana elitarna w Krajowym Rejestrze. Moschus okazał się najlepszy aż w pięciu kategoriach dotyczących jakości ziarna spośród wszystkich badanych odmian: zawartości białka oraz glutenu, gęstości ziarna, wyrównania ziarna, szklistości ziarna. Odmiana ta to również wybitne plony pszenicy elitarniej, także w warunkach suszy, zabezpieczone znakomitą zdrowotnością. Szczególną uwagę zwraca wybitna odporność na patogeny takie jak: mączniak, rdza żółta i brunatna oraz fuzarioza kłosów. Silny profil odporności na choroby pozwolił odmianie uzyskać urzędową rekomendację do upraw ekologicznych na rynku niemieckim. Dobra zimotrwałość determinuje przydatność do uprawy w całym kraju. Miłym dodatkiem jest tolerancja odmiany Moschus na herbicydy oparte o substancję aktywną chlorotoluron.

Produkt dostępny w IGP Polska



AGRO-SORB Folium

To stymulator wzrostu. Adresowany jest do wszystkich upraw. Ma ciekawy skład. Odznacza się wysoką zawartością biologicznie czynnych naturalnych wolnych aminokwasów (L-alfa) powstałych z hydrolizy enzymatycznej. Brzmi zawile. W praktyce oznacza jednak wiele dobrego.

Zadaniem tego stymulatora jest wspomaganie roślin po okresach stresowych dla nich (a tych przecież w ostatnim czasie nie brakowało) powiększanie ilości kwiatów i pąków, a także zwiększenie intensywności fotosyntezy, co przekłada się na plon roślin - zarówno ich jakość, jak i ilość. **Zastosowanie AGRO-SORB Folium aktywuje roślinę, która maksymalnie wykorzystuje nawozy mineralne. Plantacja otrzymuje optymalne warunki wzrostu i rozwoju oraz zwiększa się odporność roślin na choroby** - wyjaśnia producent stymulatora. Aplikuje się go w formie oprysku. Preparat może być mieszany z powszechnie stosowanymi środkami ochrony roślin.

Produkt dostępny w firmie Biopharmacotech



Bariera dla szkodników glebowych

Belem 0,8 MG to innowacyjny środek do ochrony przed szkodnikami glebowymi w uprawie rzepaku, ziemniaka i warzyw korzeniowych. Preparat ma postać mikrogranul, które są aplikowane podczas siewu bądź sadzenia. Po wymieszaniu z glebą tworzą one barierę zabezpieczającą przed szkodnikami aż do 120 dni. Zawarta w Belem substancja aktywna nie jest wypłukiwana ani rozpuszczana w glebie i ma działanie kontaktowe. Środek ten stanowi bardzo dobre zabezpieczenie przed drutowcami, śmietką kapuściana, pchełką rzepakową czy polyśnicą marchwianką.

Dystrybutorem preparatu w Polsce jest firma Agrosimex



Przechowywanie ziarna

Żniwa już za moment dobiegną końca. Przypominamy zatem, jakich zasad należy przestrzegać przy przechowywaniu ziarna po zbiorze, by nie doszło w nim do rozwoju grzybów i szkodników magazynowych.

TEKST ■ Marianna Kula

Ziarno do przechowalni powinno trafić czyste - bez słomy, plew, ości, owadów oraz nasion chwastów itp. Najlepiej pozbyć się ich już na etapie zbioru poprzez regulację kombajnu lub tuż po nim - poprzez czyszczenie na wialniach. - *Nieusunięcie zanieczyszczeń będzie powodować utrzymywanie się wilgotności i wzrost temperatury masy ziarna* - mówi dr inż. Stanisław Pużyński, kierownik Działu Technologii Produkcji Rolniczej i Doświadczalnictwa w Śląskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Częstochowie. Udowodniono bowiem, co podkreśla ekspert, że samo usunięcie zielonych fragmentów roślin i nasion chwastów obniża wilgotność masy ziarna o 3%. Ekspert zaznacza jednocześnie, że ziarno do długotrwałego przechowywania nie może zawierać więcej niż 5% zanieczyszczeń. Specjalista



przypomina również o następującej sprawie z tym związanej: - *Masa zebranego ziarna wysypana z kombajnu na przyczepę często też ma wysoką temperaturę, dochodzącą*

nawet do 45°C. Tymczasem ciepłota odpowiednia do długotrwałego przechowywania powinna wynosić poniżej 10°C. Nie zaleca się jednak osiągnąć takiej temperatury od razu. Wymaga to czasu. - Po zbiorze należy dążyć do obniżenia temperatury masy ziarna do 16°C w okresie 7 dni. Pomiar temperatury masy ziarna powinien być robiony codziennie - od chwili zbioru do uzyskania odpowiedniej wilgotności - tłumaczy specjalista. Natomiast po wysuszeniu i schłodzeniu masy ziarna temperaturę powinno sprawdzać się co 10 dni w okresach chłodniejszych (jesień-zima) i co 5 dni wiosną. - *Jeżeli wystąpi wzrost temperatury, będzie to oznaka samozagrzania ziarna i trzeba całą partię napowietrzyć, chociażby poprzez przetrzczenie go do innej komory silosu czy magazynu* - mówi pracownik ŚODR-u.

Dr Pużyński zwraca również uwagę na to, że ziarno zebrane z pola i składowane w magazynie (jakkolwiek osiągnięto ono dojrzałość pełną) jest organem żywym, w którym dalej zachodzą procesy fizjologiczne, zmierzające do osiągnięcia dojrzałości poźniwej. - *Ziarniaki mogą wtedy intensywnie wydelać ciepło oraz wodę - czyli, mówiąc potocznie, „pocić się”*. - *W takich przypadkach ziarno również będzie wymagać przewietrzania. Najlepsze efekty daje przepuszczenie 1300 m³ powietrza przez 1 tonę ziarna. Według normy ISO 34/4/2 N 125 dla zbóż o wilgotności mniejszej niż 15% zaleca się przepuścić 20 m³ powietrza w ciągu godziny. Wtedy po 65 godzinach wentylowania przez każdą tonę ziarna przejdzie*

4 ZASADY PRZECHOWYWANIA ZIARNA ZBÓŻ PO ZBIORZE

1. **Czysty materiał do przechowywania - nie więcej niż 5% zanieczyszczeń.**
2. **Maksymalna wilgotność masy ziarna do 13-14%.**
3. **Maksymalna, docelowa temperatura masy ziarna do 10 °C.**
4. **Systematyczny monitoring i okresowe napowietrzanie (aeracja) masy ziarna**

właśnie 1300 m³ powietrza - mówi dr Pużyński. Podkreśla jednocześnie, że najlepsze efekty rozprowadzania powietrza uzyskuje się, składując ziarno na perforowanej podłodze bądź na perforowanych kanałach wentylacyjnych.

Co się stanie, jeśli nie będziemy przestrzegać powyższych zasad? Ekspert zaznacza, że składowanie ziarna zanieczyszczonego o wilgotności ponad 14% będzie skutkowało wzrostem temperatury i wilgotności spowodowanym przez rozwój grzybów tzw. magazynowych z rodzaju *Fusarium* i *Penicillium* oraz szkodników magazynowych. - *Grzyby magazynowe mogą spowodować wzrost zanieczyszczenia mikotoksynami, a to może być szkodliwe dla konsumenta i zwierząt* - ostrzega pracownik ŚODR-u.

Jak zabezpieczać zbiory - spichlerze, silosy i inne miejsca, w których magazynujemy zboża - przed szkodnikami, zwłaszcza szczurami i myszami? - *Przede wszystkim należy pamiętać o tym, aby wyklądać trutki i preparaty gryzoniobójcze, które posiadają odpowiednie pozwolenie i rejestrację. Najlepiej kupować je po prostu ze sprawdzonego źródła* - mówi Marta Kmieć z firmy Agro-Trade. Gdzie powinniśmy je umieszczać? - *Rodentycydy należy wyklądać w specjalnych stacjach deratyzacyjnych zgodnie z zaleceniami producenta. Stacje deratyzacyjne z kolei powinno się rozkładać w bezpośrednim otoczeniu budynku. W pomieszczeniach magazynowych dozwolone jest natomiast stosowanie jedynie żywołapek* - wyjaśnia specjalistka.

— R E K L A M A —



SKUTECZNA OCHRONA

Przed insektami i gryzoniami.
Wypróbuj produkty od Agro-Trade.



Skontaktuj się z nami i złóż zamówienie:
 Agro-Trade Sp. z o.o.
 Gowarzewo k/Poznań
 ul. Akacjowa 3, 63-004 Tulce

tel. 61 820 85 95; 822 03 54
 e-mail: info@agro-trade.com.pl
www.agro-trade.com.pl

! Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu.

Jak wspomóc rozkład resztek poźniwnych?

Rozkład resztek poźniwnych powinno się przyspieszać. Od ich prawidłowego przebiegu po zbiorze zbóż zależy bowiem m.in.: tempo uruchamiania składników pokarmowych i akumulacja próchnicy w glebie, a także plonowanie roślin następczych.

TEKST ■ Marianna Kula

Piotr Nowak, doradca z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego jest zwolennikiem racjonalnego gospodarowania słomą na polu. Uważa, że - jeśli jest taka możliwość - powinno się ją ciąć i rozrzucić. Dzięki temu uzyskuje się cenny nawóz wzbogacający glebę w składniki pokarmowe i próchnicę. - *Radziłbym rolnikom, aby nie zabierali 100% słomy z pola. Ten, kto przerobi ją na obornik i z powrotem wywiezie to na pole, to u niego powinno być wszystko w porządku, ponieważ gospodaruje w tzw. systemie zamkniętym. Natomiast, gdy ktoś wywozi słomę na cele energetyczne albo po prostu na sprzedaż, to musi liczyć się z tym, że traci wiele składników odżywczych, które następnie musi uzupełniać, zakupem większej ilości nawozów - czy to się kalkuluje? - radzi się nad tym zastanowić fachowiec.*

Nasz rozmówca podkreśla, że resztki poźniwne należy jak najszybciej przyorać po zbiorach. Między innymi po to, by ograniczyć straty wody w glebie i zapoczątkować proces przemiany w próchnicę i mineralizacji. Ich rozkład powinno się też przyspieszać, stosując np. nawozy azotowe - mocznik. Od prawidłowego przebiegu rozkładu słomy po zbiorze zbóż zależy bowiem, na co zwraca uwagę pracownik K-PODR-u, tempo uruchamiania składników pokarmowych i akumulacja próchnicy w glebie, a także plonowanie roślin następczych. - *Wielu rolników stosuje w tym celu np. mocznik, m.in. po to, by pobudzić organizmy żywe do działania - tłumaczy Piotr Nowak. Zwraca również uwagę na dawkowanie azotu. Tam, gdzie słoma zbóż jest zbierana, dawka tego nawozu przed podorywką powinna wynikać z oceny masy resztek poźniwnych. Natomiast w przypadku wysokiego koszenia zbóż i siewu po nich roślin jarych, według naszego rozmówcy, z poźniwnego nawożenia azotem wspomagającego rozkład słomy można zrezygnować.*

Rozsądnym rozwiązaniem, zdaniem Piotra Nowaka, wydaje się także stosowanie mikroorganizmów, które inicjują i przyspieszają rozkład resztek poźniwnych. - *To jest naprawdę bardzo dobra rzecz. Za sprawą tych bakterii szybciej następuje mineralizacja - czyli przechodzenie resztek poźniwnych w próchnicę. Pozwala to zatrzymać w glebie większe ilości wody (wła-*



Fot. M. Kula

ściwości próchnicy) i składników pokarmowych. Dzięki temu to, co najważniejsze dla prawidłowego rozwoju roślin jest w zasięgu ich systemu korzeniowego - tłumaczy pracownik K-PODR-u. Na tym nie kończy. - Obserwowałem pole, na którym były stosowane tego typu środki. Na początku grudnia chodziło się po nim jak po trzęsawisku - wierzchnia warstwa była zmarznięta, a pod spodem wszystko było elastyczne, co świadczyło o dobrym natlenieniu gruntu. Gleba była cały czas miękka i pulchna. Jej porowatość i napowietrzenie było zupełnie inne niż gleb, na których nie zastosowano wspomnianych bakterii. A rośliny do swojego rozwoju potrzebują przecież nie tylko wody i składników pokarmowych w glebie, ale również powietrza wokół systemu korzeniowego - zaznacza Piotr Nowak.

Istotnym elementem agrotechniki poźniwnej jest również uprawa międzyplonów ścierniskowych o działaniu fitosanitarnym i drenującym. - *Powinnyśmy do mieszanek poplonowych wybierać rośliny strączkowe - dobrze korzeniące się. Moim zdaniem warto stawiać na łubiny, które dzięki systemowi korzenia palowgo głęboko się korzenia i poprawiają w sposób zdecydowany strukturę gleby. W mieszanek poplonowych można także zastosować rzepak. Roślina ta pozostawia wiele resztek do przyorania i rozbudowany system korzeniowy naturalnie drenujący glebę, ale nie będziemy mieć po nim tak dobrego efektu, jak po łubinach. Za sprawą roślin głęboko korzeniujących się następuje przemieszczenie składników*

pokarmowych z głębszych warstw gleby do warstwy ornej, gdzie staną wykorzystane przez rośliny następcze. Jest to bardzo złożony proces uzdatniania gleby, ale za to

efektywny i ograniczający zanieczyszczenie wód gruntowych substancjami pochodzenia rolniczego - wyjaśnia doradca.

— R E K L A M A —

PROMOCJA!

Kup 10 kg ROSAHUMUS

otrzymasz

analizę gleby

na zawartość próchnicy

GRATIS!

- Kup łącznie 10 kg Rosahumus** w dowolnej gramaturze
 - w sklepie stacjonarnym
 - w sklepie internetowym www.sklep.agrosimex.pl
- Wyślij kopię dowodu zakupu**
 - pocztą na adres: Agrosimex Marketing **Goliany 43; 05-620 Błędów**
 - e-mail na adres: marketing@agrosimex.com.pl
- Zachowaj dowód zakupu**
- Skontaktujemy się z Tobą** w celu realizacji analizy gleby

85%

KWASÓW HUMUSOWYCH

INSTYTUT AGRONOMICZNY FERTICO

Promocja na zakup obowiązuje od 5.08.2019 r. do 30.09.2019 r.
 Analizę można wykonać do 30.10.2019 r.

AGROSIMEX
www.agrosimex.pl



Mariusz Zuń z żoną Malwiną i dziećmi przy jednym z nowych ciągników, za kierownicą młodszego Krzysia obok starszy Adam

Rolnik i przedsiębiorca

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Mariusz Zuń z Majdan Grabiny, gm. Zakrzówek, woj. lubelskie, w 2010 roku złożył wniosek o pomoc finansową z programu dla „młodego rolnika” i z tej pomocy skorzystał. W tym czasie jego rodzice Andrzej i Grażyna przepisali mu 11 ha gruntów. Mieli oni wtedy około 70 ha pól. Była prowadzona produkcja roślinna i zwierzęca. Wśród zwierząt 40 sztuk krów i młode bydło rzeźne. Razem prawie 70 sztuk bydła. Na gruntach rolnych średnio rocznie było zasiane 35 ha rzepaku i pszenicy na sprzedaż i na takim samym areale rośliny na pasze dla zwierząt. Pan Mariusz ukończył studia na Wydziale Techniki Rolniczej i Leśnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Podczas studiów poznał swoją przyszłą żonę Malwinę. On sam rolnictwem pasjonuje się od dziecka, podobnie jak jego żona, która też

pochodzi z terenów wiejskich. Od 2013 roku młody rolnik, pan Mariusz podjął decyzję o prowadzeniu działalności gospodarczej związanej z usługami rolniczymi. Na początek było to usługowe suszenie kukurydzy. Potem działalność została rozszerzona na usługi związane z siewem roślin, zbiorem kombajnem i skupem nasion. W 2017 roku, ze względu na nawalną zająć stopniowo zaczął też zmniejszać pogłowie bydła, by na koniec 2018 roku całkowicie zrezygnować z chowu zwierząt. Gospodarstwo rodzinne teraz zupełnie nastawione jest na produkcję roślinną. W tym roku rzepak ozimy uprawiany jest na obszarze 33 ha, pszenica 60 ha i kukurydza na ziarno 55 ha. Poprzez stosowanie nowoczesnych metod gospodarowania udaje się uzyskiwać wysokie plony. W roku ubiegłym, mimo suszy, plony rzepaku kształtowały się na poziomie 4,1 ton z ha, psze-

nicy około 8 ton, a kukurydzy na ziarno 11,7 ton, przy 14 % wilgotności.

Gospodarstwo jest w pełni zmechanizowane. Już ojciec pana Mariusza kupował najnowocześniejsze sprzęty i ciągniki. Przed 2010 roku w gospodarstwie były 2 ciągniki Ursus i jeden Zetor. Obecnie jest pięć ciągników, w tym o mocy 235 KM, są przyczepy, kombajn zbożowy z 2016 roku, siewnik pneumatyczny do kukurydzy i inne najnowocześniejsze sprzęty.

- Mamy urządzone magazyny na ziarno w wiacie, w stodole na 700 ton, w trakcie przygotowania jest magazyn na 400 ton po zmianie sposobu użytkowania z obory na magazyn zbożowy BIN na 1000 ton, 2 Petkusy na 150 ton i mały BIN na 80 ton ziarna, jest na miejscu czyszczenie i dosuszanie ziarna - wyjaśnia pan Mariusz. W gospodarstwie są 2 suszarnie, zasypy po 26 ton

ziarna, opalane słomą.

Dzieci państwa Zuń, młodszy Krzysztof pójdzie od września do pierwszej klasy szkoły podstawowej i starszy Adam, od września uczeń trzeciej klasy podstawówki, już przejawiają duże zainteresowanie pracą na wsi i w gospodarstwie. Na razie pilnie przyglądają się, jak pracują kombajny na polach w żniwa i jak dużymi ciągnikami z przyczepami zwozi się zboże i rzepak do magazynu. W wakacje na razie na miesiąc wyjeżdżają daleko na wypoczynek do babci.

- Jak dorosnę, zrobię prawo jazdy i będę jeździł nowoczesnym ciągnikiem przy uprawie pól - mówi z uśmiechem młodszy Krzysio. - A ja będę ciągnął potężne przyczepy z ziarnem - dodaje Adaś. Widać więc, że to nowoczesne gospodarstwo państwa Zuń ma szansę na ciągły rozwój i unowocześnianie. Praca na wsi może więc dać dużą satysfakcję i dochód finansowy. ■

Susza na polach - co z ziemniakami?

Susza sieje spustoszenie w uprawach ziemniaków. Tam, gdzie nie nawadniano plantacji, jest bardzo źle. Ci, którzy zainwestowali w deszczownie, dziś za kartofle otrzymują dobre pieniądze.

TEKST ■ Marianna Kula

W 2017 roku plantatorzy ziemniaków zmagali się z nawalnymi deszczami, które w znacznym stopniu utrudniały wykopki. W wielu miejscach rolnikom nie udało się nawet wjechać na pole, przez co towar po prostu zgnił. Był też kłopot z przechowywaniem bulw. Na ilość zbiorów nie można było jednak narzekać. Ostatnie dwa sezony z kolei upływają pod znakiem suszy. - *Ona naprawdę bardzo mocno daje się nam we znaki. W zdecydowanej większości miejsc/rejonów brakuje deszczu. Jeśli ta pogoda się utrzyma, na niektórych plantacjach nie przystąpimy do wykopków, bo po prostu nie będzie czego zbierać. Na tę chwilę jest fatalnie - uważa Ryszard Szaroleta, prezes Zrzeszenia Plantatorów i Producentów Ziemniaków w Luboniu (woj. wielkopolskie). - Suszy w ziemniaku, z tego co się orientuję, mimo wszystko nie ogłoszono, a sytuacja na naszych plantacjach jest fatalna. Jeśli nie napada w ciągu tygodnia, to najprawdopodobniej pożegnamy się*



Fot. M. Kula

z późnym ziemniakiem - dodaje. Podobnego zdania jest Grzegorz Łupiński specjalista ds. sadzeniaków z firmy Norika Polska: - *Dzięki temu, że główna produkcja sadzeniaków jest ulokowana na północy kraju, to skutki suszy są tam trochę mniej odczuwalne niż w pozostałej części Polski. Nie oznacza to jednak, że problemu braku wody nie ma. Intensywność i ilość opadów różniły się tutaj różnie. Widać to na plantacjach oddalonych od siebie kilka kilometrów, są one w zupełnie innej kondycji. Wg wstępnych szacunków możemy liczyć na podobne plony sadze-*

niaków jak w roku poprzednim. Jednak to będziemy wiedzieli dopiero po zbiorach. Ryszard Szaroleta wczesnego ziemniaka nie posiada. - Jednak z tego, co się orientuję, to zbierają go na poziomie 15 ton z ha - mówi szef ZPiPZ w Luboniu.

W lepszej sytuacji, zdaniem Szarolety, są na pewno plantatorzy ziemniaka jadalnego. - *W przypadku „skrobiówki”, ten ziemniak, który się dobrze zapowiadał jeszcze jakiś czas temu, to go niestety już nie ma. Bywa też tak, że na pierwszy rzut oka plantacja zapowiada się nawet, nawet, ale jak się podnie-*

sie łączyny, to pod nimi nic nie ma - zaznacza prezes ZPiPZ. Zwraca jednocześnie uwagę na cenę ziemniaków (patrz ramka). Ta jest na naprawdę dobrym poziomie. - Ziemniaki jadalne są w cenie. Może to w jakiś sposób zrekompensuje straty spowodowane przez suszę. Jeśli jednak chodzi o ziemniaki skrobiowe, to nawet jeśli by podniesiono zakontraktowaną cenę o 1,00 zł, to i tak to - w żadnym wypadku nie zrekompensuje tych strat - twierdzi Ryszard Szaroleta. - Największe szkody na pewno zrobiły nam te czerwcowe upały - dopowiada.

— R E K L A M A —

www.europlant.biz

**Zapraszamy na nasze stoisko
na Krajowe Dni Ziemniaka w Nidzicy
w dniach 24/25 sierpnia**

Madeira, Otolia, Catania, Ricarda, Red Sonia, Marabel, Vineta

Mirosław Gruszczewski specjalista ds. ziemniaków z firmy Norika Polska podkreśla, że istotny jest dalszy przebieg pogody. - Sytuację mogą poprawić jeszcze opady deszczu, ale głównie w przypadku ziemniaków przemysłowych (skrobia, chipsy, frytka) i odmian jadalnych o długim okresie wegetacji. Należy jednak pamiętać, że po długim okresie suszy niektóre odmiany mogą zareagować spadkiem jakości (pustowatość, wtórne wzrosty, spadek suchej masy i skrobi). Część odmian

ziemniaka poradziła sobie lepiej - zawiązała mniej bulw pod krzakiem lub dzięki głębokiemu systemowi korzeni. W dużej mierze wpływ na to mają uwarunkowania glebowe, na co, jako hodowcy, zwracamy uwagę proponując dobór odmiany do uprawy. Zdolność odmian do radzenia sobie w takich sytuacjach uwarunkowana jest genetycznie. Jednak nie zawsze dana odmiana może się udać w każdym miejscu - mówi specjalista.

Susza dała się we znaki także Markowi Pławeckiemu,

Średnie ceny ziemniaków na wybranych giełdach owocowo-warzywnych

► w Polsce 19 lipca 2019 r.:

► TARGPIAST SP. Z O. O - 2,00-2,50 zł/kg

► ŁÓDZKI RYNEK HURTOWY ZJAZDOWA S.A. - 1,86-2,33zł/kg

► „RYNEK ELIZÓWKA” LUBELSKI RYNEK HURTOWY S.A. - 2,20-2,60 zł/kg

AKTUALNE CENY ZIEMNIAKÓW NA INNYCH RYNKACH HURTOWYCH na naszym portalu wiescirolnicze.pl

rolnikowi ze Świdnicy (woj. śląskie), który specjalizuje się w uprawie bardzo wczesnych odmian ziemniaków. - Maj był łaskawy w deszczu, dopiero w jego końcówce zaczął się kryzys. Czerwiec natomiast dał nam do wiwatu, zwłaszcza tymi upałami, temperaturami powyżej 34 stopni C - mówi farmer. - Tam, gdzie nie nawadniałem, rośliny uschły. Nie ma plonu (...). Te plantacje, które zostały, dały plon gdzieś w granicach 18-20 ton z ha, choć dokładnych podliczeń jeszcze nie robiłem - dodaje. Z tego względu myśli intensywnie o rozbudowie systemu nawadniania. - Mam źródło wody, mam pozwolenie wodno-prawne. Jest to jednak kapitałochłonna inwestycja - zaznacza. Dlatego ma nadzieję, że minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski dotrzyma słowa i przekaże na ten cel odpowiednie środki. - Wydaje mi się, że jest to jedyna

droga, która powinna nas zabezpieczyć przed suszą - twierdzi Marek Pławecki. Przyznaje jednocześnie, że przy tej cenie ziemniaka, która jest, da się produkować. - Cena jest naprawdę rewelacyjna - podkreśla nasz rozmówca.

Czy w związku z suszą będzie problem z sadzeniami? - Na pewno będzie ich mniej. Jest znacznie gorzej niż w zeszłym roku. Plantacjom do wiwatu dały przede wszystkim czerwcowe upały. Jest to widoczne szczególnie na plantacjach pod lasem - ziemniaki, na które padał cień, są o wiele lepsze od tych, które były na słońcu - mówi Paweł Sikora z firmy Agros. - Ten rok pokazuje, że nawadnianie, deszczownie są bardzo potrzebne - dodaje. Rolę deszczowni także docenia Mirosław Gruszczewski z Noriki: - Różnica pomiędzy plantacją podlewaną a niepodlewaną może wynieść ok. 1/4 t/ha więcej. ■

— REKLAMA —

— REKLAMY —

„Dobra pszczoła” daje dobry miód

Umiejętne wykorzystanie darów natury plus ogromne serce do tego, co się robi - takie podejście do pracy własnej i owadów, dzięki którym mamy miód, zaowocowało pierwszym miejscem w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów”. Przy ogromnej konkurencji nagrodę zdobyła Pasieka „Dobra pszczoła” z Małyszyna Dolnego.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Małgorzata i Rafał Zacharscy pasiekę wędrowną prowadzą od ośmiu lat, w kilkunastu lokalizacjach powiatu starachowickiego. Pan Rafał pszczelarskiego fachu uczył się pod okiem Mariana Gwoździa, po którym przejął część uli i niesamowitą wiedzę w tym zakresie. - *Pszczoly od zawsze mnie fascynowały, ponieważ są najbardziej pracowitymi zwierzętami w przyrodzie. Zaczęło się od ciekawości i chęci posiadania takiego produktu, który wiem, z czego jest zrobiony. Bo dziś większość rzeczy jest z dodatkiem chemii. Tego chcieliśmy uniknąć. Dzięki temu mamy produkt czysty, ekologiczny, choć gospodarstwo nie posiada jeszcze stosowanego certyfikatu, który by to potwierdzał. Mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uda nam się go uzyskać* - mówi pan Rafał.



Wędrowne pasieki zlokalizowane są w pięciu miejscach na terenie powiatu starachowickiego



Miód króluje w domu państwa Zacharskich - uwielbia go syn Małgorzaty i Rafała - Mikołaj

Różnorodność

Pasieka „Dobra pszczoła” oferuje miody odmianowe, m.in. lipowy, spadziowy, klonowy, wielokwiatowy (wiosenny, który zdobył pierwszą nagrodę), rzepakowy. - *Nektar przenoszony jest przez pszczoły do ula. Tam jest składowany przez robotnice na plastrach. Nie dla pszczelarza oczywiście, tylko dla zachowania pszczelego rodu. Przy odrobinie umiejętności można to wykorzystać, nie szkodząc owadom. Choć mam już trochę wiedzy i doświadczenia w tym zakresie, tak naprawdę cały czas się uczę - nie ukrywa właściciel pasieki.*

Tradycja przede wszystkim

Pasieka „Dobra pszczoła” jako pierwsze gospodarstwo w powiecie starachowickim zarejestrowało Rolniczy Han-

del Detaliczny. Miody można kupić na miejscu, możliwy jest też dowóz produktów na odległość do 20 kilometrów od miejsca produkcji. W gospodarstwie pana Rafała królują głównie ule korpusowe (wykonane z poliuretanu), które doskonale sprawdzają się w pasiece wędrownej. Nie brakuje tu jednak uli tradycyjnych - zwykły warszawski drewniany domek dla pszczół pochodzi z 1942 roku i jest trzymany wyłącznie z sentymentu. - *Lokalizacja naszej pasieki na skraju Puszczy Iłżeckiej, w obszarze Natura 2000 daje ogromne możliwości. Różnorodność roślin przy ich odpowiednim łączeniu sprawiają, że nasze miody są bogate w smaku - np. lipowy z nutką mięty robi furorę, gdzie nie ma żadnych polepszaczy, sama natura. Połączenie miodu rzepakowego i gryczanego także cieszy się uznaniem. Robimy różne modyfikacje, które podbijają serca klientów. Poza tym nie jesteśmy nastawieni na zysk, ale zachowanie podstawowych zasad pszczelarstwa,*

pozostanie przy tych tradycyjnych metodach, które leżały u podstaw tego fachu - dodaje pan Rafał.

Dobre opinie sprawiają, że na brak klientów nie narzekają. Stali odbiorcy nie mają wątpliwości co do niesamowitych właściwości produktu, który doskonale sprawdza się w kuchni, ale również jako naturalny lek. - *W domu słodzimy tylko miodem, najczęściej wykorzystujemy go do ciast* - dodaje pani Małgorzata.

Nie drażnić

O tym, że pszczelarski fach wymaga pokory i poszanowania owadów, przekonał się pan Rafał na własnej skórze. - *My się pszczół nie boimy, strach wzmacnia ich agresję wobec człowieka - owady odpowiadają takim zachowaniem, tak jak my je traktujemy. Ale zdarzyło się, że zostałem pożądlony przez pszczoły. W tym roku podczas zbierania rójki z wysokiego drzewa cierpliwość pszczół się skończyła, czego efektem było 40 użądleń ciała. Trochę bolało, ale na szczęście nie jestem uczulony* - dodaje nasz

gospodarz. Pasieka Rafała i Małgorzaty Zacharskich z Małyszyna Dolnego „Dobra pszczoła” może pochwalić się dużym sukcesem. Ich miód wiosenny wielokwiatowy przy ogromnej konkurencji zajął pierwsze miejsce w konkursie kulinarnym „Nasze kulinarne dziedzictwo - smaki regionów” w kategorii produktów pochodzenia zwierzęcego, podkategoria miody. Konkurs został zorganizowany przez Polską Izbę Produktu Regionalnego i Lokalnego. - *Umiejętnie wykorzystujemy to, co daje natura. „Nasze kulinarne dziedzictwo - smaki regionów” to pierwszy konkurs, w którym wzięliśmy udział. Zdecydowaliśmy się na to zachęcani bardzo pozytywnymi opiniami naszych klientów. Wiedzieliśmy, że oferujemy produkt bardzo wysokiej jakości, a otrzymana nagroda jest tego potwierdzeniem. Bardzo się cieszymy z tego wyróżnienia, jest ono naprawdę cenne dla naszego gospodarstwa* - powiedział Rafał Zacharski

Innowacyjne inwestycje w rolnictwie - opłaca się czy nie?

Czerwone złoto

Czy innowacje w rolnictwie są opłacalne? Jedne tak, drugie z pewnością nie. Tę, o której piszemy dzisiaj, każdy może ocenić sam. Chodzi o uprawę rośliny, której plon z hektara wynosi od 50 do 80 ton, a za tonę wziąć można od 11 do 14 tys. zł. Dodatkowo zbiory trwają od maja do listopada i to nawet na ziemi o najgorszej jakości.



TEKST I ZDJĘCIA ■ Barbara Barwacz-Mikuła

Co przynosi takie plony i przychody? Otóż... truskawki! W podkrakowskim Tyńcu Stanisław Bogdał, właściciel firmy StanFlex, na 5 ha uprawia te lubiane przez większość z nas owoce. Plantacja nie ma jednak nic wspólnego z tradycyjnymi, znanymi nam wszystkim, metodami upraw. Nie przypomina ich też z wyglądu. W Tyńcu truskawki rosną w foliowych tunelach, na matach w specjalnych rynnach, umieszczonych nad ziemią. Zastosowany tu system pozwala też na duże ograniczenie chemii, bo tego typu ochrona jest minimalna, dozowana niczym w laboratorium. Truskawki na odpowiednich podłożach mają też sterowane nawadnianie. To chroni je przed nadmierną wilgocą i rozwojem grzybów.

Biznes poparty nauką

- Wiele lat pracowałem zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w krajach europejskich nad wprowadzaniem najnowszych rozwiązań technologicznych do produkcji rolnej. Obecnie od 6 lat testuję innowacyjne systemy uprawy truskawek - mówi Stanisław Bogdał. Wciąż rozwija i ulepsza technologię. Doświadczenie, pasję i biznes postanowił też połączyć z nauką. Wraz z krakowskim Uniwersytem Rolniczym założył „Polski Instytut Truskawki”. Wspólnie pracują nad wyselekcjonowaniem najlepszych odmian, podłoży, sposobów nawadniania, składu pożywki i ochrony, by osiągać jak najwyższe zbiory. Dla plantatorów mają gotowe wskazówki dotyczące poprawy wielkości plonu, jego jakości i możliwości szukania zbytu.

Stanisław Bogdał zaznacza,

że innowacyjny system (wykorzystujący odmiany powtarzające się, czyli takie, które owocują od maja do listopada) pozwala na produkcję nawet 80 ton truskawek z hektara, podczas gdy plantacja w gruncie daje od 15 do 25 ton owoców. Swoją ofertę kieruje do małych i średnich gospodarstw rolnych, które, korzystając z niej, mogłyby osiągnąć wyższy poziom uprawy i wyższe zyski. Pan Stanisław chciałby, żeby rolnicy przy stosowaniu takich rozwiązań mogli także korzystać z unijnego wsparcia.

Drogo, ale szybko się zwraca

Inwestycja opłaca się już przy hektarze uprawy. To nie jest tania sprawa, wręcz przeciwnie, budowa od podstaw całego systemu na takiej powierzchni, wraz z roślinami i doradztwem kosztuje ok. 700 tys. Zwraca się

natomiast szybko, bo już od 2 do 3 lat, zależnie od koniunktury. W tym roku jest bardzo dobra, za truskawkę można wziąć nawet 14 zł za kg, ale mniej niż 11 zł jeszcze w ciągu 6 lat działania firmy się nie zdarzyło. I co bardzo ważne w biznesie, ma się zapewniony zbył, bo owoce są kontraktowane przez firmy współpracujące ze StanFlex.

- Kiedyś Polska była największym producentem truskawek, eksporterem i konsumentem. To dlatego, że mamy doskonały klimat do uprawy tych owoców, duże różnice temperatur między dniem i nocą sprawiają, że rośliny wytwarzają więcej cukrów. Z czasem wyparli nas Hiszpanie. To dlatego, że zaczęli szukać nowych technologii, a u nas produkcja została w gruncie - mówi pan Stanisław. Jest przekonany, że Polska znów może być potentatem w produkcji truskawek.

Ciężki poród. Dlaczego?

Rodzącą krowę należy otoczyć opieką i monitorować postęp akcji porodowej. Przedłużający się poród lub inne niepokojące sygnały, jak np. wyparcie tylko jednej kończyny, powinny być znakiem, że należy zwrócić się o pomoc do lekarza weterynarii, bo nieprawidłowo udzielona pomoc porodowa może przynieść więcej szkód niż pożytku.

Ciężkie porody u bydła zdarzają się stosunkowo często. - *Dane z literatury fachowej wskazują, że mogą one stanowić nawet 10% wszystkich porodów, choć i tu wiele zależy od rasy i wieku rodzącej krowy - mówi Maciej Szymczak, lekarz weterynarii prywatnej praktyki w Gołuchowie (powiat pleszewski).*

Przyczyny ciężkiego porodu można wskazać biorąc pod uwagę samą matkę, płód i człowieka. - *Za jedną z najczęściej występujących przyczyn ciężkiego porodu u krów uznaje się niestosunek porodowy. Sytuacja ta ma miejsce, gdy płód jest większy niż miednica matki. Płód może być bezwzględnie za duży, co u krów zdarza się ze względu na to, że cięższe są głównie jedнопłodowe. Dlatego przedłużający się okres ciąży może być prowokatorem wystąpienia komplikacji porodowych, ponieważ w końcowym okresie ciąży płód bardzo szybko przybiera na masie - wyjaśnia lekarz weterynarz. Akcja porodowa przedłuża się, a krowa nie jest w stanie wyprzeć płodu. Czasem mogą być widoczne kończyny czy głowa płodu w szparze sromowej, ale zdarzają się przypadki, gdy jedynym objawem są bezproduktywne parcia. - Sytuacja ta zawsze wymaga interwencji, ponieważ stanowi zagrożenie dla życia płodu i krowy, a rozsądnym wyjściem z sytuacji jest cesarskie cięcie - zaznacza Maciej Szymczak. Dodaje, że zdarza się to powszechnie u krów rasy Belgian Blue.*

Drugą przyczyną ciężkiego porodu jest względnie za duży płód, co oznacza, że jego wielkość jest w granicach normy, ale to miednica matki jest niedostatecznie rozwinięta. Ma to najczęściej miejsce w chwili, gdy do rozrodu dopuszczana jest zbyt młoda jałówka lub, co zdarza się rzadziej, w wyniku urazu miednicy czy nowotworu. - *Kolejną, pod względem częstości występowania komplikacją przy porodzie jest nieprawidłowa prezentacja płodu. Płody bydła są duże oraz mają długie kończyny, co predysponuje je do wszelkiego*



Fot. fotolia.pl

rodzaju zawinięć, co z kolei skutkuje problemami z wycieleniem. U krów mogą wystąpić problemy z położeniem, postawą i ułożeniem płodu - wyjaśnia. Prawidłowe jest położenie proste główkowe, gdy płód przoduje główką, grzbietem skierowanym równolegle do grzbietu matki. Uznawane za niewłaściwe, choć nie zawsze wymagające interwencji lekarza weterynarii, jest położenie proste pośladkowe. Należy pamiętać, że sytuacja ta wymaga większej ostrożności, ponieważ w tym położeniu pępownina płodu jest uciskana podczas przesuwania się płodu. Poród ten powinien być sprawnie przeprowadzony, a jakiegokolwiek opóźnienia w postępie akcji porodowej stanowią zagrożenie życia płodu.

Do zaburzeń ułożenia zalicza się zawinięcie kończyn piersiowych lub miedniczych oraz główki. Symptomy tego zjawiska to m.in. widoczna jedna kończyna w szparze sromowej; widoczne kończyny, ale brak widoczności głowy, mimo intensywnych parć. - *Sytuacja ta także wymaga pomocy weterynaryjnej w postaci repozycji ręcznej lub przy użyciu linek porodowych - tłumaczy Maciej Szymczak.*

Do innych przyczyn ciężkiego porodu ze strony płodu należą wady wrodzone i potworkowości. Tego

typu zaburzenia nie zdarzają się często, ale są możliwe. - *Można tu wymienić: zrosłaki, rozszczepiał brzuszny, „cielę buldog”, okaleczel bezłędźwiowy, wodogłowcie, wodobrzusze czy puchlinę wodną płodu - wymienia. Należy mieć na uwadze, że takie płody w większości przypadków w trakcie porodu są już martwe, a nawet jeśli uda im się przeżyć poród, padają wkrótce po wycieleniu. Tego typu akcje porodowe najczęściej kończą się fetotomią lub cesarskim cięciem.*

Ciężkie porody występujące z powodu komplikacji ze strony matki także zdarzają się często. Jedną z ważniejszych jest atonia macicy. - *Zaburzenie to dzielimy na pierwotne i wtórne. Atonia pierwotna głównie jest wynikiem niedoboru wapnia w okresie okołoporodowym, ale może być też wynikiem nadmiernego rozciągnięcia mięśniówki macicy przez ciężą bliźniaczą, ogólnego osłabienia czy puchliny wód płodowych - mówi lekarz weterynarii. Z kolei do atonii wtórnej dochodzi, gdy mięśniówka macicy „zmęczy się” zbyt szybko i nie jest w stanie efektywnie się kurczyć. W tych sytuacjach płód nie jest prawidłowo wypierany i nie ma postępów akcji porodowej.*

Do zaburzeń porodu ze strony matki można także zaliczyć pęk-



Na pytania czytelników odpowiada
lek. wet. Maciej Szymczak
tel. 888 797 830

nięcie i skręt macicy. - *Sytuacje te nie występują powszechnie, ale nie dość, że uniemożliwiają prawidłowe wycielenie, to jeszcze stanowią zagrożenie dla życia krowy. Możliwe są także problemy związane z drożnością dróg rodnych, takie jak zwężona na skutek urazu miednica, nieprawidłowo rozwinięty srom czy zwłóknienia w obrębie dróg rodnych powstałe na skutek urazów - wyjaśnia.*

Przy ciężkim porodzie należy mieć także na uwadze czynnik ludzki. Niejednokrotnie to nieprawidłowa opieka lub chęć zbyt szybkiego rozwiązania ciąży przyczyniają się do wystąpienia komplikacji porodowych. U zwierząt zatuczonych i wyniszczonych ryzyko problemów z ociepleniem znacznie wzrasta. Prawidłowa dieta jest także kluczowa ze względu na wspomnianą wcześniej atonię macicy, wynikającą z niedoboru wapnia. - *Poród powinien być dozorowany, ale w granicach rozsądku, aby nie stresować krów - radzi Maciej Szymczak.*

Lekarz weterynarii podkreśla, że rodzącą krowę należy otoczyć opieką i monitorować postęp akcji porodowej. Przedłużający się poród lub inne niepokojące sygnały, jak np. wyparcie tylko jednej kończyny, powinny być znakiem, że należy zwrócić się o pomoc. Nieprawidłowo udzielona pomoc porodowa może przynieść więcej szkód niż pożytku. Istnieje wtedy duże prawdopodobieństwo utraty cielaka, zatrzymania łożyska u krów, uszkodzeń dróg rodnych, które mogą rzutować w przyszłości na skuteczność kolejnych zacieleń, a w skrajnych przypadkach nawet pęknięcia macicy i śmierci krowy. - *Ciągnięcie na siłę, bez wiedzy, co jest przyczyną zatrzymania akcji porodowej, jest niebezpieczne, dlatego rozsądniej jest poczekać na przyjazd lekarza weterynarii, niż „uszkodzić” cielę i krowę, działając w pośpiechu - ostrzega Maciej Szymczak.*

(abi)

NAJCZĘSTSZE PRZYCZYNY CIĘŻKICH PORODÓW U BYDŁA

ZE STRONY MATKI	ZE STRONY PŁODU	ZE STRONY CZŁOWIEKA
<ul style="list-style-type: none"> - atonia pierwotna i wtórna macicy - niedrożności kanału rodnego - skręt macicy - pęknięcie macicy - przepuklina ciężarnej macicy 	<ul style="list-style-type: none"> - niestosunek porodowy - wady wrodzone i potworkowości - martwy płód - nieprawidłowa prezentacja płodu 	<ul style="list-style-type: none"> - zła dieta - stresowanie krów - nieprawidłowo udzielana pomoc porodowa - dopuszczanie do rozrodu zbyt młodych jałówek

Jak się ma hodowla krów mlecznych w Polsce?

Według danych z 2018 roku w Polsce populacja krów użytkowanych w kierunku mlecznym wynosiła ponad 2,2 mln. Zdecydowanym liderem, jeśli chodzi o rasy, jest HF. Dlaczego?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Odpowiedź na to pytanie jest prosta: jeśli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Rasa holsztyńsko-fryzyjska dominuje, ponieważ jest zdecydowanie najbardziej wydajna wśród wszystkich hodowanych w naszym kraju i na całym świecie. Obecnie HF stanowi ponad 98% krów utrzymywanych w Polsce w kierunku mlecznym. Sama rasa dzieli się na czarno-białą i czerwono-białą - dominuje tutaj ta pierwsza. Ponadto w oborach rolników w naszym kraju znaleźć można krowy ras: siemental, jersey, brown swiss, polska czerwona, montbeliarde, polska czarno-biała, polska czerwono-biała, szwedzka czerwona, a także białogrzbietą i norweska czerwona. - *Uwarunkowania genetyczne każdej rasy kształtują predyspozycje do konkretnej wartości użytkowej. To one wpływają na zdrowotność, wydajność mleczną, skład jakościowy mleka czy też wykorzystanie paszy* - informuje Roman Januszewski, kierownik działu hodowli Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Ekspert podkreśla, że dla wszystkich wyżej wymienionych ras oprócz białogrzbietej i norweskiej czerwonej federacja prowadzi programy hodowlane. - *Stado, w którym prowadzona jest przemysłowa praca hodowlana, tj. prowadzony jest bilans genetyczny, odbywa się selekcja zwierząt, wykonywany jest dobór zwierząt do kojarzeń, sprawia, że poprawiamy cechy fenotypowe u potomstwa - zaznacza Januszewski. Chodzi tutaj m.in. o unikanie depresji inbredowej (spowodowana jest ona spokrewnieniem), która powoduje podwyższoną śmiertelność cieląt, ale również wpływa na wydajność w całym okresie użytkowania. - Wśród czynników*



Fot. fotolia.pl

najmocniej warunkujących mleczność krów jest właśnie genetyka oraz środowisko. Wpływ genetyki szacuje się na poziomie około 30%, a pozostałych czynników na 70%. Istnieją między nimi wzajemne zależności i oddziaływania - podaje Roman Januszewski. Na ostateczny wynik składa się więc bardzo wiele elementów. Krowy są zwierzętami wrażliwymi na wszelkie zmiany w środowisku, dlatego, aby wykorzystać w pełni ich potencjał genetyczny, należy zadbać o ich komfort. Warunkują go odpowiednia temperatura, wilgotność, oświetlenie, a także wymiana powietrza. - *Niekorzystnie na wyniki mogą wpływać natomiast sytuacje stresowe. Przepędzanie, hałas czy też obecność osób, których zwierzęta nie znają. Wszystko to ma swoje odbicie w spadku produkcji mleka* - tłumaczy kierownik działu hodowli PFHBiPM.

Bardzo dużym problemem dla hodowców jest, zwłaszcza w okresie letnim, zapewnienie krowom odpowiedniej tempe-

ratury. Optymalnie dla zwierząt w oborze temperatura powinna mieścić się w przedziale 10-16 stopni. - *Krowa w temperaturze 40 stopni Celsjusza przestaje produkować mleko, dlatego też stworzenie optymalnych warunków zoohigienicznych jest sprawą nader istotną. Bardzo pożądane są wszystkie urządzenia, które pomogą w uzyskiwaniu tego swoistego mikroklimatu* - informuje Roman Januszewski, wymieniając tutaj coraz częściej obecne w oborach wentylatory, mieszacze powietrza oraz zraszacze. Istotne jest również prawidłowe wietrzenie pomieszczeń, ponieważ krowy nie lubią przeciągów. - *Bardzo dużo znaczy odpowiednia (bądź nie) technologia budowy obór, która powinna uwzględniać wymianę grawitacyjną powietrza. Do optymalizacji mikroklimatu w oborze przyczyniają się również rolety na ścianach bocznych wraz z regulacją* - informuje Januszewski, według którego zapewnienie optymalnych warunków dla zwierząt jest coraz

trudniejsze ze względu na ocieplenie klimatu.

Wśród hodowców krów mlecznych rasy HF, ale również innych, dużym problemem jest również wczesne brakowanie zwierząt. Czy jest ono bezpośrednio związane z rekordowymi wydajnościami? Według Romana Januszewskiego trudno jednoznacznie stwierdzić, że to właśnie wydajność przyczynia się do szybszego brakowania. - *Istnieje przecież wiele innych czynników, które sprawiają, że jesteśmy zmuszeni do wybrakowania zwierzęcia. Wydajność przede wszystkim powinna gwarantować rolnikowi zysk. Z ekonomicznego punktu widzenia odpowiednia relacja długości okresu użytkowania i wydajności laktacyjnej w dużej mierze decyduje o kosztach i zyskach z produkcji mleka* - podkreśla specjalista, który wskazuje, że do grona krów elitarnych można zaliczyć te, które podczas swojego życia przekraczają wydajność 100 tys. kilogramów mleka. Zwraca on przy tym uwagę na to, że wydajność jednostkowa wiąże się z prawidłową płodnością i skutecznie przeprowadzonym zabiegiem inseminacji. - *Na wyniki reprodukcyjne stada krów mlecznych istotny wpływ mają takie czynniki jak: wykrywanie rui, inseminacja we właściwym czasie, jakość inseminacji oraz okres od pierwszego wycielenia do inseminacji* - podaje Januszewski, zwracając uwagę na to, że osoba wykonująca ten zabieg ma istotny wpływ na jego skuteczność i jakość. Przy wyborze buhaja do unasiennienia należy uwzględnić wartość genetyczną utrzymywanego stada oraz kierunki jego doskonalenia. - *Świadomy dobór nasienia (np. konwencjonalne, seksowane, buhaja mięsnego) do inseminacji krowy pozwoli osiągnąć założone cele hodowlane* - tłumaczy Januszewski.

Bardzo dużą wagę właśnie świadomych rozwiązań potwierdza hodowca z Wielkopolski, Marcin Gościński, który inseminowaniem swojego stada zajmuje się osobiście. - *W doborze buhajów pomaga mi federacja. Chodzi o to, aby wykluczyć jakikolwiek inbred i jak najlepiej dopasować buhaje do krów pokrojowo i żeby mleczność była coraz lepsza* - tłumaczy rolnik, który doskonale dostrzega efekty dbałości o szczegóły w hodowli. Średnia wydajność w jego gospodarstwie za rok 2018 wyniosła 10,6 tys. kg, a rekordzistka, krowa w piątej laktacji osiągnęła wynik 15 tys. kg mleka. Hodowca jednak nie spoczywa na laurach i dalej pracuje nad tym, aby osiągać coraz to lepsze wyniki. Nie jest on zresztą jedyny. Według danych przeciętna wydajność krów w naszym kraju ciągle rośnie. W 2018 roku w 20 896 stadach pod kontrolą użyteczności średnio ocenianych było 813 901 zwierząt, a uzyskane parametry od ocenianej krowy to 8 298 kg mleka, 334 kg tłuszczu przy zawartości 4,03% oraz 281 kg białka przy zawartości 3,39%. I właśnie jakość produkowanego

mleka to kolejny czynnik, nad którym należy się pochylić. - *Najważniejsze składniki mleka to białko i tłuszcz. Ich zawartość decyduje o podstawowej cenie skupowej za 1 l mleka i zależy od profilu podmiotu skupującego surowiec. Dla jednego liczy się białko z różnymi frakcjami kazeiny, dla innego zaś tłuszcz* - podaje Roman Januszewski. Zauważyć należy także, że jakość dostarczanego do mleczarni surowca musi spełniać parametry określone normami unijnymi (mleko surowe do skupu może zawierać do 100 tys. bakterii oraz do 400 tys. komórek somatycznych). - *Na naszym rynku znalazł się już także podmiot skupowy, który podwyższył wewnętrznie standardy jakości w stosunku do norm unijnych i dodatkowo dopłaca producentom za wyższą jakość surowca. Dodatkowymi czynnikami wpływającymi na cenę może być ilość litrów odstawianych w miesiącu oraz długość okresu współpracy na linii: mleczarnia - producent mleka - wyjaśnia kierownik działu hodowli PFHBiPM.*

Mimo że jakość hodowli bydła mlecznego w naszym kraju ciągle się rozwija, a wyniki są

poprawiane, krowy hodowane w gospodarstwach nadal mają bardzo zróżnicowane warunki. W większości obór zwierzęta utrzymywane są na uwięzi, a często nie jest możliwe również zapewnienie odpowiednio wysokiego dobrostanu, tak aby wykorzystywać w pełni potencjał krów. Między innymi w takich przypadkach rolnicy korzystają nie tylko z rasy HF, która aby osiągać wyniki godne swojego potencjału potrzebuje również wysokiej jakości otoczenia. Stosunkowo często wykorzystywaną metodą sprawiającą, że zwierzęta są odporniejsze i łatwiej adaptują się do zmiennych, trudniejszych warunków jest krzyżowanie HF-ów z innymi rasami mlecznymi. Niektórzy wykorzystują również rasy rodzime, z których do: polskiej czerwonej, białogrzbiętej, polskiej czarno-białej możliwe jest uzyskanie dopłat w wysokości 1600 zł do sztuki rocznie przez okres 5 lat. Warunkiem jest to, że stado krów nie może przekraczać 100 sztuk.

Wizytówka hodowlana

DLA WYSOKOWYDAJNYCH KRÓW - PASZA Z DUŻĄ ZAWARTOŚCIĄ ENERGII

Wysokoprodukcyjne krowy mleczne potrzebują właściwie zbilansowanej paszy treściwej. Z myślą o właśnie takich krowach powstała pasza ENERGO-TEK. Jej głównym komponentem są zboża, w tym kukurydza. Dodatkowo dodano tłuszcz obojętny dla fermentacji w żwacu, podnoszący energetyczność mieszanek. Pasze występują w dwóch wariantach: z zawartością białka 19% i 22%. Do mieszanek dodano ekstrakt z ziół, który hamuje rozkład białka w żwacu, zwiększając pulę białka trawionego w jelicie cienkim. Mieszanki z linii ENERGO-TEK zawierają wysoką zawartość dodatków mineralno-witaminowych, w tym biotynę i niacynę. Są chętnie pobierane przez zwierzęta. Linia ENERGO-TEK to kompleksowe rozwiązanie dla hodowców ceniących sobie rzetelne i łatwe w zastosowaniu produkty, ponieważ pokrywają potrzeby białkowo-energetyczne oraz mineralno-witaminowe krów mlecznych. Dzięki dużej, bo około 30% zawartości skrobi, mieszanki treściwe pozwalają uzupełnić niedobry energii występujące w paszach objętościowych.

Pasza z linii ENERGO-TEK dostępna jest w PIAST PASZE.



— R E K L A M A —



KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00
e-mail: poznan@pffb.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725-57-11, 62 725-32-31
e-mail: lab_kobierno@pffb.pl

PROWADZIMY:

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ – podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ

BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW

NOWOŚĆ

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE

– niezależne wsparcie w efektywnym zarządzaniu stadem bydła mlecznego

DORADZTWO HODOWLANE

GENOMOWANIE BYDŁA – niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo – dobór do kojarzeń

OCENĘ TYPU I BUDOWY



www.pffb.pl

MACIORA W CIAŻY część I

Ze Zbigniewem Kuberką, lekarzem weterynarii z Dobrzycy koło Jarocina, specjalistą od trzody chlewnej rozmawialiśmy już o wyborze kandydatki na maciorę i o jej inseminacji. Dzisiaj przyszedł czas na ciążę.

Na początek może banalne pytanie: jak długo trwa ciąża u macior?

Kiedyś mówiło się, że 114 dni, dzisiaj bardziej jesteśmy skłonni twierdzić, że 116. Wynika to z tego, że coraz powszechniej mamy do czynienia z rasami hybrydowymi, a co za tym idzie późnodojrzewającymi, co z kolei przenosi się na te dodatkowe 2 dni ciąży. Ogólnie przyjmujemy, że ciąża mieści się w okresie 113 a nawet - zdaniem niektórych specjalistów - 118 dni, co jest normą fizjologiczną u tego gatunku.

● Jak postrzega pan okres ciąży?

Ciąża jest kolejnym etapem w życiu macior, który jest bardzo ważny nie tylko dla hodowcy, ale również dla niej samej. Po staropolsku można powiedzieć, że ciąża to „stateczność, dostojność i opanowanie żeńskiej części populacji”. Cechy te odnoszą się również do moich pacjentek. Najpierw powiem trochę truizmów: 12. dnia ciąży matka rozpoznaje ją po raz pierwszy. Jeżeli nie rozpozna sygnałów zarodkowych, to nie dojdzie do implantacji i wtedy ruja powtarza się regularnie po 21 dniach. Około 13.-14. dnia ciąży następuje implantacja, czyli luźno pływające zarodki w mleczku macicznym implantują się do błony śluzowej macicy. Istotą tego procesu jest stan zapalny macicy, który jest w tym przypadku zjawiskiem fizjologicznym, i co więcej, jak najbardziej pożądanym. Macica staje się rozpułchniona, a jej błona śluzowa obrzęknięta i zaczerwieniona. Gdybyśmy w tym czasie podali maciorze leki przeciwzapalne, to będą one działały przeciw tej ciąży, przeciw implantacji. 19. dnia ciąży następuje drugie rozpoznanie tego stanu przez matkę i co ciekawe - w przypadku loch musi być wyjściowa liczba minimum 5 zarodków, aby organizm matki angażował się



dalej w tę ciążę. W przypadku obecności zarodków w ilości poniżej 5, ciąża jest odrzucona. Matka natura rządząca tym procesem stwierdziła już dawno w przeszłości, że nie warto przy tak małej dla tego gatunku wyjściowej ilości potomstwa angażować organizmu w 113-116 dni ciąży, uznając to za stratę czasu. Z punktu widzenia rozmnażania, ekspansji gatunku, korzystniej jest do tej ciąży nie dopuścić i lepiej jest ponowić proces rozrodczy w postaci nowej bardziej mnogiej ciąży. Mówimy, że 30. dnia ciąży kończy się etap zarodkowy i rozpoczyna się okres płodowy. Co ważne: przez pierwsze 7 dni ciąży pływające w macicy zarodki są absolutnie nietykalne. Posiadają one tzw. zona pellucida. Jest to pewnego rodzaju azyl i immunitet w jednym, gwarantujący im w tym czasie pełne bezpieczeństwo. Z praktycznego punktu widzenia jest to korzystny okres dla medykacji macior, gdyż wiemy, że w tym czasie zarodki są dobrze chronione.

● Który okres ciąży jest najtrudniejszy?

Najgorszym dla macior jest pierwszy trymestr mieszczący się w przedziale 4-6 tygodni ciąży. W czasie tego okresu odby-

wa się organogeneza u płodów. Infekcje matek w tym okresie mogą zaburzać ten proces, skutkując rodzeniem się słabych prosiąt z wadami rozwojowymi. W tym czasie maciory powinny przebywać w kojcach pojedynczych. Okazuje się, że działający w tym okresie stres powoduje zamieralność zarodków. Sama zamieralność zarodków jest procesem fizjologicznym, ale stres przyczynia się do nasilenia tego zjawiska, czyniąc je niepożądanym. Okres przebywania macior w kojcach pojedynczych ma również duże znaczenie w aspekcie indywidualnego żywienia. Po wcześniejszej laktacji maciory przychodzą do centrum krycia, cechując się różną kondycją. Maciory chudsze należy w tym okresie żywić większą ilością paszy z większą zawartością energii, witamin i białka. Ma to być dla nich czas regeneracji po wcześniejszej laktacji. Nie dotyczy to oczywiście loszek, gdyż nie miały one jeszcze okazji schudnąć. W przypadku skrajnie wychudzonych macior, do czego nie powinniśmy oczywiście dopuszczać, należy zastanowić się, czy ma sens kwalifikować je do rozrodu.

W Holandii mierzy się grubość

śloniny u macior schodzących z porodówki i w przypadku skrajnie chudych zwierząt, o czym świadczy grubość mierzonej warstwy, nie dopuszcza się ich do rozrodu, gdyż w konsekwencji dochodzi do tzw. syndromu miotu następnego, gdzie z reguły obserwujemy mniejszą liczbę urodzonych prosiąt.

● To lepiej, aby były bardziej przykości?

Właściwie też nie, tu ważna jest idea złotego środka stworzona przez wybitnego starożytnego filozofa Arystotelesa. Sam autor, zresztą najlepszy uczeń Platona, tworząc teorię złotego środka zapewne nie myślał, że po upływie blisko 2400 lat jego teoria będzie dotyczyła również kondycji ciężarnych macior. Nie możemy w żadnym wypadku dopuścić do zatuszenia loch będących w ciąży. W gospodarstwach często obserwujemy, że zbyt dobre serce, zwłaszcza pań-hodowczyń, powoduje podawanie zbyt dużej ilości paszy, co z kolei powoduje zatuszenie loch, co jest zjawiskiem niekorzystnym ze wszech miar. Wiemy, że zatuszone maciory rodzą słabsze prosięta, o mniejszej masie urodzeniowej, mniej żywotne, bardziej podatne na choroby, ze zwiększoną ilością odsetka śmiertelności. A więc

im grubsza maciora - tym więcej problemów w rozrodzie, więcej problemów w czasie porodu i słabsze mioty. Można by powiedzieć, że strategia żywienia, która z jednej strony jest restrykcyjna w okresie ciąży, zupełnie inaczej wygląda w czasie laktacji. Po okresie rozkarmiania wynoszącym ok. 10-14 dni chcemy, aby maciory karmiące jadły tej paszy jak najwięcej, więc zatuczanie tych loch w ciąży jest również z tego punktu widzenia zjawiskiem niekorzystnym. Każde dzienne pobranie pół kilograma paszy dodatkowo w okresie ciąży będzie skutkowało tym, że matka będzie zjadać około 1 kilograma paszy laktacyjnej mniej. Jest to zjawisko jak najbardziej niekorzystne, które wpływać będzie na masę i żywotność prosiąt.

● Przepraszam za porównanie, ale to jest tak samo jak u ludzi...

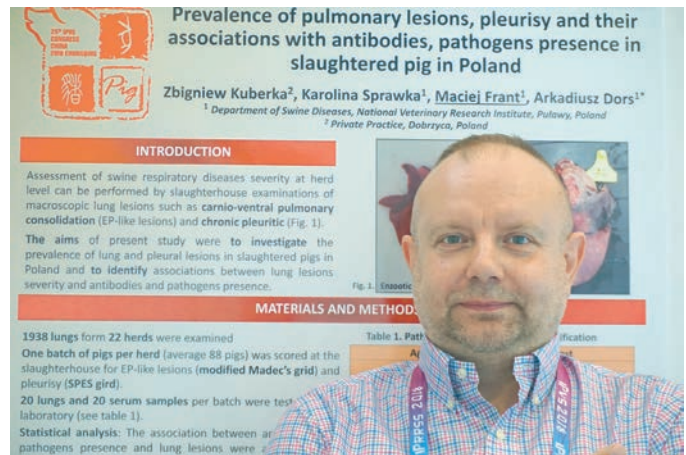
Moje pacjentki fizjologicznie najbardziej są podobne do gatunku ludzkiego, niemniej jednak z racji marsowej miny mojej żony, mam absolutnie zabronione wysuwanie tutaj jakichkolwiek analogii. (śmiesz) Wróćmy do wczesnej ciąży. Niektóre fermi, zwłaszcza w Danii, używają w tym okresie dnia świetlnego i to w celu zmniejszenia ilości powtórek spowodowanych utratą ciąży w tym okresie. W Polsce ten system nie jest zbyt popularny. Po tym okresie maciory, co jest z regułąmi dobrostanu,

powinny zostać przeniesione do kojców grupowych. Mamy kilka systemów utrzymania naszych ciężarnych samic, że tak powiem, w większych społecznościach. Najprostszą formą jest kojec grupowy, w którym przebywa 6 do 10 macior. Istnieją również większe skupiska tych zwierząt, np. w obrębie komputerowej stacji żywienia, która może obsłużyć ok. 60-70 loch. Zwierzęta, korzystające z takiej stacji mogą przebywać w różnych stadiach ciąży, gdyż są monitorowane poprzez dodatkowy chip w uchu. Komputer sterujący krzywą żywienia dozjuje pasze dla każdej lochy indywidualnie w zależności od jej dnia ciąży.

Chipy te są również pomocne w selekcji zwierząt, w pożądanym dniu locha przechodząc przez bramkę selekcyjną, jest wyłapywana i poddawana zabiegom lekarsko-weterynaryjnym.

● Czyli przy pomocy chipa możemy każdą lochę monitorować indywidualnie?

Jak najbardziej. Podstawą systemu jest chip, a hodowca wprowadza, w zależności od wieku, masy, ilości wcześniejszych ciąży i kondycji maciory, krzywą żywienia indywidualną dla każdej lochy. Po odczytaniu chipu, po wcześniejszym wprowadzeniu w program komputerowy danych, te dawki są dozowane indywidualnie przez system komputerowy. W systemie komputerowych stacji żywienia maciora wchodzi przez



Zbigniew Kuberka podczas zeszłorocznej konferencji w Chinach

bramkę do miejsca, w którym dostaje paszę i na okres zjadania tej paszy znajduje się tam sama. Wychodząc przez bramkę, robi miejsce następnej maciorze.

● A jak maciory radzą sobie w takim systemie społecznościowym? Nie ma między nimi konfliktów?

No niestety są. To, co teraz powiem nie zabrmi, jak z bajki Disneya, bo zwierzęta te wykazują również hierarchiczność, co jest dosyć charakterystyczne dla tego gatunku. W związku z powyższym hierarchia na poziomie kojca z 8 maciorami czy w komputerowej stacji żywienia z 60-70 sztukami będzie się zawsze tworzyła. Jako hodowcy musimy zwrócić uwagę na maciory agresorki. Jeżeli sytuacja jest skrajnie niekorzystna, powinniśmy takie zwierzęta eliminować ze stada, gdyż powodują one niestabilność behawioralną grupy, co najbardziej odczuwają loszki pierwszy raz wprowadzane na teren stacji. Zdarza się, że same maciory - agresorki jednocześnie powtarzają ruję częściej niż zwierzęta spokojniejsze. Związane jest to z obecnością cyst jajnikowych u tych samic, a to powoduje konieczność wyeliminowania ich z hodowli. Powinniśmy zwracać uwagę na zwierzęta najbardziej skromne, co do kondycji i te najbardziej rozbudowane, bo może się zdarzyć, że maciora będzie zjadać swoją porcję paszy i obje jeszcze tę najchudsza koleżankę, co może mieć miejsce w kojcach grupowych. Apetyt macior w tym okresie jest na tyle duży, że zawsze będą chciały skraść trochę paszy sąsiadce.

Wieloletnia grupa, co najbardziej odczuwają loszki pierwszy raz wprowadzane na teren stacji. Zdarza się, że same maciory - agresorki jednocześnie powtarzają ruję częściej niż zwierzęta spokojniejsze. Związane jest to z obecnością cyst jajnikowych u tych samic, a to powoduje konieczność wyeliminowania ich z hodowli. Powinniśmy zwracać uwagę na zwierzęta najbardziej skromne, co do kondycji i te najbardziej rozbudowane, bo może się zdarzyć, że maciora będzie zjadać swoją porcję paszy i obje jeszcze tę najchudsza koleżankę, co może mieć miejsce w kojcach grupowych. Apetyt macior w tym okresie jest na tyle duży, że zawsze będą chciały skraść trochę paszy sąsiadce.

Rozmawiała
Anna Malinowski
Dalszy ciąg wywiadu w następnym wydaniu.

— R E K L A M A —

Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg

601 543 374
532 951 182

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



Nowoczesna hodowla trzody obala mity

Budynki inwentarskie zawsze były i nadal są wpisane w krajobraz wsi, ale zmieniła się skala inwestycji. Produkcja rolno-spożywcza musi być coraz bardziej konkurencyjna i nowoczesna, a to wymaga budowania nowych, większych obiektów. Nowoczesna hodowla trzody chlewnej daje firmom spożywczym i rolnikom nowe możliwości rozwoju, a konsumentom - bezpieczną żywność.

Gobarto to firma rodzima, z polskim kapitałem. Zarządzający spółką są rolnikami od pokoleń, prowadzą własne gospodarstwa, dobrze znają wieś i specyfikę branży rolno-spożywczej. Cel, który sobie postawili, jest taki: produkować wysokiej jakości żywność, ale w sposób zrównoważony. Dlatego w Gobarto na pierwszym miejscu stawia się zachowanie najwyższych standardów chowu. Spółka w najbliższych latach chce wybudować 500 tuczarni oraz kilka ferm zarodowych, by uniezależnić się od importu warchlaków z zagranicy i odbudować polski rynek wieprzowiny.

Co z komfortem mieszkańców?

Jednak proces ten nie jest ani szybki, ani łatwy. Głównie z powodów formalnych, ale także coraz częstszych protestów społecznych. Głównym argumentem przeciw budowie chlewni są uciążliwości zapachowe. Problem znany jest raczej z przeszłości i kojarzy się z przestarzałymi fermami albo z chowem zwierząt na ściółce, ale nadal stanowi główną oś sporów w społecznościach lokalnych. Czy słusznie?

W nowoczesnych obiektach inwentarskich, budowanych w ramach Gobarto 500, odór został znacznie ograniczony, m.in. dzięki odpowiedniej konstrukcji budynków i zastosowaniu zbilansowanego, niskobiałkowego żywienia zwierząt. Zresztą sposobów na walkę z uciążliwościami zapachowymi jest dziś znacznie więcej - np. chów bezściółkowy, komputerowy system sterowania mikroklimatem z wentylacją mechaniczną czy zamknięte kanały na gnojowicę.

Towarzyszące fermom zarodowym biogazownie też mają wpływ na ograniczenie odoru. Ale korzyść z biogazowni jest podwójna: po

pierwsze - neutralizacja nieprzyjemnego zapachu gnojowicy, po drugie - produkcja ekologicznej energii, która będzie zapewniać ciepło i prąd fermie. Dodatkowo z taniego ciepła z biogazowni mogliby skorzystać mieszkający po sąsiedzku rolnicy, ale też jednostki użyteczności publicznej, np. szkoła, przedszkole, świetlica wiejska czy kościół. Do wykorzystania rolniczego nadaje się także masa pofermentacyjna, która jest doskonałym nawozem organicznym, bezpiecznym dla ludzi i środowiska.

Powstanie fermy zarodowej w okolicy to także inna wymierna korzyść dla mieszkańców: nawet 40 nowych miejsc pracy. Budowa inwestycji oznacza również lepsze możliwości rozwoju dla lokalnych firm i rzemieślników, np. w zakresie usług budowlanych, ochrony, gastronomii. Obecność dużego inwestora w gminie to również stałe wsparcie dla inicjatyw lokalnych. Np. w 2018 r. w zorganizowanym przez Grupę Cedrob konkursie grantowym *Wspieramy Rozwój* dofinansowanie otrzymały projekty społeczne w całym kraju o łącznej wartości 1 mln zł.

Gwarancja bezpieczeństwa i stabilności dla hodowców

Fermy zarodowe mają stanowić zaplecze surowcowe dla rolników biorących udział w programie **Gobarto 500**. Program zachęca firmy i hodowców do współpracy w zakresie tuczu trzody chlewnej, a jednym z jego głównych celów jest nowoczesna hodowla świń w rodzinnych gospodarstwach rolnych.

W ostatnich latach rynek trzody chlewnej stał się bardzo wymagający. Rolnicy borykają się z różnymi trudnościami - od wahań cen na rynku po rosnącą konkurencję z Zachodu,

gdzie hodowla jest dużo bardziej profesjonalna i nowoczesna, a koszty produkcji niższe. Sytuację polskich hodowców dodatkowo komplikuje ASF - choroba zakaźna świń i dzików, która nie zagraża zdrowiu ludzi, ale jest śmiertelna dla zwierząt.

W tych trudnych czasach program Gobarto 500 gwarantuje hodowcom bezpieczeństwo i stabilność, a przystąpienie do niego pozwoli uratować wiele gospodarstw z wielopokoleniową tradycją. Chlewnie, które w jednym rzucie mogą tuczyć 2 tys. warchlaków, to w krajach zachodnich minimum gwarantujące opłacalność produkcji. Nie jest to zatem hodowla, o której można dziś mówić, że jest przemysłowa.

Więcej nowych ferm zarodowych i tuczarni Gobarto 500 to także sposób na zahamowanie ogromnego importu prosiąt do Polski, szczególnie z Danii, Holandii i Niemiec. Tylko w 2018 r. z Danii przyjechało do naszego kraju ok. 8 mln warchlaków o wartości ok. 2,5 mld zł. Te pieniądze zamiast do obcych hodowców mogłyby trafić do polskiej gospodarki. Ograniczenie importu warchlaków dałoby naszym hodowcom jeszcze jedną istotną korzyść - uniezależniłoby ich od wahań cen dyktowanych przez zagranicznych dostawców.

Trzeba o tym pamiętać: blokując inwestycje w polskie fermy, dajemy zatrudnienie i zyski tysiącom rolników w Danii, Holandii czy Niemczech. Żaden z rolników w programie Gobarto 500 nie chce konfliktów z sąsiadami, dlatego tak ważny w procesie inwestycyjnym jest optymalny dobór lokalizacji chlewni w porozumieniu z mieszkańcami. Jedno jest pewne, produkcja żywności musi odbywać się na terenach wiejskich, bo tu jest jej miejsce.

Dlaczego warto regularnie serwisować klimatyzację?

Klimatyzacja to w najnowszych ciągnikach rolniczych i kombajnach niemalże standard. Jak dobrze o nią zadbać, tak aby nie wydać za dużo i cieszyć się z dobrych efektów?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

W związku z coraz większym zainteresowaniem klientów, na rynku funkcjonuje bardzo dużo serwisów klimatyzacji. Wielu specjalistów oferuje swoje usługi również mobilnie. Serwis dojeżdża do klienta, który nie musi się wtedy niczym przejmować. Tę opcję wykorzystuje coraz więcej właścicieli samochodów osobowych, ale wydaje się, że jeszcze ważniejsza jest ona dla posiadaczy ciągników rolniczych i kombajnów, którzy ze względu na gabaryty sprzętu często nie mogą sobie pozwolić na dojazd do wyspecjalizowanego serwisu. Jak wygląda proces nabijania klimatyzacji w maszynach rolniczych? Jak się okazuje, nie różni się on specjalnie od tego w samochodach osobowych. - *Proces napełniania klimatyzacji przebiega tak samo jak w samochodach, trwa to tylko trochę dłużej ze względu na wielkość układu. W „auto” wchodzi przeciętnie od 400 g do 700 g czynnika chłodzącego, a w maszynach rolniczych jest to nawet 2,5-3 kg - mówi Mikołaj Winiecki, który prowadzi mobilny serwis klimatyzacji. Jak zauważa specjalista, w maszynach rolniczych trudności w nabijaniu bądź napełnianiu „klimy” powoduje czasami to, że do poszczególnych części jest stosunkowo trudny dostęp. - Niektóre elementy np. w kombajnach często zlokalizowane są pod dachem, a tam trudno jest się swobodnie dostać, dlatego trzeba się dużo „naginastykować” - podaje Winiecki. Ekspert opisuje również to, w jaki sposób odbywa się napełnianie klimatyzacji. - Pierwszym, co robie, podjeżdżając do klienta na przeprowadzenie serwisu, jest podłączenie urządzenia do obsługi klimatyzacji. Następnie uruchamiam je i opróżniam układ,*

Kombajny i ciągniki zbożowe często pracują w bardzo trudnych warunkach. Wpływa to na kondycję klimatyzacji.



jeśli coś w ogóle w nim pozostało. Kolejną wykonywaną przez maszynę czynnością jest test szczelności układu na podciśnieniu oraz ciśnieniowo - wodorem, czyli mieszaną azotu z wodorem. Używam do tego specjalnego przyrządu, który jest obecnie nowością i nie wszystkie serwisy go posiadają - podaje właściciel firmy. Zapewnia, że taka metoda wykrywa nawet małe nieszczelności, które powodują straty czynnika chłodzącego w granicach 30-50 g na rok. Są to według Winieckiego bardzo małe ubytki, ponieważ w maszynach rolniczych może rocznie ubyć nawet 150 g czynnika. - Jest to spowodowane tym, że maszyny rolnicze pracują w cięższych warunkach niż samochody. Powietrze, zwłaszcza przy pracy kombajnów, jest bardzo zanieczyszczone, a ponadto występują drgania, które wpływają na szczelność - informuje. Jeśli układ klimatyzacji jest szczelny, co potwierdza przeprowadzony test, serwisant przechodzi do kolejnego etapu, czyli wytworzenia próżni w układzie i osuszenia go. Następnie konieczne jest dodanie odpowiedniego oleju do sprężarki, a potem można już przejść do ostatniego etapu, jakim jest napełnienie układu.

— R E K L A M A —

Barzkowickie Targi Rolne
- rolnicza stolica
Pomorza Zachodniego



XXXII Barzkowickie
TARGI ROLNE
AGRO POMERANIA
6-8 września 2019 r.



Zachodniopomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
w Barzkowicach
www.zodr.pl



- Po napełnieniu włączam klimatyzację, sprawdzam ciśnienie i jeśli wszystko jest w porządku, jest to koniec pracy. Cały, bezproblemowy proces trwa około półtorej godziny, jest to zależne przede wszystkim od wielkości układu - podaje Mikołaj Winiecki, który jednak przyznaje, że podczas serwisu często napotyka się na różnego rodzaju problemy i trudności. - Zdarza się, że nabiję układ, a klimatyzacja po prostu nie działa. Są różne przypadki. Często zdarzają się np. awarie czujników. W takim przypadku diagnozuję problem i go naprawiam - tłumaczy właściciel mobilnego serwisu. - Jeśli układ jest nieszczelny, bo pęknięty jest wężyk lub rurka, to zakuwam je na miejscu. Często przestaje też działać termostat, jest przerwa w obwodzie albo przetarty kabel. 90% problemów jestem w stanie załatwić na miejscu. Są jednak przypadki, że większych napraw wymagają np. sprężarki i wówczas trzeba je zabrać na warsztat. Wówczas proces się przeciąga i jest bardziej kosztowny - dodaje.

Proces napełniania klimatyzacji w ciągnikach rolniczych jest dłuższy niż w samochodach ze względu na większe pojemności układów. Wiąże się to też, niestety, z większymi kosztami. Na dzisiaj według danych różnych serwisów, cena czynnika chłodniczego kształtuje się mniej więcej w granicach 200-300 zł za kilogram. Jest to duży koszt, patrząc na zapotrzebowanie maszyn. - Jeśli ceny byłyby jeszcze wyższe, myślę że 95% rolników jeździłoby bez

klimatyzacji. Tym bardziej jednak warto robić serwis systematycznie co roku, ponieważ można przez to ograniczyć ryzyko m.in. straty tak cennego czynnika ze względu na nieszczelności układów czy też awarie sprężarek - podaje serwisant. Tłumaczy, że jeżeli serwis robi się co roku, układ jest oczyszczony, osuszony w środku, to można kontrolować jego stan i w razie potrzeby eliminować małe usterki. Gorzej jest w przypadku braku systematycznych kontroli. - Jeśli serwis nie będzie wykonany w maszynie nieustannie eksploatowanej np. przez okres 5 lat albo jeździ się bez czynnika, z pękniętym przewodem, istnieje ryzyko dużo poważniejszych awarii i potrzebę większego układu. Jeśli układ jest nieszczelny i ucieka z niego czynnik, to wraz z nim ucieka olej, który smaruje sprężarkę. Jak z kolei oleju jest mało, może się ona zatrzeć, a zatarcie sprężarki może się wiązać z wieloma innymi uszkodzeniami - tłumaczy Mikołaj Winiecki. Według niego, jeśli wystąpi zatarcie, proces naprawy jest dużo dłuższy i przez to oczywiście droższy. Taka awaria niesie za sobą konieczność dodatkowego płukania układu. - Jeżeli opilki z zatartej sprężarki dostaną się do obwodu, to po jej wymianie może się okazać, że z nową stanię się dokładnie to samo - właśnie ze względu na opilki - ostrzega serwisant, który tłumaczy, że między innymi dlatego warto robić coroczny serwis. Tym bardziej jest to według niego ważne w kombajnach. - Kombajn pracuje

tak naprawę przez 1-2 miesiące w roku, a przez pozostały czas stoi. W takich wypadkach układ chłodzenia nie jest przez ten czas smarowany, a czynnik chłodzący może odparować. Z tego względu warto odpalić taką maszynę tuż przed i po okresie zimowym i włączyć „klimę” chociaż na 10 minut. Czynnik chłodzący będzie miał wtedy odpowiedni obieg i nie będzie ryzyka odparowania - informuje Winiecki, który zaznacza, że w maszynach rolniczych często stosuje się również odgrzybianie układów. - Najtrudniejsze jest to także w kombajnach, ponieważ często zdarza się tam, że „parowniki” są tam umieszczone pod dachem. Każda nieszczelność w tamtym rejonie powoduje, że powietrze zaciągane jest pod obudowę i w przypadku braku regularnego serwisu, wszystko tak się zabrudza, że nawet powietrze nie leci ostatecznie do kabiny. Układ trzeba wtedy najpierw wyczyścić, a dopiero odgrzybić. I po raz kolejny generuje



Fot. fotolia.pl

to dodatkowe koszty - wyjaśnia Mikołaj Winiecki, który w ten sposób udowadnia po raz kolejny, że regularny serwis to tak naprawdę oszczędność, większa pewność i lepsze warunki współpracy w każdych, nawet najtrudniejszych warunkach. ■

— R E K L A M A —

ZUMEC Przenośniki
KUBEŁKOWE ZGARNIAKOWE TAŚMOWE

Skontaktuj się z nami! tel. 14 66 36 444 | 14 68 53 240

www.zumec.com.pl

www.kmkagro.com | www.kmk-maszyny.com | tel./fax +48 61 285 01 79 | tel./fax +48 61 287 11 46

KMK
Agro



MASZYNY ROLNICZE
SPRZĘT KOMUNALNY
OGRODNICZY



BRODOWO | ul. Poznańska 20 | 63-000 Środa Wlkp.

Zakup używanego ciągnika - na co uważać?

Przyglądając się statystykom, od kilku lat możemy zauważyć, że sprzedaje się więcej maszyn używanych niż nowych. Jednym z głównych tego powodów jest cena. Za maszynę używaną zapłacimy mniej, a może posłużyć nam jeszcze wiele lat. Pod warunkiem, że umiemy właściwie ocenić stan naszej inwestycji.

TEKST ■ Marcin Machejek

W wyniku eksploatacji ciągnika niektóre elementy się zużywają. Co dla dalszego funkcjonowania maszyny jest istotne i na co warto zwracać uwagę podczas zakupu? Postaram się wam pomóc tym artykułem.

Wygląd zewnętrzny

Jesteśmy wzrokowcami i często podejmujemy wstępną decyzję zakupu po pięknym kolorze lakieru. Czasem taki wybór bywa zgubny. Może być tak, że wszystko „trzyma się na lakierze”. Mechaniczny stan ciągnika może odbiegać od idealnego obrazu powłoki lakierniczej. Inaczej sytuacja wygląda, gdy maszyna jest świeżo po remoncie. Często spotykam się z takimi ciągnikami. Przed sprzedażą inwestowane są niemałe pieniądze na remont traktora z myślą, że więcej się na nim zarobi. To jest zły tok myślenia. Wtedy dodatkowo ceny są sporo zawyżane, tak, aby zwrócił się remont i dało się coś jeszcze zarobić. W takiej sytuacji sprzedaż jest jednak bardzo trudna. Rolnik rzadko kiedy kupi taki sprzęt. Nie wie, na jakich częściach został złożony i jak długo wytrzyma. A może ktoś zastosował pomysł podany wcześniej i tylko zainwestował w lakier? Wysoka cena też odrzuca, jeśli za niższą kwotę można kupić coś mechanicznie sprawnego. Warto dodać, że z każdym rokiem wartość ciągnika spada i ostatecznie dochodzi się do rynkowej ceny. I nici z zarobku na remoncie. Dlatego nie warto robić remontu tuż przed sprzedażą, tylko wystawić ofertę sprzętu takiego, jaki jest. Z doświadczenia napiszę - szybciej się sprzeda.



Wygląd zewnętrzny przyciąga w pierwszej kolejności, jednak to nie on jest najważniejszy podczas zakupu

Oś przednia, tylna i mechanizm kierowniczy

Bez tych - sprawnych elementów nie ma mowy o bezpiecznej jeździe na drodze. Podczas zakupu warto sprawdzić luzy w kołach, czy czasem łożyska nie są do wymiany. Poruszenie koła dużo czasu nie zajmuje, a lepiej sprawdzić niż potem żałować. Tyczy się to kół zarówno przednich, jak i tylnych.

W mechanicznym układzie kierowniczym po przekręceniu kierownicy od razu można zauważyć, gdzie i w którym miejscu występują luzy. Tam, gdzie występuje hydrauliczna przekładnia, po przekręceniu kierownicy sprawdzimy pracę rozdzielacza. Warto zwrócić uwagę na siłowniki i przewody zasilające.

Nie można zapomnieć o sprawdzeniu stanu ogumienia. Musimy ocenić stan bieżnika oraz to, w jakim stopniu opony mogą być już popękane.

Silnik

Bez tego elementu nigdzie się nie ruszymy. Gdy umawiamy się na oględziny, warto przyjechać trochę wcześniej. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Sprzedający nie będzie miał czasu na rozgrzanie silnika. Najlepiej jest ocenić pracę na zimnym silniku. Warto położyć rękę na silniku i sprawdzić, czy jest ciepły. Wtedy należy odczekać do wystygnięcia. Sam zastanowiłbym się nad zakończeniem oglądania. Osoba sprzedająca może mieć coś do ukrycia i uruchomiła silnik wcześniej, aby olej się rozgrzał. Jeśli już

mówimy o oleju, należy sprawdzić też, czy nie ma jakiegoś wycieku. Po uruchomieniu silnika trzeba posłuchać jego pracy. Czy działają wszystkie tłoki, czy coś nie stuka. Lepiej to sprawdzić na tym etapie, jeszcze przed zakupem. Kupując starszy traktor, należy też zbadać, czy blok silnika nie jest rozmrożony i nie przecieka.

Przebieg

Temat znany głównie z rynku używanych samochodów. Nie inaczej bywa i w przypadku traktorów. Można spotkać ciągniki z przekręconymi licznikami. Oczywiście jest to łatwiejsze do wykonania tam, gdzie występuje mechaniczny licznik. Nie piszę jak to robić, bo jest to niezgodne z prawem i stanowczo odradzam wykonywania takich praktyk.

W cyfrowych licznikach też jest to możliwe, jednak gdy podłączymy komputer do sprawdzenia parametrów, prawda wyjdzie na jaw.

W starszych ciągnikach przebieg jest trudniejszy do ustalenia. Albo licznik już nalicza na nowo kilometry lub motogodziny, albo był już nieraz wymieniany. Dlatego o ten parametr nie jestem często pytany, gdy ktoś szuka starszego ciągnika.

Skrzynia biegów

Ten podzespół ciężko jest sprawdzić, gdy ciągnik stoi na podwórku. Najlepiej jest się wybrać na wycieczkę i po kolei przetestować wszystkie biegi i zakresy. Nie ma innej sensownej metody do zbadania skrzyni biegów

Układ podnoszenia, TUZ i WOM

Zacznijmy od WOM-u. Na początku warto sprawdzić, czy wałek nie posiada luzów. Wystarczy przekręcić nim. Zauważymy, czy tylko się obraca, czy także porusza się w innych kierunkach. Przy okazji zbadamy stan uszczelnienia wałka. Miałem taki przypadek przy oględzinach ciągnika. Poruszyłem wałkiem, a po chwili na podłodze widniała już plama oleju i widoczny był jego przeciek. Warto też sprawdzić stan frezów wałka, czy nie jest on już za bardzo zużyty. Dopiero wtedy można załączyć go i sprawdzić na obrotach jałowych i pod obciążeniem.

Podczas oględzin podnośnika najlepiej jest podnieść dowolną maszynę i spróbować ją podnieść. Ocenimy stan pompy hydraulicznej oraz całego układu hydraulicznego podnośnika. Odnośnie trzypunktowego układu zawieszenia warto spojrzeć na wieszaki i odciągi, czy występują luzy w kulach na łączeniach elementów oraz czy nie posiadają pęknięć na obudowach.

Hamulce

Sprawność układu hamulcowego najlepiej jest



Gdy chcemy sprawdzić pracę silnika, najlepiej jest to robić, gdy jest zimny. Można to sprawdzić, dotykając go



Podczas oglądania warto zwrócić uwagę na każdy podzespół, aby oszczędzić sobie później dodatkowych kosztów

przetestować podczas jazdy. Gdy będzie jakakolwiek usterka, w trakcie jazdy zostanie ujawniona, od zwyczajnego zapowietrzenia hamulców do przecieków spowodowanych korozją przewodów. Nie wyobrażam sobie demontażu podzespołów, aby sprawdzić stan szczęk hamulców, jeśli ciągnik ma hamulce bębnowe.

Instalacja elektryczna

W przypadku sprawdzenia funkcjonowania instalacji nie ma innego sposobu, jak włączenie kolejnych pozycji. Oprócz instalacji oświetleniowej prąd wykorzystywany jest m.in. w sterowaniu układem podnoszenia, czyli EHR. A różnego rodzaju czujniki? One też wykorzystują elektryczność do działania. Te podzespoły sprawdzimy podczas pracy traktora. Nie mówię już o zbadaniu stanu przewodów. Od tego w ogóle powinniśmy zacząć przegląd instalacji i dopiero wtedy możemy zaczynać włączać elementy instalacji.

Kupno używanego cią-

gnika to obniżenie kosztów prowadzenia gospodarstwa, ale także podjęcie rozsądnej decyzji. Przed zakupem musimy dokładnie obejrzeć każdy element, aby wiedzieć, co kupujemy oraz na jakie wydatki oprócz zakupu musimy być przygotowani. W przypadku sprzętów używanych rolnicy też często korzystają z kredytowania. W takiej sytuacji dobrze jest nawiązać kontakt z firmą sprzedającą maszyny, w której oferowana jest możliwość finansowania zakupu.

W tym artykule pokrótce opisałem, na co zwrócić uwagę, aby nie nabyć zepsutego ciągnika. Bywa też tak, że rolnicy proszą mnie o znalezienie maszyny do remontu. Potem sami z czasem ją sobie wyremontują i wiedzą, czym jeżdżą. Gdy nie jesteśmy pewni, czy sami poradzimy sobie przy oględzinach, weźmy ze sobą fachowca. Szczególnie osobę, która potrafi podłączyć się do komputera w ciągniku i odczytać potrzebne parametry. Życzę udanych zakupów.



Drugie życie
Twojego
ciągnika
zaczyna się
po gwarancji




Sprawdź promocję

**Filtr oleju Kubota
za 1 zł netto.
Olej silnikowy Kubota CJ4
od 14,41 zł netto/l.***

* w opakowaniu 208l

Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK



lider wielomarkowy

Kontakt do Serwisu:

Oddział Kutno:
■ 691 542 700

Oddział Rzgów:
■ 607 190 928

Oddział Konin:
■ 514 902 277

Oddział Kalisz:
■ 607 997 660

Oddział Grójec:
■ 607 190 153

www.polsad.net

Techniczne wizytówki

Wózek widłowy LiuGong CPCD18

Maszyna z napędem benzyna/gaz, silnikiem Nissan K21, masztem triplex 4,8 m oraz przesuwem bocznym to bardzo dobre rozwiązanie dla rolnictwa oraz firm działających w agrobiznesie. Istnieje możliwość zamontowania obrotnicy z widłą podporową do skrzyniopalet. Prosta konstrukcja wózka zmniejsza znacznie koszty eksploatacji, a wysoka wydajność czyni go maszyną, którą z pewnością należy uwzględnić podczas zakupów urządzeń.

Wózki widłowe LiuGong dostępne są w PH Agroma S.A. w Poznaniu



Siewnik do uprawy uproszczonej - ATSU firmy Agro-Tom

Maszyna jest przeznaczona do wykonania uprawy uproszczonej z jednoczesnym wysiewem nasion roślin uprawnych oraz nawozów mineralnych. Urządzenie jest przystosowane do pracy w orce, ściernisku oraz mulczu. Jego rama składa się z modułów. Pierwszy z nich to włóka z broną talerzową, składające się z dwóch rzędów talerzy o średnicy 510 mm. Głębokość pracy talerzy oraz położenie włóki są regulowane hydraulicznie. Drugi segment to 12 redlic dwutalerzowych wysiewających nawozy mineralne. Redlice posiadają hydrauliczny docisk regulujący ich głębokość pracy. Trzeci segment stanowi wał oponowy dogniatająco-rozkruszający. Pełni on również funkcję transportową, to na nim porusza się maszyna podczas transportu. Czwarty moduł to 24 redlice dwutalerzowe z kołem dociskowo-kopiującym i zagarniaczem. Segment ten odpowiada za wysiew nasion uprawnych, takich jak np. zboża lub rzepak. Siewnik ATSU posiada pneumatyczny wysiew nasion oraz nawozu. Dmuchała jest napędzana silnikiem hydraulicznym. Nasiona oraz nawóz znajdują się w dwukomorowym zbiorniku o pojemności 5000 l.

Więcej informacji o maszynie do uprawy uproszczonej ATSU można znaleźć u dystrybutorów marki Agro-Tom oraz w siedzibie producenta w Pogorzeli

Kubota BV 5160 - BV 5200

Prasy rolujące zmiennokomorowe

Nowe prasy BV 5160 i 5200 z opatentowanym wiązaniem siatką PowerBind oraz systemem Intelligent Density 3D zapewniają szybki wybór odpowiedniego ciśnienia prasowania. Prasy dostępne są z podbieraczem o szerokości 2,2 m oraz 5 rzędami palców, różnymi systemami nagarniania, ilością noży do wyboru oraz sterowaniem ISOBUS. Obydwa modele prasują bele o średnicy od 0,60 m do 1,65 m, a model BV 5200 nawet do 2,00 m. Średnicę beli reguluje się za pomocą terminala sterującego.

**Więcej informacji u lokalnego dealera
Polsad Jacek Korczak**



— R E K L A M A —





HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzcyk, 0048 885 228 338, grzegorzcyk@hupro.pl



Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na **AGRO SHOW**



Deszczownie RM

Deszczownie RM produkowane są w serii GX (na standardowej trójkątnej ramie) i JX (z hydraulicznym podwoziem). Do wyboru są urządzenia o średnicy węża od $\varnothing 50$ do $\varnothing 140$ mm oraz długości od 160 m do 900 m. Deszczownie wyposażone są w czterobiegową przekładnię i turbinę wodną z płynną regulacją prędkości zwijania. W standardowym wyposażeniu znajduje się także zraszacz marki SIME i 3-kołowy wózek. **Więcej informacji na temat urządzenia można uzyskać u lokalnego dealera KMK Agro**

Ładowarka kołowa Schmidt - 3530

Maszyny wyróżniają się zwartą, wytrzymałą konstrukcją i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Ładowarki są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny oraz duża siła nośna i odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Obszerny prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, zapewniają wzorową stateczność.



Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz bardzo prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.

Ładowarki dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa

— R E K L A M Y —

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

**W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!**

WWW.SCHMIDTMACHINERY.PL

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA

881 206 316

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu

U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

Pałuckie Targi Rolne

XXIII Pałuckie Targi Rolne i XVII Pałucka Wystawa Zwierząt Hodowlanych w Żninie odbędą się 24-25 sierpnia 2019 r. na placu po dawnej Cukrowni w Żninie nad Jeziorem Dużym Żnińskim (woj. kujawsko-pomorskie).

Impreza corocznie gromadzi wystawców z całej Polski i ma za zadanie zaznajomienie okolicznych rolników z ofertą wystawców w branżach: maszyn i urządzeń, ogrodniczej i szkółkarskiej, pasz, nawozów i środków ochrony roślin, doradztwa i obsługi rolnictwa, materiałów budowlanych i branży

spożywczej. Na Pałuckiej Wystawie Zwierząt Hodowlanych wystawiane są bydło oraz króliki, drób, gołębie i inne drobne zwierzęta. Kwalifikację zwierząt na wystawę prowadzą związki hodowców, ocena dokonywana jest przez wyspecjalizowane komisje. Organizatorzy eventu: Wydawnictwo Dominika Księskiego Wulkan z pomocą firm: Inter-Vax Danuty i Wacława Górnych, Biura Usług Reklamowych Olejnik oraz Zofii Kozłowskiej - rolnika z Januskowa i Starostwo Powiatowe w Żninie.

(doti)

Nie tylko zrywanie ogórków

Na terenie gospodarstwa rolnego Sznaiderów w Karnicach (gmina Żmigród) po raz czwarty zaplanowano „Wielkie Ogórkowanie”.

Impreza odbędzie 17 sierpnia w godzinach od 12.00 do 17.00. - *Będzie to okazja, by zobaczyć plantację ogórków i wystawę maszyn rolniczych biorących udział w pracach polowych. Największą atrakcją jest lot „ogórkowym samolotem” i zrywanie ogórków. Każdy uczestnik może nazrywać sobie tyle ogórków, ile będzie chciał i wziąć do domu za darmo* - zapowiadają organizatorzy.

W programie będą też warsztaty kiszenia ogórków z Julką Cymbaluk - uczestniczką



Masterchef Junior, degustacja warzyw i soków kiszonych. Na uczestników czekać będzie też słomiany plac zabaw i błotna kałuża, ogórkowe SPA, a grupa rekonstrukcyjna „Ziarno” z Miejskiej Górki będzie, m.in. siekać kapustę, ubijać masło i mielić ziarno na mąkę.

(HD)

Krajowe Dni Ziemniaka w Nidzicy

W Nidzicy (woj. warmińsko-mazurskie) odbędą się Krajowe Dni Ziemniaka. 26. edycję największego w Polsce wydarzenia skupiającego branżę ziemniaczaną zaplanowano na 23-25 sierpnia. W tym roku obok Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin oraz Centrali Nasienniej Nidzica współorganizatorem eventu zostało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Do tej pory swój udział w wydarzeniu zadeklarowało ponad 70 firm branżowych,

instytucje naukowe i doradcze. - *Krajowe Dni Ziemniaka to impreza o charakterze wystawowo-konferencyjnym mająca na celu integrację polskiej branży ziemniaczanej, otwieranie polskiego rynku na świat, transfer wiedzy i technologii do producentów rolnych oraz wzrost samooceny uczestników branży i jej partnerów* - wyjaśniają pomysłodawcy eventu. Wstęp na Krajowe Dni Ziemniaka w Nidzicy dla zwiedzających jest bezpłatny.

(doti)

Czas na poplony. Agro-Tom testował siewnik



Maszyna uzyskała wydajność około 3 ha/godz

Zaraz po zbiorach zbóż wielu rolników wyruszyło w pole wysiewać poplony. Tak było między innymi w wielkopolskim Bruczkowie. Przetestowano tam siewnik do uprawy uproszczonej ATSU marki Agro-Tom. Relacja zdjęciowa z pracy maszyny i video dostępne są na naszej stronie i youtube.

Agro Pomerania 2019 - targi w Barzkowicach

Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach zaprasza na Barzkowickie Targi Rolne Agro Pomerania. Wydarzenie zaplanowano na weekend 6-8 września.

Barzkowice to rolnicza stolica Pomorza Zachodniego. To właśnie tam odbędzie się największa w tym regionie impreza gromadząca wielu wystawców zarówno krajowych, jak i zagranicznych z sektora rolnego. Spotkanie tylu uczestników daje możliwość nawiązania nowych kontaktów handlowych i branżowych. - *Duże zainteresowanie Targami Agro Pomerania potwierdza liczba odwiedzających nas uczestników. Szacunkowo jest to około 130 tys. osób* - mówi dyrektor Adam Lucjan Kalinowski z Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Na Agro Pomeranii czeka nas wiele atrakcji. Swój udział w wydarzeniu zapowiedziało już wiele

Pod patronatem
WIEŚCI
ROLNICZE

firm maszynowych, wyposażających obiekty inwentarskie, paszowych, nasiennych, budowlanych, nawozowych oraz rękodzielniczych. Poza tym zaplanowano wystawy, pokazy i wycenę zwierząt hodowlanych (drobiu, bydła mlecznego, jak i mięsnego, koni, alpak, futerkowych); amatorskie zawody w zręczności powożenia i szkolenie z pierwszej pomocy weterynaryjnej dla koni; występy zespołów folkowych, dożynki pod patronatem prezydenta RP, występy trębaczy myśliwskich z Niemiec, prezentacje kolekcji warzyw i kwiatów. Poza tym będzie można bezpłatnie zbadać wodę użytkową na zawartość azotanów czy skorzystać z porad doradców rolnych. Zapraszamy na stoisko „Wieści Rolniczych”. Wstęp na targi jest bezpłatny.

(doti)

Agro Show 2019. Warto tam być!

19 - 22 września to termin tegorocznych targów Agro Show w Bednarach koło Poznania.

Podczas jednej z największych plenerowych wystaw rolniczych w Europie AGRO SHOW będzie można nie tylko zapoznać się z ofertą liczących się na rynku firm obsługujących rolnictwo. Tradycyjnie odbędą się wykłady, pokazy i rozstrzygnięcia konkursów. Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych - organizator eventu zapowiada dwa bloki pokazów maszyn rolniczych. W pierwszym z nich zaplanowano prezentację opryskiwaczy w systemie rolnictwa precyzyjnego, blok drugi dotyczyć będzie techniki siewu zbóż w systemie uproszczonym. Pokazy odbywać się będą od piątku do niedzieli.

Czwartek, 19 września nazwany został Dniem Branżowym. - Zaplanowaliśmy spotkania z najbardziej kluczowymi klientami w specjalnie przygotowanej strefie VIP - zapowiada Hubert Seliwiak z Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych. Tego dnia odbędzie się również Forum Dealerów Maszyn Rolniczych. W programie Forum znajdzie się m.in. spotkanie z Erikiem Hogervorstem - prezydentem CLIMMAR - ogólnoeuropejskiej organizacji reprezentującej interesy dealerów maszyn rolniczych, a także dyskusja nt. wspólnej polityki rolnej w nowym rozdaniu budżetowym i jej wpływie na interesy dystrybutorów maszyn. Wstęp na Forum jest bezpłatny dla dwóch osób z jednej firmy. Aby wziąć udział w Forum, należy się zarejestrować na stronie www.agroshow.pl.

W piątek, 20 września będą mieć miejsce finały konkursów branżowych organizowanych przez Izbę: Mechanik na Medal i Młody Mechanik na Medal, a także podsumowanie Ogólnokrajowego konkursu prowadzonego przez KRUS - Bezpieczne Gospodarstwo Rolne.

W sobotę, 21 września organizator zaprasza na dwie konferencje: „Konferencje Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa” oraz konferencję pt. „Gospodarstwo rolno-produkcyjne w zgodzie z naturą i środowiskiem”, która organizowana będzie wspólnie z Fundacją na rzecz Zrównoważonego Rozwoju.

W niedzielę, 22 września natomiast przeprowadzona zostanie konferencja pt. „Innowacja w rolnictwie tu i teraz”, której przewodniczyć będzie Sieć Badawcza Łukasiewicz Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych. (doti)

Chcesz być na bieżąco z informacjami dotyczącymi Agro Show?
Śledź www.wiescirolnicze.pl

Podhalańska Wystawa Zwierząt Hodowlanych - po raz ósmy w Ludźmierzu



Wystawa rocznie organizowana na ludźmierskich błoniach to jedna z najpiękniejszych i najbardziej owocnych wystaw nie tylko w Małopolsce, ale na całym południu Polski. Na Podhalę zjeżdżają wówczas hodowcy z całego regionu, by zaprezentować najlepsze okazy koni, bydła, owiec, kóz, królików i gołębi.

W tym roku impreza odbyła się w dniach 13-14 lipca. Zgromadziła wielu wystawców i przyciągnęła - mimo niesprzyjającej pogody - rzeszę zwiedzających.

Najlepsi hodowcy zostali nagrodzeni pucharami i dyplomami.

Na wystawie nie zabrakło także najmłodszych zwiedzających. Dla tutejszych mieszkańców zwierzęta gospodarskie to może nic

nowego, większość z nich ma je na co dzień, ale górskie powiaty w okresie wakacyjnym ściągają w swe gościnne progi tłumy turystów. Oni też chętnie odwiedzają ludźmierską wystawę, a dla miastowych dzieci to wspaniała okazja, by na własne oczy zobaczyć cielaka z mamą krową, owieczkę czy niesformą kozę. Rolnictwo na Podhalu jest niezwykle ważne także dlatego, że jest właśnie nieodłącznym elementem turystyki. Od myszy po cesarza każdy żyje z gospodarza - to ważne, by młode pokolenie edukować w zakresie źródeł pochodzenia żywności, metod jej produkcji, propagować zdrowe odżywianie oparte o regionalne, pełnowartościowe i smaczne produkty.

Tekst i zdjęcia; Barbara Barwacz-Mikuła

— REKLAMY —

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

PRODUCENT OKIEN
INWENTARSKICH
Kokanin 3A k. Kalisza
tel. 501 107 580

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
☎ 694 229 446

Wipasz otworzył nowy zakład drobiarski. Praca dla ponad tysiąca osób!



Ponad tysiąc osób ma znaleźć zatrudnienie w nowym zakładzie drobiarskim, który otworzyła w Międzyrzeczu Podlaskim firma Wipasz - producent pasz dla drobiu, była i trzody chlewnej w Polsce.

Huczne otwarcie połączone z 25-leciem założenia firmy odbyło się w Międzyrzeczu Podlaskim w sobotę 29 czerwca. Impreza przyciągnęła kilka tysięcy osób. Zgromadzeni byli świadkami m.in. uroczystego przecięcia wstęgi i występów zaproszonych specjalnie na uroczystość gwiazd - zespołów MIG, Piersi i Bajm.

Jak podkreślił prezes firmy Józef Wiśniewski, nowoczesny zakład drobiarski w Międzyrzeczu

ma podwoić produkcję firmy Wipasz pod względem świeżego mięsa z kurczaków - z 450 do 900 ton dziennie. To już druga tego typu inwestycja największego producenta pasz w Polsce. Pierwszy zakład działa w Mławie i zatrudnia około 1200 osób. W Międzyrzeczu docelowo ma być to nawet 1300 osób.

Nowy zakład został wybudowany za około 270 milionów złotych i zajmuje powierzchnię około 3,5 tys. metrów kwadratowych. Firma Wipasz drób do przetwarzania ma nabywać od lokalnych producentów. Powstawać ma z niego świeże mięso oraz gotowe dania, według szefa firmy pożądane przez konsumentów.

Już teraz około 55% pro-



dukcji mięsa drobiowego firmy Wipasz trafia na eksport do 49 krajów. Nowy zakład ma eksport jeszcze zwiększyć i otworzyć nowe rynki. Firma rocznie ma generować przychody na poziomie 3,5 mld złotych.

Podczas uroczystości świę-

owania 25-lecia założenia firmy odczytany został również list od premiera Mateusza Morawieckiego, który z uznaniem odniósł się w nim do poczynania Wipasz na rynku.

(tuk)

Dzień Pola w Lubaniu



Fot. D. Dąbrowski

W Lubaniu k. Kościerzyny odbyła się kolejna edycja Dnia Pola organizowanego przez tamtejszy ośrodek doradztwa rolniczego.

Otwarcia imprezy dokonał dyrektor PODR Andrzej Dolny. Ekspert omówił znaczenie Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO) w praktyce na przykładzie obecnie panujących warunków pogodowych. Następnie, po krótkiej prezentacji zebranych firm i sponsorów, goście wraz ze specjalistami PODR - Grzegorzem Manowskim i Danielem Dąbrowskim - udali się na pole doświadczałne. Pokazano tam odmiany roślin uprawnych - zbóż ozimych (23 żyta, 23 pszenżyta, 11 jęczmienia), zbóż jarych (12 owsa, 8 pszenżyta, 24 jęczmienia) i ziemniaka (7 b. wczesnych jadalnych, 9 wczesnych, 9 średnio wczesnych, a także 13 skrobiowych).

W trakcie przeglądu poszcze-

gólnych gatunków roślin uprawnych zebrani rolnicy uzyskali wiele ciekawych informacji dotyczących m.in.: plonowania odmian, ich parametrów jakościowych, odporności na szkodniki i choroby oraz odporności na negatywne warunki atmosferyczne, np. suszę. Wśród prezentowanych odmian zbóż i ziemniaka w tym roku scharakteryzowano wiele nowości wprowadzonych do Krajowego Rejestru (KR) oraz wyróżniono te zalecane do uprawy na terenie woj. pomorskiego.

Punktem centralnym tegorocznej edycji Dnia Pola były jednak warsztaty polowe, obejmujące praktyczną diagnostykę infekcji sprawców chorób zbóż i ziemniaka bezpośrednio na polatkach. Przeprowadziła je dr Marta Damszel z Katedry Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

(mp)

— REKLAMA —

**ODDŁUŻENIOWE
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!**
NA SPŁĘTĘ ZALEGŁOŚCI
W BIK, KRUS, KOMORNIK!
NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH!
CZYSZCZENIE BIK-u
DOJAZD DO KLIENTA.
tel. 798 975 384
www.kredyt-partner.com.pl

KONSTAŁ PRODUCENT
**GAZAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**
Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
GAZAŻE WZMOCNIENE
(61) 812-54-69 (509) 574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45
www.konstal-garaze.pl

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia
Sprzedaj
**JAŁOWIC
CIELNYCH**
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF
65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

Jak wykorzystać wodę w glebie



Warsztaty polowe z firmą NaturalCrop odbyły się w Sikorzynie w Wielkopolsce. Rafał Ptaszkowski, kierownik ds. kluczowych klientów oraz Adela Maziarek, główny specjalista ds. nawożenia i żywienia roślin wyjaśnili zebranych, dlaczego warto sięgać po organiczne nawozy dogłębowe oraz kondycjonery gleby zawierające koncentraty biologicznie aktywnych kwasów huminowych i fulwowych. - *Wody z roku na rok brakuje, więc musimy używać technologii, która pozwoli nam na zagospodarowanie tej wody, która jest w glebie. Powinniśmy podejmować działania, które pozwolą ją wykorzystać w 100 procentach. Warto także sięgać po preparaty, które wspomagają wzrost i vegetację roślin - powiedział Rafał Ptaszkowski. Należą do nich biostymulatory na bazie L-aminokwasów (NaturalCrop SL) czy nawozy dolistne krzemowo-wapniowe z dodatkiem PureKin (Smartsil WP).*

- *Najważniejsze jest poprawienie żyzności gleby, bo jeśli gleba będzie w odpowiedniej kondycji, to ona zupełnie inaczej będzie funkcjonowała i nawet w sytuacjach stresowych będzie rośliny odżywiać. Bardzo ważne jest także zatrzymanie procesu degradacji próchnicy. Chodzi o to, by tę próchnicę ustabilizować. Już*



nie mówię o jej odbudowaniu, bo to proces wieloletni. Prowadząc gospodarkę rabunkową można łatwo zdegradować próchnicę w ciągu kilku lat. Z kolei, by odbudować 1 cm próchnicy, potrzeba dziesiątków lat - stwierdziła Adela Maziarek. Aby zadbać o glebę, należy ją przede wszystkim zbadać, by sprawdzić, jakich składników mineralnych potrzebuje. Według Adeli Mazi-

rek warto sięgać po nawozy organiczne. Takim preparatem jest chociażby Fertal C-N. Stymuluje on rozwój korzeni drobnych i włośnikowych. Zwiększa biomasa pożytecznych mikroorganizmów glebowych. Azot zawarty w nawozie jest w pełni wykorzystywany przez rośliny oraz zwiększa dostępność fosforu, potasu i innych składników pokarmowych w roztworze glebowym. Wpływa na szybszy rozkład resztek organicznych, co przyczynia się do tworzenia próchnicy.

Gospodarzem warsztatów polowych był Benedykt Turbański. Jego syn Tomasz wyjaśnił, że na pewnej części pola przetestował NaturalCrop SL. - *Zastosowałem ten preparat w połączeniu z herbicydem. NaturalCrop SL spowodował, że nie doszło do stresu herbicydowego i nie zatrzymała się vegetacja kukurydzy. Roślina cały czas rosła - powiedział rolnik. W okresie vegetacji między 5. a 6. liściem zdecydował się także na dokarmienie roślin cynkiem. To też był strzał w dziesiątkę.*

- *Wydaje mi się, że tam, gdzie zastosowałem ten preparat, łądoga jest grubsza. Tutaj jest piasek, a kukurydza jest cały czas otwarta. Liście nie zwijały się nawet w 40-stopniowe upały - dodał.*

(doti)

Roltechnika i słynny festiwal starych ciągników



Przed nami XVIII targi rolnicze Roltechnika w Wilkowicach/k. Leszna (woj. wielkopolskie). Impreza odbędzie się 17-18 sierpnia. Co roku tłumy zwiedzające wystawę mogą zapoznać się z nowościami na rynku, porozmawiać ze specjalistami i skorzystać z doradztwa - nie inaczej będzie teraz.

Wydarzeniu towarzyszyć będzie Festiwal Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych im. Jerzego Samelczaka znany w Polsce i za granicą, który co roku przyciąga wielu pasjonatów. Pomysłodawcą i głównym organizatorem imprezy są Międzynarodowe Targi Poznańskie. (red)

— R E K L A M Y —

UNIROL
tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

OKNA GOSPODARCZE OD PRODUCENTA *bez stali!*

Agroline ☎ 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE ☎ 604 096 414

JAŁOWICE WYSOKO CIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

Żniwa okiem Wieściowej kamery



Końca dobiegają tegoroczne żniwa. Zmagania zaczęły się oczywiście od omłotów jęczmienia ozimego. Pierwsze kombajny wyjechały na pole już około połowy czerwca. Następnie zbiory delikatnie przyhamowała pogoda, jednak już w drugim tygodniu lipca żniwa rozpoczęły się na dobre i na dzisiaj są bliskie końca. Pracę rolników na bieżąco obserwowaliśmy wraz z kamerą, a efekty naszych działań mogliście i możecie oglądać na naszym kanale na youtube. Wśród materiałów filmowych dostępne są m.in relacje ze zbiorów jęczmienia niezastąpionym Bizonem ZO56, rzepaku Claasem Tucano czy też prasowania słomy potężnymi prasami Krone zespolonymi z ciągnikami John Deere. Nie brakuje także wypowiedzi ekspertów i samych rolników. Sprawdziliśmy również, jak pracują komisje suszowe i pokazaliśmy dramatyczną sytuację na polach kukurydzy. Śledźcie nasz kanał, nowe materiały publikujemy na bieżąco.

Łukasz Tyrakowski

Pocziwy, niezastąpiony Bizon ZO56



Potężny John Deere 8320R z prasą Krone Big Pack 1290 HDP VC. Zestaw jest w stanie dziennie „obszyc” nawet 60 ha



Nasza kamera zaglądała praktycznie wszędzie

800 jabłoni na hektarze to nie pomnik

Zadzwonił do mnie pan Paweł z Kujaw - od dziesiątków lat sadownik z serca i przekonania, a do tego jeszcze ekolog. Zaczynał w latach 80-tych, przeżył wejście Polski do Unii Europejskiej, stał się certyfikowanym rolnikiem i zebrał bogate doświadczenie. W 2011 roku przekazał sad córce, a ta z kolei, korzystając z programu „Młody rolnik” posłała w ślady ojca i wzbogaciła stan posiadania o kolejne gatunki. Założyła sad na starych podkładkach czyli tzw. tradycyjny między innymi na gruszy kaukaskiej i antonówce. Posiada obecnie ok. 40 odmian jabłoni, 23 odmiany gruszy, kilka odmian śliwek, czereśni i brzoskwiń.

Na dzień dzisiejszy sen z oczu pana Pawła spędzają zmiany, jakie wprowadzone zostały w związku z obsadzeniem sadów, w tym również ekologicznych. Warto wspomnieć, że w momencie naszego



Fot. Fotolia.pl

przystąpienia do Unii, normą było nasadzenie drzew w ilości 125 na hektar. Nowy przepis zakłada obsadzanie sadów w trybie ekologicznym w ilości co najmniej 800 sztuk jabłoni, 600 śliwek, brzoskwiń, nektaryn i gruszy oraz 500 sztuk czereśni i moreli na hektar. Tylko sady obsadzone tymi ilościami są objęte dopłatami. Wprawdzie w trybie konwencjonalnym

ilości te idą w tysiące, ale pan Paweł martwi się o ekologiczne gospodarowanie. - *Przecież rolnicy, aby ułatwić sobie życie i zaoszczędzić pracy, obsadzać będą te powierzchnie jednym gatunkiem i tą samą odmianą drzew. Będą mieć święty spokój z jednym terminem zbioru czy wspinaniem się na drzewka - wywodzi mój rozmówca i dodaje: - Przecież tu idzie o zachowanie smaku starych*

gatunków jabłek. Na pewno chodzi pani po supermarketach i widzi, że jabłka poza kolorem i ceną nie różnią się od siebie niczym. Smak mają ten sam lub zbliżony do siebie, a bierze się to właśnie z wielokoplantacyjnych upraw i braku zaprzętania sobie głowy starymi odmianami. Wie pani... dla mnie sad to jest pomnik.

W moim ogrodzie rośnie jabłonka. Pomimo sędziwego wieku, a ma ponad 60 lat, zachwyca swoim zdrowym wyglądem, zapewnia błogodajny cień pod rozłożystymi konarami, a jesienią obsypuje nas owocami o smaku, którego nie uświadczy się w żadnym supermarkecie. Pan Paweł ma rację - to pomnik. Pomnik i przestroga w jednym. Oby nasze umiłowanie indywidualnego smaku nie ustąpiło miejsca perspektywie szybkich korzyści wynikających ze sztampy 800 jabłoni na hektarze.

Anna Malinowski

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI ROLNICZE

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przelać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”,
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od 2019 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:
4,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł



Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin** W tytule: **„Opłata za prenumeratę Więści Rolniczych”**

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem. Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Więści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceńodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- imię i nazwisko* adres zamieszkania*
 adres e-mail nr telefonu komórkowego*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- zbierania* przechowywania*
 opracowywania* udostępniania*
 usuwania*

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Więści Rolnicze

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego. Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:

SMAKI ZAMKNIĘTE W SŁOIKACH

Sezon na przetwórstwo warzyw i owoców trwa. Gospodynie robią przetwory nie tylko według własnych, rodzinnych receptur, ale też coraz częściej wzbogacają domową spiżarnię o nowe, oryginalne w smaku przetwory. Tym bardziej, że są przepisy, które pokazują, jak można z warzyw i owoców zrobić słoikowe smakołyki, które uraczą praktycznie każde podniebienie.

Honorata Dmyterko



POMIDORY W GALARECIE

Składniki

- 4 szklanki wody
- 3 łyżki octu
- 2 łyżki cukru
- 1 łyżka soli
- liść laurowy
- ziele angielskie
- cebula
- marchewka
- 15 tyżeczek żelatyny



Wykonanie:

Z podanych składników przygotowuję zalewę. W słoikach układam pomidory, cebulę i marchewkę. Zalewam je marynatą i zagotowuję zakręcone słoiki. Odstawiam w chłodne miejsce.

WINOGRONA DO DESERU

Składniki:

- 25 dag cukru
- 35 dag miodu
- 1 tyżeczka aromatu waniliowego
- 1 kg ciemnych winogron
- 1 łyżka oliwy



Wykonanie:

Umyte i osuszone winogrona wykładam na blaszkę wyłożoną pergaminem, skrapiam oliwą i posypuję tyżką cukru. Wstawiam do piekarnika nagrzanego do 180 stopni na 10 minut. Pozostały cukier i miód dodaję do pół litra wody. Gotuję na małym ogniu około 30 minut. Powstały syrop doprawiam waniliowym aromatem i polewam ciepłe winogrona. Zapiekam jeszcze około 5 minut.

SOK MIĘTOWY

Składniki

- 25 gałązek świeżej mięty
- 30 g kwasu cytrynowego
- 1 litr wody
- 1 kg cukru



Wykonanie:

Gałązki mięty płuczę pod bieżącą wodą. Cukier zagotowuję z wodą. Dodaję kwas cytrynowy i dokładnie mieszam. Dodaję pokrojoną mięte. Mieszam. Odstawiam na 24 godziny, po czym przecedzam i rozlewam sok do małych butelek lub słoiczek. Zagotowuję przez około 10 minut. Tak przygotowany syrop zimą dodaję do herbaty, a latem rozrabiam z wodą i podaję z gałązkami świeżej mięty, plasterkami cytryny lub limonki oraz kostkami lodu.

ŚLIWKOWA CZEKOLADA

Składniki:

- 2,5 kg śliwek
- 80 dag cukru
- paczka kakao
- tabliczka gorzkiej czekolady
- 1 opakowanie cukru waniliowego.

Wykonanie:

Wyciągam ze śliwek pestki i mielę (można je też bez mielenia wrzucić do garnka). Smażę około 30 minut. Dodaję cukier i cukier waniliowy, potamaną czekoladę. Jak wszystko się rozpuści, dodaję kakao. Gotuję przez 2-3 minuty, po czym gorące wlewam do słoiczek. Pasteryzuję 15-20 minut.

Składniki

- 2,5 kg cukinii,
- 0,5 kg cukru,
- 2 galaretki pomarańczowe,
- 2,5 łyżki kwasu cytrynowego.

Wykonanie:

Cukinię obieram i ucieram na tarce o grubych oczkach, następnie duszę do rozgotowania. Dodaję cukier i galaretki. Chwilę gotuję. Na końcu dodaję kwas, po czym dobrze mieszam. Gorącą konfiturę nakładam do słoików, zakręcam, nie gotuję.

POMARAŃCZOWE KONFITURY Z CUKINII





MARMOLADA Z JABŁEK I CZARNEGO BZU

Składniki:

- 1 kg dojrzałych owoców czarnego bzu
- 1 kg jabłek
- 1 kg cukru

Wykonanie:

Umyte owoce bzu gotuję aż rozpadną się i puszczą sok. Przecieram je przez sitko oddzielając pestki. Pulpę z powrotem przekładam do garnka i dodaję obrane i pokrojone w kostkę jabłka. Gotuję na małym ogniu, aż jabłka rozgotują się i potączą w jednolitą masę. Dodaję cukier. Gotuję do czasu aż cukier rozpuści się, a marmolada zgęstnieje. Gorącą przekładam do stoików, zakręcam i odwracam do góry dnem.



POMIDOROWA BAZA DO ZUP I SOSÓW

Składniki:

- dowolna ilość pomidorów gruntowych odmian o wysokiej zawartości suchej masy
- świeże zioła: bazylija, oregano, lubczyk i cząber
- sól, pieprz

Wykonanie:

Pomidory parzę gotującą wodą i obiegam ze skórki. Miksuję blenderem lub przepuszczam przez maszynkę do mielenia mięsa razem z ziołami (bez stwardniałych gałązek). Wlewam do garnka i doprawiam. Gotuję sos przez około 30 minut, po czym wlewam do stoików i pasteryzuję przez około 15-20 minut.



PIGWÓWKA

Składniki:

- 2 kg owoców pigwy
- 250 g cukru
- sok z 1 cytryny
- 1 litr spirytusu 70%
- ewentualnie kilka goździków

Wykonanie:

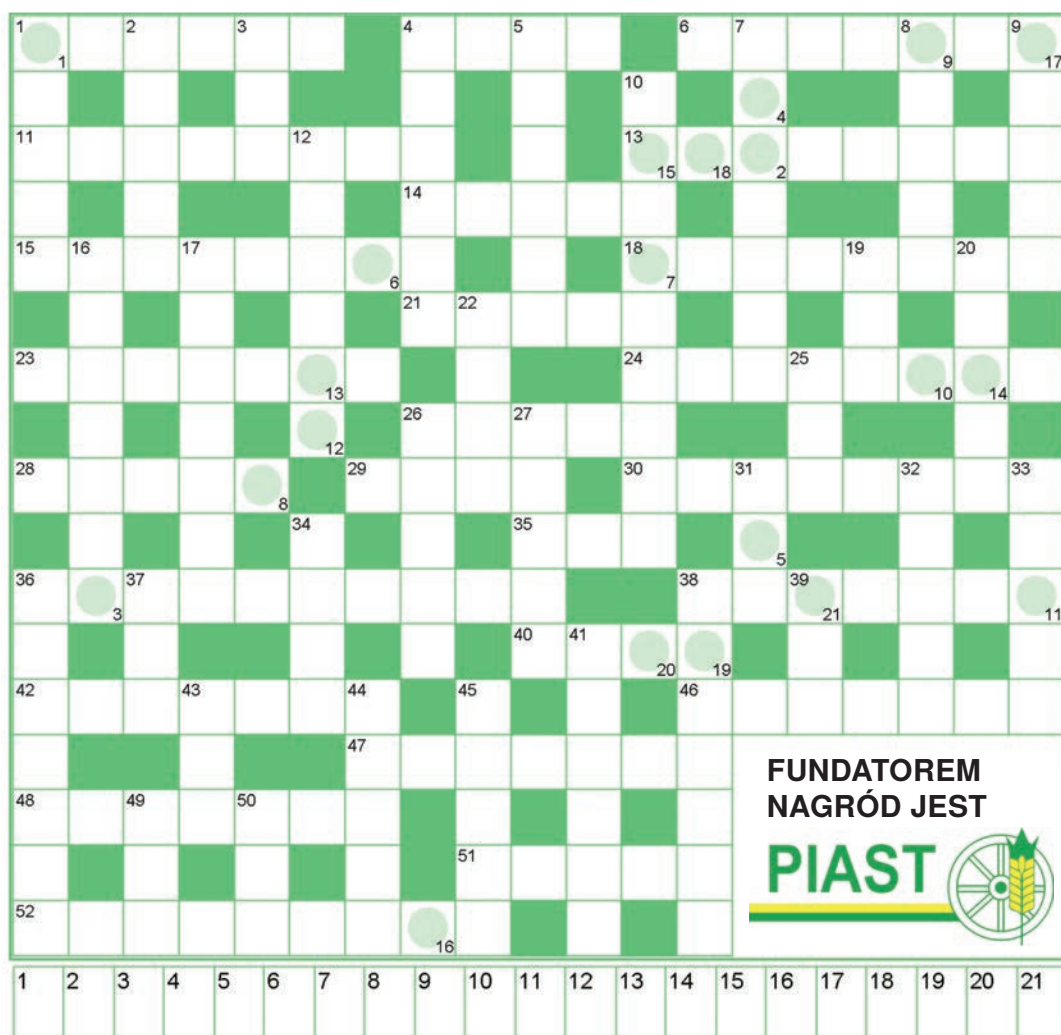
Dojrzałe owoce myję i kroję w plasterki lub przecieram na tarce o grubych oczkach. Wrzucam pigwę do słoja, dodaję sok z cytryny, zasypuję cukrem, dobrze potrząsam, zakręcam i odstawiam na 2 dni w chłodne, ciemne miejsce. Od czasu do czasu potrząsam słojem. Po tym czasie odciskam połowę owoców z soku, który dolewam do słoika do reszty owoców. Zalewam zawartość słoja spirytusem, dodaję ewentualnie goździki, zakręcam i odstawiam na kilka tygodni w ciemne miejsce. Potem odsączam dokładnie nalewkę od owocu, przelewam do butelek i odstawiam w ciemne miejsce.

KISIMY OGÓRKI

Sezon na ogórki w pełni. Wykorzystajmy ten fakt, by je zakisić. To mało skomplikowana czynność.

Przepisy na kiszone ogórki są różnorodne. Ja dzielę się swoim sprawdzonym przepisem, przekazywanym w mojej rodzinie z pokolenia na pokolenie. Przygotowując kiszone ogórki warto pamiętać o kilku ważnych zasadach. Potrzebne zakrętki i stoiki przed kiszeniem należy dokładnie umyć i wyparzyć. Również potrzebne do przetworów ogórki muszą być umyte. Najlepsze do kiszenia są ogórki nieduże, jędrne, nie całkiem dojrzałe i podłużne. Okrągłe po ukwaszeniu często robią się „puste” w środku. Ogórki na kiszonce muszą być świeże, bez plam i uszkodzeń. Przed włożeniem do stoika ogórki lekko nakłuwam widelcem. Z kolei, aby przyspieszyć kiszenie ogórków małosolnych, odcinam im końce. Dla dobrego smaku, ale przede wszystkim dla jędrności ogórków, do stoika, bądź glinianego garnka, oprócz baldachimu kopru, korzeni chrzanu i ząbków czosnku, dodaję liście winorośli i wiśni oraz gałązkę „pieprznika” (cząbrku). Można dodać też liść dębu albo czarnej porzeczki. Jeśli ktoś lubi ostre w smaku ogórki, można dodać kawałek suszonej ostrej papryki. Do stoików ogórki układam pionowo i dość ciasno. Zalewam wcześniej przygotowaną zalewą (na 1 litr wody używam 1,5 łyżki soli kamiennej). Na wierzchu układam jeszcze koper. Stoik dokładnie zakręcam i zostawiam przez kilka dni w pomieszczeniu o temperaturze nieprzekraczającej 18°C. Gdy po kilku dniach zakończy się burzliwa fermentacja, przenoszę je w chłodniejsze miejsce. Zanim to zrobię, sprawdzam jeszcze, czy wszystkie stoiki na pewno zostały szczelnie zamknięte. Jeśli po przechyleniu z któregoś będzie wypływać lub tylko sączyć się zalewa, przeznaczam go do szybkiego spożycia.





KRZYŻÓWKA nr 8/2019

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71051**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań). Na rozwiązanie czekamy do 25.08.2019 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania
3x BLENDER
Z KUBKAMI



POZIOMO:

- 1) Nozdrza konia
- 4) Czasem trafia na kamień
- 6) Dawna taksówka
- 11) Boczne w aucie
- 13) Rodzaj zboża
- 14) Zsiadłe lub w proszku
- 15) Młode prosię przeznaczone na tucź
- 18) Michał (1857-1937), chłop wielkopolski, zamieszkał w wozie cyrkowym.
- 21) Nazwa roku w kalendarzu obrzędowym Azteków; trzcina.
- 23) Maszyna rolnicza
- 24) Kierunek filozoficzny wywodzący poznanie ludzkie tylko z doświadczenia.
- 26) Roślina z dyniowatych; arbuz
- 28) Szponder lub schab
- 29) Pugaczowa, piosenkarka
- 30) Samica indyka.

- 35) Biblijny budowniczy arki.
- 36) W średniowieczu wielka posiadłość ziemską szlachty, zakonu itp.
- 38) Bimber
- 40) Błyszczący paciurek na stroju kobiecym
- 42) Tytuł stosowany grzecznościowo wobec adwokatów.
- 46) Właściciel dziedzicznego i niepodzielnego majątku (ordynacji).
- 47) Pochód, orszak dożynkowy.
- 48) Wybuch wulkanu
- 51) Powierzchnia upraw
- 52) Obszarnik

PIONOWO:

- 1) Budynek gospodarczy
- 2) Amortyzuje wstrząsy w czasie jazdy
- 3) Edgar Allan ...
- 4) Pajda chleba

- 5) Spadek, ojcowizna
- 7) Sportowy sprzęt do rzucania
- 8) Czas żęcia zbóż
- 9) Świątuje 5 lutego
- 10) Poniżenie, pozbawienie godności osobistej.
- 12) Uprawa ziemi
- 16) Składnik barwników
- 17) Rośliny niepożądane, utrudniające uprawę i hamujące rozwój roślin użytkowych.
- 19) Poważanie
- 20) Włóczęga, obieżyświat
- 22) Najszybszy galop koni.
- 25) 13-ty lub 15-ty tydzień w kalendarzu rzymskim.
- 26) Pień zrąbanego drzewa bez gałęzi; kłoc.
- 27) Twardy metal na stopy.
- 31) Artretyzm.
- 32) Wąski, długi pas ziemi uprawnej, ograniczony brzdami.

- 33) Krewny z rodu ojca
- 34) Okres godowy u zwierząt.
- 36) Część pługa
- 37) Teodor (1896-1927), historyk; współzałożyciel Związku Obrony Kresów Zach.
- 38) Budynek służący do przechowywania zboża, siana, słomy itp.
- 39) Bohater dramatu „Łęki poranne” S. Grochowiaka; dawny przyjaciel, lekarz Alfa.
- 41) Zwierzę rżenne.
- 43) Skrót na oznaczenie funkcji wykładowczej.
- 44) Skała metamorficzna składająca się gł. z różnych krzemianów wapnia.
- 45) Sznur do chwytania koni, lasso.
- 49) W pasiece.
- 50) Litera z alfabetu greckiego.

Rozwiązanie krzyżówki nr 07/2019, Hasło: „ROŚNIJ RAZEM Z PIAST PASZE”

Nagrody otrzymują: Grzegorz Świdorski (Kołacin), Monika Lorenz (Słupia k. Kępna), Bronisław Kubarski (Zelów).

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl

CODZIENNIE NOWE INFORMACJE

wiescirolnicze.pl

Całta was cała Polska!

WIEŚCI
ROLNICZE

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl





GOBARTO 500



Dołącz do Gobarto 500

Program **Gobarto 500** stale się rozwija i dołączają do niego rolnicy z kolejnych regionów Polski. Właśnie uruchomiliśmy naszą pierwszą chlewnię na Mazowszu, a następne otwarcia już wkrótce. **Rolniku, nie zwlekaj i dołącz do grona hodowców Gobarto 500!**

Hoduj i zarabiaj z nami

- ✓ Wynagrodzenie do 10 tys. zł miesięcznie (bez względu na koniunkturę na rynku trzody chlewnej)
- ✓ Dostawy wysokiej jakości warchlaków Gobarto
- ✓ Kompleksowe wsparcie
- ✓ Zainteresowanym hodowcom oferujemy współpracę w oparciu o umowę kontraktacyjną. Gwarantujemy konkurencyjne warunki współpracy negocjowane indywidualnie

Więcej informacji na www.gobarto500.pl oraz u naszych przedstawicieli

Dr Paweł Spyрка

Dyrektor ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 695 297 599

Piotr Karnas

Dyrektor ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 668 138 538

Mariusz Suchożebrski

Spec. ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 603 922 119

Tomasz Klak

Spec. ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 691 365 444

Krzysztof Marciniak

Spec. ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 664 704 071



Nowaczykowie - od lewej: Maciej z córką Zuzią, Kingą z córką Martynką oraz Grażyną i Michał

Postawili na bezpieczeństwo i porządek

Porządek, porządek i jeszcze raz porządek. Tu nie traci się czasu na szukanie młotka czy klucza. Każdy przyrząd, każde urządzenie, każda maszyna mają swoje ściśle określone miejsce. Wszystko jest dokładnie i czytelnie opisane. Mowa o gospodarstwie należącym do rodziny Michała Nowaczyka ze Strzydzewa w powiecie pleszewskim (Wielkopolska).

TEKST ■ Marianna Kula

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego posiadłość Nowaczyków uznała za najbezpieczniejsze gospodarstwo rolne w woj. wielkopolskim. - *Nie spodziewaliśmy się takiego wyróżnienia. Byliśmy tym trochę zaskoczeni. Nasze gospodarstwo nie należy przecież do nowych, można nawet powiedzieć, że jest stare - stare, ale - jak się okazuje - również bezpieczne* - twierdzi pan Michał. O porządek u Nowaczyków dbało się jednak od zawsze. Nie tylko od święta. - *I nie tylko wtedy, gdy dowiedzieliśmy się, że ma się u nas pojawić komisja konkursowa z KRUS-u - podkreśla gospodarz. - Jeśli jest porządek, wówczas łatwiej i sprawniej się pracuje* - dodaje. Przyznaje, że w jego warsztacie nie ma problemu z odnalezieniem klucza czy młotka, bo wszystko jest na swoim miejscu. - *Narzędzia po pracy trafiają tam, skąd były zabrane. Dzięki temu oszczędza się czas, no i nerwy* - mówi pół żartem, pół serio Maciej Nowaczyk, syn pana Michała, który wspólnie z ojcem prowadzi gospodarstwo. Przede wszystkim jednak u Nowaczyków jest bezpiecznie. Dla córek pana Macieja - Martynki i Zuzi, na przykład, została wydzielona i ogrodzona specjalna strefa do zabaw. To tam znajdują się plac zabaw, m.in. z gniazdem bocianim, trampoliną i huśtawkami. Wszystko zostało ulokowane w otoczeniu pięknej zieleni i kwiatów. Te jednak to zasługa pań: Grażyny (żony pana Michała) i Kingi (żony pana Macieja). Dzięki temu po pracy jest gdzie wypocząć i zregenerować siły.

Zajęli się produkcją roślinną

Działalność Nowaczyków nastawiona jest na produkcję roślinną. - *Kiedyś mieliśmy także hodowlę. Zrezygnowaliśmy jednak z niej. Mamy za małe siedlisko do jej prowadzenia - uważa laureat konkursu KRUS-u. - Gdy przejąłem gospodarstwo po ojcu, liczyło ono kilka ha. Aktualnie pracujemy na 50 ha. 30 ha należy do nas, reszta to dzierżawa. Ziemie leżą w dwóch gminach - Czermin i Kotlin - opowiada. - Uprawiamy głównie: zboża - pszenicę i kukurydzę na ziarno, rzepak, buraki cukrowe i pomidory*



W gospodarstwie Nowaczyków porządek to podstawa

polne na 6 ha - wlicza pan Maciej. Przygoda Nowaczyków z pomidorami zaczęła się dość dawno. - *Zająłem się nimi w 1990 r. (w momencie przejęcia gospodarstwa po ojcu - przyp.red.). Wcześniej jednak uprawiał je mój ojciec. W tym gospodarstwie pomidory były właściwie od momentu, w którym zaczęła działać przetwórnia w Kotlinie* - mówi pan Michał. W 2018 r. Nowaczykowie postanowili „odpocząć” od tych warzyw. Dlaczego? Po pierwsze - brakowało rąk do pracy, po drugie - były problemy z płatnością za nie. W tym sezonie produkcja została wznowiona. - *Posadziliśmy takie odmiany, które nadają się do zbioru mechanicznego i - co się z tym wiąże - zakupiliśmy kombajn do zbioru pomidorów. Ręczny zbiór, pomijając kwestię braku chętnych do pracy, jest zbyt drogi* - tłumaczy Michał Nowaczyk. - *Jeśli nie będzie problemu z płatnościami, postaramy się ciągnąć ten „interes” dalej* - dodaje. Gdy chodzi natomiast o rzepak, to Nowaczykowie nie są „wierni” jednej odmianie. - *W sumie ta uprawa w naszym gospodar-*

stwie zajmuje 13 ha. Mamy różne pola, o różnych glebach, siejemy więc różne rzepaki, m.in. odmiany Chrobry, Sherlock i Apanaci. Jedne dojrzewają ciut wcześniej, drugie ciut później. To znacznie ułatwia zbiór. Tym bardziej, że dysponujemy własnym kombajnem. Podobnie robimy z pomidorami. W tym roku posadziliśmy 5 odmian - wyjaśnia gospodarz. Buraki cukrowe z kolei zajmują 5 ha powierzchni upraw. - Coś po prostu trzeba siał - śmieje się pan Michał.

Gospodarstwo z tradycjami, stawiające na nowoczesność

Posiadłość Nowaczyków to gospodarstwo z tradycjami. Już czwarte pokolenie gospodarzy na tym miejscu. - *Gdy przejdę na emeryturę, a będzie to w przyszłym roku, i nic po drodze się nie wydarzy, to całe gospodarstwo planujemy przekazać Maciejowi. Do tej pory przepisałem synowi jego część. Dzięki temu mógł m.in. skorzystać z dofinansowania w ramach programu „Premia dla młodego*



Kombajn do zbioru pomidorów. Maszyna tuż przed sezonem. Czekają ją ostatnie szlify. Wszystko odpowiednio oznakowe

rolnika” - tłumaczy gospodarz. Pan Maciej, korzystając z różnych form wsparcia unijnego, postawił na powiększenie parku maszynowego. - *Na „młodego rolnika” kupiłem ciągnik. Z PROW natomiast zostały zakupione: przy-czepy, opryskiwacz, rozsiewacz do nawozów, siewnik zbożowy i agregat talerzowy* - wlicza młody gospodarz. Z jego inicjatywy powstała również nowoczesna hala do ich garażowania. - *Wcześniej w tym miejscu stały trzy małe budynki gospodarcze. Ich środek wyburzyliśmy. Zostawiliśmy z nich właściwie tylko mury i tak, mówiąc w dużym skrócie, powstał jeden zmodernizowany obiekt* - tłumaczy pan Maciej.

Areału gospodarstwa Nowaczykowie na razie nie zamierzają powiększać. - *Po pierwsze - brakuje u nas ziemi, po drugie - jej cena jest zaporowa. Nigdy nie można jednak mówić nigdy. Decyzja w końcu należy przecież do młodszych. Ja, jak już wcześniej mówiłem, w przyszłym roku planuję przejść na emeryturę* - śmieje się Michał Nowaczyk.



INSEKT2.pl

CHROŃ ZBIORY PRZED SZKODNIKAMI!

SKUTECZNIE ZWALCZAMY:
WOŁKI ZBOŻOWE, TROJSZYKI I INNE SZKODNIKI

Tani i skuteczny środek na *muchy* do budynków inwentarskich

666 467 706
501 636 449

biuro@insekt2.pl
www.insekt2.pl

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek

PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW
ZIELONYCH

- maszyny Guttler
- podsiew tąg
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie

Tel. 608 159 646

www.agrotechnika-owczarek.pl

DOJAZD 100 KM OD KALISZA



Przyczepy - jeden z nowszych zakupów pana Macieja



Warsztat - porządek pierwsza klasa

HODOWLA ROŚLIN

Sobótka 92/1

63-450 Sobótka
Tel. 62 734 12 29, 62 734 12 11
www.facebook.com/HodowlaRoslinSobotka

1891

SOBÓTKA
SPÓŁKA Z O.O.

W ofercie posiadamy wysokiej jakości materiał siewny zbóż:

Pszenvica ozima: Comandor, Patras, Artist
Pszenvyto ozime: Meloman, Octavio, Orinoko
Pszenvica jara: Goplana, Nimfa,
Jęczmień jary: Ella
Łubin wąskolistny: Wars

Zapraszamy do naszych punktów dystrybucyjnych

Sobótka 98, 63-450 Sobótka
Karmin 1, 63-330 Dobrzyca

- ☆ Produkcja i obrót materiałem siewnym
- ☆ Produkcja roślinna
- ☆ Hodowla zwierząt
- ☆ Usługi rolnicze
- ☆ Doradztwo agrotechniczne
- ☆ Organizacja szkoleń

www.hr-sobotka.pl

U tych rolników możemy czuć się bezpiecznie!

48 gospodarstw z Wielkopolski wzięło udział w konkursie „Bezpieczne gospodarstwo rolne” organizowanym przez KRUS. Najlepsza piątka z nich została nagrodzona.

Kosiarka spalinowa Stihl, myjka ciśnieniowa, elektronarzędzia oraz wiele innych nagród powędrowało do rolników z różnych części województwa wielkopolskiego. To właśnie oni - zdaniem komisji wizytujących gospodarstwa - najbardziej dbają o swoje bezpieczeństwo podczas pracy w rolnictwie.

Uroczystość z okazji podsumowania Wojewódzkiego Etapu XVII Ogólnopolskiego Konkursu „Bezpieczne gospodarstwo rolne” odbyła się w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Adam Minkowski, dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS podziękował uczestnikom za trud wkładany



„Miałem przyjemność uczestniczyć w pracach wojewódzkiej komisji konkursowej i jestem pod wrażeniem wysokiego poziomu zgłoszonych do konkursu gospodarstw. Nowoczesne maszyny, rozwiązania, które umożliwiają bezpieczną i wydajną pracę, stają się coraz bardziej popularne w polskich gospodarstwach. Cieszę się, że możemy w taki sposób docenić zaangażowanie rolników w rozwój gospodarstw” - powiedział Adam Minkowski, dyrektor OR KRUS w Poznaniu.



Komisja oceniająca gospodarstwa pierwsze miejsce przyznała Grażynie i Michałowi Nowaczykom ze Strzydzewa, powiat pleszewski. Rolnicy ci prowadzą gospodarstwo o wielkości 17 ha ukierunkowane na produkcję roślinną: warzywa gruntowe (głównie pomidory polowe) oraz zboża. Mogą poszczycić się nowoczesnym sprzętem do upraw polowych, zbioru mechanicznego pomidorów, transportu, magazynowania oraz sortowania.



Na II miejscu znaleźli się Elżbieta i Józef Kurzawa z miejscowości Wichertów (powiat turecki). W gospodarstwie tym (areal 47,25 ha) prowadzona jest produkcja roślinna (zboża i kukurydza) oraz hodowla bydła mlecznego (30 sztuk). W codziennej pracy państwo Kurzawa wykorzystują 3 ciągniki rolnicze, 2 agregaty uprawowe, siewnik punktowy, przyczepę asenizacyjną, opryskiwacz, ładowarkę samojedźną, agregat uprawno-siewny oraz kombajn zbożowy.

Przy ocenie gospodarstw brane były pod uwagę:

- ład i porządek w obrębie podwórza, zabudowań i stanowisk pracy,
- stan budynków inwentarskich i gospodarczych, w tym: schodów i używanych drabin oraz instalacji i urządzeń elektrycznych,
- wyposażenie maszyn i urządzeń używanych w gospodarstwie w osłony ruchomych części, podpory i inne zabezpieczenia przed wypadkami,
- stan techniczny maszyn i urządzeń stosowanych w gospodarstwie,
- warunki obsługi i bytowania zwierząt gospodarskich,
- stosowanie, stan i jakość środków ochrony osobistej,
- rozwiązania organizacyjne, technologiczne i techniczne wpływające na bezpieczeństwo osób pracujących i przebywających w gospodarstwie rolnym,
- estetyka gospodarstw



III miejsce przypadło Barbarze i Jerzemu Kokocińskim z miejscowości Snowidowo (powiat grodziski). Łączny areal gospodarstwa wynosi 28 ha. Prowadzona jest tam produkcja roślinna: burak cukrowy, lucerna, kukurydza, jęczmień, rośliny motylkowe oraz hodowla bydła (łącznie 160 sztuk, w tym 80 krów dojnych). Obora wyposażona jest w halę udojową oraz robota do podgarniania paszy, wóz paszowy. W parku maszynowym państwa Kokocińskich znajdują się opryskiwacz, 4 ciągniki, przyczepy oraz sprzęt uprawowy. (Zdjęcie zrobiono podczas wizyty komisji konkursowej na terenie gospodarstwa).



IV miejsce należy do Mirosławy i Kazimierza Grodzkich z Krzyżanek (powiat gostyński). To gospodarstwo o wielkości 23,60 ha, specjalizuje się w produkcji trzody chlewnej oraz uprawy zbóż i kukurydzy. Państwo Grodzcy mogą pochwalić się 4 ciągnikami oraz nowoczesnymi maszynami towarzyszącymi i wagą najazdową.



V miejsce przyznano Maciejowi Szudrowiczowi z miejscowości Tłukawy (powiat obornicki). Gospodarstwo to o areale 111 ha skupione jest wokół chowu trzody chlewnej (produkcja roczna wynosi 12 tys. sztuk świń). Rolnik zatrudnia 3 pracowników. Maciej Szudrowicz posiada nowoczesne budynki inwentarskie, magazyny, mechaniczną mieszalnię pasz, ciągniki rolnicze oraz maszyny uprawowe.

w codzienną pracę. - *Wszystkim laureatom konkursu „Bezpieczne gospodarstwo rolne” serdecznie gratulujemy i życzymy dalszego rozwoju oraz zaangażowania we wdrażanie skutecznych rozwiązań mających na celu poprawę warunków bezpieczeństwa w gospodarstwie* - powiedział dyrektor Minkowski. Słowa podziwu w kierunku nagrodzonych rolników skierował także poseł Zbigniew Dolata. - *Rolnicy tutaj zebrani wzorowo prowadzą swoje gospodarstwa. Życzę wam, byście te wymogi, które mieliście spełnić na potrzeby konkursu, spełniali w codziennym życiu. Myślę, że jesteście przekonani o tym, że jest to istotne ze względu na bezpieczeństwo wasze i waszych rodzin. Niestety ta świadomość nie jest jeszcze powszechna, dlatego należą się słowa uznania dla Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i wszystkich osób, które zaangażowały się w prowadzenie tego konkursu, bo ma on ogromny walor edukacyjny. Ta profilaktyka jest niezwykle ważna też w kontekście informacji medialnych o zdarzeniach tragicznych w rolnictwie. Mieliśmy w powiecie gnieźnieńskim dwa wypadki z udziałem dzieci - mówił poseł Dolata.*

W tym roku ma miejsce XVII edycja konkursu „Bezpieczne gospodarstwo rolne”. Jego organizatorami są Kasa Rolniczego Ubezpieczenia

Spółecznego oraz Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Współorganizatorami w etapie wojewódzkim zostali: Państwo Inspekcja Pracy, Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agro Ubezpieczenia. - *Zwyczajnie gospodarstwo wojewódzkiego etapu konkursu znajduje się we wsi Strzydzew. Gospodarstwo wyróżnia się wysokim poziomem bezpieczeństwa pracy, stopniem wyspecjalizowania produkcji oraz estetyką gospodarstwa. Komisja doceniła pracę właścicieli oraz ich wkład w ciągły rozwój technologii produkcji, a także podkreśliła wysoki poziom zaplecza sanitarnego* - powiedział Adam Minkowski, dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Poznaniu. Gospodarstwo to zostało wytypowane do etapu centralnego „Bezpieczne gospodarstwo rolne”. O pierwsze miejsce będzie walczyć z 15 pozostałymi spośród innych województw Polski. Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu będzie miało miejsce 20 września w Bednarach na Agro Show. Nagrodą główną ufundowaną przez KRUS będzie ciągnik rolniczy. Więcej informacji i zdjęć oraz szczegóły dotyczące programu AGRO SHOW na www.wiescirolnicze.pl

PIACH-TRANS

www.piach-trans.com.pl

**Oferujemy
kruszywa sortowane:**

- piasek 0-2 mm
- frakcja 2-8 mm
- frakcja 8-16 mm
- frakcja 16-32 mm



ŻWIROWNIA PIACH-TRANS
STUDZIANNA, 63-810 Borek Wlkp.

tel. 65 571-58-43



Wkład Wielkopolski w hodowlę bydła (cz. I)

Pogłowie - wysokie, ceny mleka - jedne z najniższych

W latach 2017 - 2019 średnia cena mleka w skupie w Wielkopolsce wynosiła 137,54 zł/hl i była o 1,8% niższa od średniej ceny w kraju.

Ostatnie trzy lata w branży mleczarskiej należy uznać za niezwykle korzystne zarówno dla producentów mleka, jak i dla zakładów przetwórczych. Obserwowaną tendencję warunkują przede wszystkim postępujące w kraju w latach 2017 - 2019 procesy restrukturyzacji i modernizacji bazy surowcowej. Koncentracja chowu bydła u krajowych producentów oraz systematyczna poprawa technologii produkcji mleka, a przede wszystkim intensywnie prowadzona praca hodowlana w stadach przyczyniły się do systematycznego wzrostu mleczności.

W tym okresie, ze względu na notowaną poprawę opłacalności produkcji mleka oraz chowu i hodowli bydła, pogłowie w kraju zaczęło systematycznie wzrastać, szczególnie liczebność stada podstawowego krów mlecznych. W grudniu 2018 r. stado liczyło 2417,4 tys. szt. krów i było o 3,2% (o ok. 77 tys. szt.) liczniejsze niż w analogicznym okresie roku 2017 (wykres 1 i tabele: 1,2,3). Od grudnia 2017 r. do końca 2018 r. ilość krów mlecznych w Polsce wzrosła o 2,8%. W Wielkopolsce w analizowanym okresie obserwuje się również wzrost liczebności krów mlecznych stada podstawowego o 2,5%, tj.

z 263 tys. szt. do stanu 270 tys. szt. Jednocześnie 95% krajowego pogłowia krów mlecznych reprezentujących populację masową nadal utrzymywanych jest głównie w gospodarstwach rolników indywidualnych. W roku 2018 krowy mleczne w Polsce osiągnęły wydajność na poziomie ok. 6 400 litrów /szt., tj. o blisko 2% wyższą niż w 2017 r.

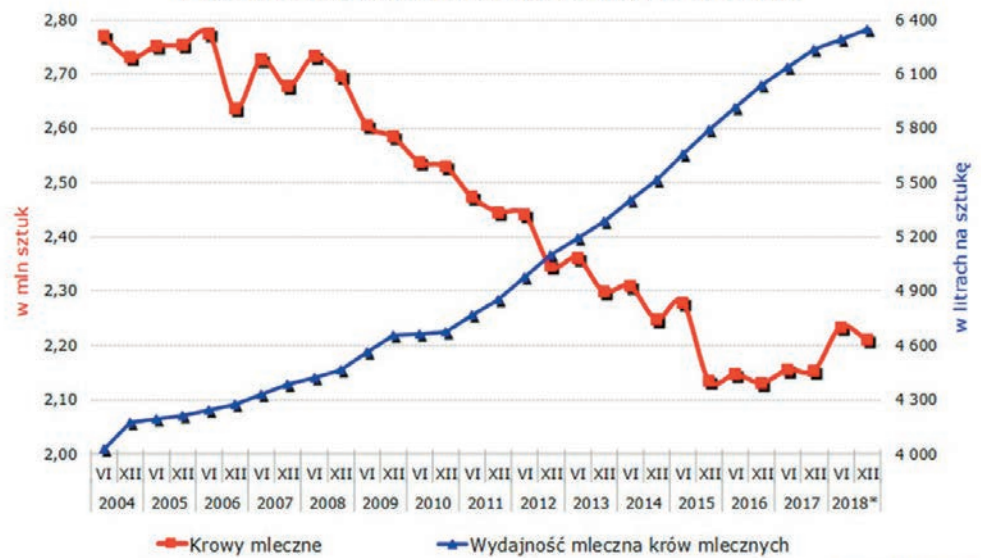
Od lat chów bydła mlecznego w Polsce koncentruje się w siedmiu województwach: mazowieckim, podlaskim, wielkopolskim, warmińsko-mazurskim, łódzkim, kujawsko-pomorskim oraz lubelskim (wykres 2). Największy procentowy udział w krajowym

pogłowiowi miały województwa: mazowieckie (19,0%), wielkopolskie oraz podlaskie. Łącznie w wymienionych regionach hoduje się i prowadzi chów blisko 83% krajowego pogłowia krów mlecznych, dzięki którym aktualnie realizowanych jest około 86% dostaw mleka do skupiu.

Od początku 2018 r. dostawy mleka surowego do skupiu w Polsce utrzymywały się na poziomie wyższym niż rok wcześniej. Według danych GUS we wrześniu 2018 r. do podmiotów skupujących krajowi producenci mleka dostarczyli 935 mln litrów surowca, tj. o 2% więcej niż we wrześniu 2017 r. Ogółem w okresie



Pogłowie i wydajność krów mlecznych w Polsce



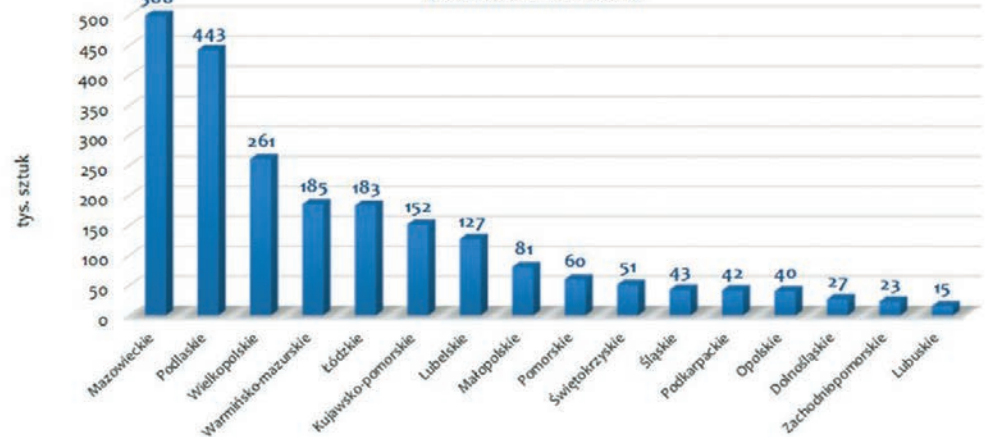
* prognoza IERiGŻ - PIB

Źródło: opracowanie Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa na podstawie danych GUS, IERiGŻ - PIB.

trzech kwartałów 2018 r. dostawy mleka do skupu osiągnęły poziom 8,8 mld litrów i były o ponad 2% większe niż przed rokiem. Ostatecznie w 2018 r. towarowa produkcja mleka osiągnęła poziom 11,8 mld litrów, o ponad 4% wyższy niż w 2017 r. (na podstawie wyników uzyskanych w okresie styczeń - grudzień 2018 r.)

W 2018 r. średnia cena skupu mleka na rynku krajowym kształtowała się na poziomie 140,10 zł/hl, tj. nieznacznie niższym niż w 2017 roku. Ceny w skupie mleka nadal utrzymują się na zbliżonym poziomie (na podstawie informacji GUS z pierwszej połowy 2019 r.)

Regionalne rozmieszczenie pogłowia krów mlecznych w Polsce (stan w czerwcu 2018 r.)



Źródło: opracowanie Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa na podstawie danych GUS.

— R E K L A M A —



www.ratbet.pl

ratbet@o2.pl

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

- śruta rzepakowa
- śruta sojowa
- wysłodki buraczane
- DDGS
- transport samochodami samowładowczymi

MŁÓTO BROWARNIANE

NON GMO

SUSZONE ORAZ MOKRE



posiadamy odpowiednie certyfikaty

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

- **Agregaty talerzowe**
- **Agregaty uprawowo-siewne**
- **Agregaty ścierniskowe**
- **Agregaty bezorkowe**
- **Głębosze**
- **Rozsiewacze nawozu**
- **Wały posiewne**
- **Zgrabiarki karuzelowe**
- **Siewniki poplonu**



tel: 724 876 222
tel: 724 665 888
tel: 723 179 158

- **Sprzedaż ratalna • Transport •**
- **Gwarancja 24 m-ce •**

www.armasz.pl
e-mail: biuro@armasz.pl

PRZECIĘTNE CENY SKUPU PRODUKTÓW ROLNYCH WEDŁUG WOJEWÓDZTW (BEZ VAT)

Województwa	XII 2018	IV 2019
	Mleko krowie w zł/1hl	
Polska	140,10	134,64
dolnośląskie	142,24	137,29
kujawsko-pomorskie	132,89	130,06
lubelskie	142,43	135,05
lubuskie	141,01	134,99
łódzkie	127,66	126,33
małopolskie	126,46	126,50
mazowieckie	140,37	133,85
opolskie	143,79	138,34
podkarpackie	132,27	132,98
podlaskie	147,48	140,43
pomorskie	140,05	132,68
śląskie	140,73	134,55
świętokrzyskie	131,99	127,81
warmińsko-mazurskie	142,24	137,00
wielkopolskie	137,54	133,35
zachodniopomorskie	143,25	130,71

i na ceny za litr surowca na najwyższym poziomie mogą liczyć dostawcy mleka w województwach:

- podlaskim - 147,48 zł/hl,
 - opolskim - 143,79 zł/hl,
 - lubelskim - 142,43 zł/hl.
- odpowiednio o 4% i 3% więcej niż średnio w kraju, a najmniej - w województwach:
- łódzkim - 127,66 zł/hl, (o 9,7% mniej niż średnio w kraju)
 - małopolskim - 126,46 zł/hl (o 10,8% mniej).

W analizowanym okresie średnia cena mleka w skupie w Wielkopolsce wynosiła 137,54 zł/hl i była o 1,8% niższa od średniej ceny w kraju. Szczegółowe dane zawarte są w tabelach 2 i 3 (GUS, Prognoza Cen Rynkowych, ZSIR MRiRW, Rynki Rolne).

W okresie styczeń - kwiecień 2019 r. średnia cena skupu mleka ukształtowała się na poziomie 134,64 zł/hl, tj. o 4% niższym niż śr. cena w tym okresie w roku 2018. Od stycznia 2019 roku obserwuje się nieznaczny spadek cen mleka. Nadal najwyższe kwoty uzyskują producenci z Podlasia (145,69 zł/hl). Jednak i tu stawki spadły poniżej 150,00 zł/hl. Najniższą cenę otrzymują rolnicy z Małopolski. Mleczarnie w tym województwie płacą średnio 126,00 zł/hl. Ceny mleka surowego w skupie w ostatnich miesiącach 2018 r. i pierwszym kwartale 2019 roku pozytywnie zaskoczyły hodowców bydła mlecznego. Przede wszystkim nie sprawdziły się wcześniejsze pesymistyczne prognozy i przewidywania dla

— REKLAMA —



**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

**SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU**

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997



**CIEŁĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI**

polskiego mleczarstwa charakteryzujące od lat okres końca i początku roku. Niewątpliwie cały rok 2018 pod względem uzyskiwanych cen w skupie należy uznać za niezwykle udany. Dane z pierwszych 6 miesięcy 2019 roku potwierdzają, że ceny mleka surowego w skupie utrzymują się na zbliżonym poziomie. Ostatnie notowania na giełdzie Global Dairy Trade (GDT) po raz trzeci osiągnęły niewielki wzrost indeksu cenowego, pozwalając zachować krajowym producentom mleka optymizm związany z przewidywanym powolnym wzrostem cen na artykuły mleczne.

Aktualna cena za 1 litr mleka surowego w skupie w kraju, wg rolników i producentów mleka, nie jest zadowalająca. Nie jest taka, jakiej oczekivaliby producenci mleka, z okresu, w którym ceny zbliżyły się do maksymalnego poziomu proponowanych za surowiec w skupie, tj. do poziomu 2 zł/litr. Opisana, ekstremalna sytuacja trwała stosunkowo krótko i była wywołana wysoką ceną OMP (odtłuszczonego mle-

ka w proszku) oraz masła na rynkach światowych. Biorąc jednak pod uwagę średnią historyczną z 5, 10 czy nawet 20 lat obiektywnie należy jednak ocenić, że rynek mleka jest od ponad dwóch lat wyjątkowo dobrze uregulowany i dobrze funkcjonujący (nie wymagający ingerencji państwa), preferujący korzyść finansową producentów mleka (szczególnie istotne dla krajowych dostawców mleka, którzy po zniesieniu systemu kwotowania - blokującego zwiększanie produkcji - zobowiązani byli w okresie do 3 lat spłacić karę za przekroczenie indywidualnej kwoty



POGŁOWIE BYDŁA W WIELKOPOLSCIE NA TLE DANYCH OGÓLNOPOLSKICH

Lp.	Wyszczególnienie	Wielkopolska		Różnica (%)	Polska		Różnica (%)
		2017	2018		2017	2018	
1	Bydło ogółem (tys. szt.)	999,3	1030,8	3,2	6035,5	6183,3	2,4
2	Krowy ogółem (tys. szt.)	278,4	286,2	2,8	2340,6	2417,4	3,2
3	Krowy mleczne (tys. szt.)	262,8	269,4	2,5	2152,8	2214,1	2,8
4	Obsada bydła (szt.) na 100 ha UR	56,4	59,3	1,1	41,3	42,2	1,0
5	Obsada krów ogółem (szt.) na 100 ha UR	15,7	16,5	1,1	16,0	16,5	1,0
6	Produkcja mleka w tys. litrów	1838,4			13304,6		

— R E K L A M A —

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W ofercie m. in.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- **Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S**
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, Tytan
- Polidap
- Lubofos 12, Corn, pod rzepak
- Luboplon PK 10-30, Kalium
- Lubofoska 4, 3.5, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)

MATERIAŁY BUDOWLANE

„WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1 w Wielkopolsce

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

KUP DACH 12 000 zł*

+ za 1,23 zł

*O SZCZEGÓŁY ZAPYTAJ SPRZEDAWCĘ

Chocicza	ul. Sładowa 14, tel. (61) 287-35-00
Piła	Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52
Śrem	ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32
Września	ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Środa Wilkp.	ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30
Poznań	ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95
Gądk	ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Solec	ul. Zaczysze 3, tel. (61) 286-26-65
Jarocin	ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87
Konin	ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
Kalisz	ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

Czynne
pn. - pt. 7.00 - 18.00,
sobota 7.00 - 13.00

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

mlecznej i nie mogli skorzystać z umorzenia). Mimo wskazanych uwag i wymienionych zagrożeń, należy niewątpliwie życzyć sobie, aby każdy rynek w branży rolniczej był w tak dobrej kondycji, jakiej od blisko 3 lat znajduje się rynek mleka.

Dobrą kondycję polskiej branży mleczarskiej potwierdza informacja uzyskana z danych i analiz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Eksport mleka rośnie, import produktów mleczarskich spada, bo mleka praktycznie Polska nie importuje. Analitycy podkreślają odnotowane w latach 2017 i 2018 bardzo wysokie, rekordowe przychody z eksportu produktów mlecznych. Wywóz artykułów mleczarskich w ujęciu wartościowym wzrósł do poziomu 2,1 mld euro i był o blisko 32% wyższy niż w latach poprzedzających, a także aż o 3,4 razy wyższy niż po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Porównując i analizując sytuację rynku mleka w 2018 r., tj. wartość surowca w Europie i na świecie należy dodać, że w Polsce cena mle-

CENY PRODUKTÓW ROLNICZYCH NA PODSTAWIE OBSERWOWANEJ TENDENCJI ORAZ AKTUALNYCH CEN W PODMIOTACH SKUPUJĄCYCH MLEKO NA TERENIE CAŁEJ POLSKI (źródło: GUS)

L.p.	Wyszczególnienie	2017	2018	2019	(%)	
	Miesiąc	Cena mleka zł/hl			Różnica 2017/2018 2018/2019	
1	Styczeń	132,03	142,12	140,77	7,6	- 1,4
2	Luty	132,56	135,24	138,13	2,0	2,1
3	Marzec	131,49	134,20	137,82	2,1	2,7

ka wyrażona w walucie unijnej wyniosła odpowiednio 30,70 EUR/100 kg i była o 10,4% niższa od przeciętnej ceny w UE (34,27 EUR/100 kg). Ponadto w 2018 roku odnotowano wzrost skupu surowca w 17 krajach członkowskich UE - w tym u znaczących unijnych producentów mleka, tj. w Niemczech (o 2,9% w odniesieniu r./r.), w Polsce (o 2,5%), we Francji (o 1,2%) oraz w Wielkiej Brytanii (o 0,1%). Natomiast dostawy mleka ograniczono w 9 krajach, m.in. w należącej od lat do grupy czołowych unijnych producentów mleka Holandii (o 1,6%).

Jedynym i chyba największym aktualnie zagrożeniem

dla sytuacji w branży mleczarskiej w UE, a także w Polsce, może być obserwowany wzrost produkcji w Rosji, która za sprawą rządowego wsparcia dla producentów mleka wyprodukowała w latach 2017 i 2018 o ponad 700 tys. t mleka więcej i doprowadziła do zacieśnienia współpracy z Chinami w zakresie rozwoju przemysłu mleczarskiego. Produkcję mleka, oprócz Rosji, zwiększyli także światowi liderzy w branży mleczarskiej: Nowa Zelandia i Stany Zjednoczone. Według analityków, sytuacja na rynku światowym, przede wszystkim nowozelandzkim, może mieć istotny wpływ na wyniki ekonomiczne krajowych producentów

mleka. Pozytywną, na szczęście, informacją jest topniejąca ilość odtuszczonego mleka w proszku z zapasów interwencyjnych. Zapasy OMP (odtuszczonego mleka w proszku) przez cały 2018 rok „spędzały sen z powiek” europejskim producentom mleka, ponieważ wprowadzenie ich na rynek groziłoby kolejnym kryzysem. Na szczęście tak się jednak nie stało. Obecnie w unijnych magazynach znajduje się około 20 tys. ton odtuszczonego mleka w proszku, które Komisja Europejska planuje sprzedać najpóźniej do końca br. (popyt na ten produkt w ostatnim czasie był nadal dość wysoki), a do końca czerwca 2019 r. magazyny zostały prawie całkowicie opróżnione ze sporych interwencyjnych zapasów odtuszczonego mleka w proszku. Jednocześnie należy pamiętać o tym, że „europejski” rynek mleka jest od wielu lat nasycony. Popyt na produkty mleczne na rynku chińskim również uległ zmniejszeniu. Nie mamy wpływu na rynki zewnętrzne, na konsumpcję mleka i produktów mlecznych w innych państwach, ale mamy niewątpliwie okazję oddziaływania na nasz polski rynek. Na kształtowanie możliwości i wyborów wynikających z podnoszenia świadomości konsumentów związanych z ich nawykami żywnościowymi. Ponadto ustawa dotycząca obowiązku oznaczania żywności „wolne od GMO” pozytywnie oddziałuje na regulację rynku mleka w większości krajów Unii Europejskiej. Również społeczeństwo polskie zasługuje na rzetelną informację w tym zakresie, a rolnicy zyskali dzięki temu szansę na zbudowanie nowej i dochodowej gałęzi.

Zbigniew Kwiatkowski
główny specjalista ds.
produkcji zwierzęcej
WODR w Poznaniu

— R E K L A M A —

Skup bydła
byki, krowy, jałówki

GOTÓWKA +VAT
WAGA OGÓLNA,
WAGA ROLNIKA

☎ bydlę 24H
533 542 115

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŻNEGO

OFERUJEMY UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniaki
tel. 509 134 177

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!


**RENAULT
PRO+**
**GOTOWY
NA TWÓJ**
BIZNES
DOSTĘPNY OD RĘKI
**SPECJALNE RABATY
dla rolników**


Renault MASTER

Easy Service PRO – 3 lata przeglądów i przedłużonej gwarancji już za **1999 zł**.
Program Easy Mobility w standardzie – zastępcze auto dostawcze dla Twojej firmy.


Renault Pro+
160 wersji, 1 000 000 możliwości konfiguracji

Umowa serwisowa Easy Service PRO z obsługą okresową, Renault Assistance oraz dodatkową ochroną Formuła Non Stop jest zawierana na okres 3 lat lub do osiągnięcia 120 000 km przebiegu w zależności od tego, co nastąpi pierwsze (w tym 2 lata gwarancji fabrycznej producenta bez limitu kilometrów). Podana cena promocyjna obowiązuje w ciągu trzech miesięcy od chwili wydania pojazdu i dotyczy Renault Master. Należy zapoznać się z Ogólnymi Warunkami Umowy Serwisowej dostępnymi u Autoryzowanych Partnerów Renault. W pakiecie Easy Service PRO można rozszerzyć czas trwania umowy i przebieg auta (za dodatkową opłatą). Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla różnych wersji modelu Renault Master wynosi od 6,8 do 9,5 l/100 km, a emisja CO₂ od 177 do 247 g/km. Wartości te zostały określone w ramach oficjalnych procedur badawczych przeprowadzonych w warunkach laboratoryjnych zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu publikacji. Zużycie paliwa oraz emisja CO₂ w spalinach konkretnego pojazdu w rzeczywistych warunkach drogowych mogą się różnić od podanych wyników pomiarów, gdyż na wartości te wpływają m.in. takie czynniki, jak: masa pojazdu (zależna od liczby pasażerów i obciążenia, a także od zainstalowanego wyposażenia dodatkowego), jego stan techniczny (np. ciśnienie w oponach), umiejętności i zachowania kierowcy oraz warunki drogowe (natężenie ruchu, stan nawierzchni itp.). Koncern Renault w ramach programu Driving ECO2 wyposaża swoje samochody w rozwiązania, które pomagają kierowcy aktywnie wpływać na ekonomiczną i ekologiczną jazdę i tym samym przyczyniają się do ochrony środowiska. Samochody koncernu Renault budowane są również, zgodnie z przepisami dotyczącymi wymogów ochrony środowiska, z wykorzystaniem części i materiałów pochodzących z odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na renault.pl i u Autoryzowanych Partnerów Renault.

Renault zaleca

renault.pl
**auto
centrum LIS**
Auto Centrum Lis Sp. z o.o.
ul. Łódzka 71, 62-800 Kalisz
tel. 726 726 033, www.renault.kalisz.pl

Rolnik pracujący w filharmonii

Czy można połączyć dwie odmienne profesje przez wiele lat, czerpać z nich satysfakcję i zarabiać? Czy rolnik - obok prowadzenia gospodarstwa, może także realizować się w zupełnie innym zawodzie? Jeśli uważacie, że nie, koniecznie przeczytajcie tę historię.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Drugiej takiej osoby, jak Tadeusz Wawrzyński z Tuchorzy (gmina Wolsztyn, powiat Nowy Tomysł, woj. wielkopolskie) w naszym kraju, a może i w Europie, chyba nie ma. Wraz z rodziną - żoną Anną i 22-letnim synem Bartkiem prowadzi gospodarstwo rolne. Łączny areal to 30 hektarów, na których Wawrzyńscy uprawiają zboża i ziemniaki jadalne (2,5 ha). Zajmują się także chowem trzody chlewnej oraz drobiu.

Gdy Tadeusz Wawrzyński był młody, do końca nie wierzył w to, że zostanie rolnikiem. Kształcił się w zupełnie innym kierunku, ale tradycja rodzinna nakazała mu, by przejął schedę po ojcu. Majątek został przepisany w 1984 r. - *Żal mi było tej ziemi. Nie chciałem, by poszła w obce ręce* - opowiada Tadeusz Wawrzyński. Wówczas gospodarstwo ukierunkowane było w niewielkiej części na chów świń, ale głównie na produkcję bydła mlecznego, której zaniechano po 10 latach. W 1997 roku zainwestowano w brojlery. W tej chwili znajduje się tam kurnik na 5 tys. sztuk. - *Wejście w produkcję drobiu było dobrym pomysłem. Wtedy była opłacalność porządna. Później zrobiło się gorzej. Były takie lata, że na niektórych rzutach wychodziło się na zero, bo były straszne zawirowania w cenach. Mimo to ciągnęliśmy produkcję, skoro obiekt stał. W tej chwili nie jest tak źle. Znów jest gdzie sprzedawać, bo jest dosyć duży zbyt na kurczaki* - wyjaśnia pan Tadeusz. Zmiana profilu produkcji była podyktowana dodatkowymi obowiązkami pana Tadeusza. - *Z racji tej, że pracowałem zawodowo na etacie, nie było możliwości, by krowy dojne utrzymywać, bo tam jest człowiek przywiązany* - tłumaczy Wawrzyński. Dzięki temu rolnik z Tuchorzy mógł realizować się zarówno jako gospodarz i... stroiciel fortepianów. Skąd tak niezwykła profesja? - *W naszej*

Anna, Tadeusz i Bartek Wawrzyńscy wspólnie pracują w gospodarstwie nastawionym głównie na produkcję drobiu



rodzinie każdy muzykował. Mój ojciec wraz z braćmi mieli zespół i grywali na weselach. Wspólnie z moim bratem przejęliśmy te tradycje i graliśmy w domu. Jako dziecko chodziłem do ogniska muzycznego na fortepian do Wolsztyna. A przypadek był taki, że dyrektorem szkoły podstawowej w Tuchorzy był także muzyk, prywatnie kolega mojego ojca. Wiedział, że w Kaliszu jest technikum budowy fortepianów. I dogadali się z moim ojcem, że trzeba tam wysłać Tadeusza na 5 lat i tak mnie załatwili - mówi ze śmiechem pan Tadeusz i dodaje, że gdy ukończył naukę wiedział, iż chce stroić fortepiany. - *Do klawiszy mnie zawsze ciągnęło. Nie żałuję, bo relaksuję się przy fortepianach. Pracuję w siedmiu szkołach muzycznych, w tym w Zielonej Górze, Zbąszyniu i Międzyrzeczu oraz w domach kultury, przedszkolach, a także w domach prywatnych* - mówi Tadeusz Wawrzyński. Dziennie średnio stroi pięć instrumentów, czasem liczba wzrasta do dziesięciu albo maleje do dwóch. - *I po tej pracy można zjechać na warsztat rolniczy. Gdy są żniwa, a w szkołach wakacje, udzielam się bardziej w rolnictwie*

- tłumaczy.

Niesamowite jest to, że rolnik z Tuchorzy pracuje także w Filharmonii Zielonogórskiej. - *Szkołę w Kaliszu ukończyłem w 1979 r. Po maturze od razu zatrudniłem się w szkole muzycznej w Zielonej Górze. Byłem małym i skromnym stroicielem, i bałem się wielkich wyzwań* - wspomina Tadeusz Wawrzyński. Ale w 1984 r. pojawiła się niebywała okazja. - *Wówczas główny stroiciel zielonogórski wyjechał na stałe do Niemiec z rodziną. I przede mną pojawił się dylemat: albo zajmę jego miejsce i zostaje pełną gębą stroicielem albo oni zatrudnią kogoś innego. Strasznie się bałem, ale pomyślałem sobie, że jeśli ktoś ma pod nosem mi tutaj działać, to wolę spróbować* - mówi rolnik. Od tamtego czasu pan Tadeusz jest stałym bywalcem filharmonii w Zielonej Górze. Stroi instrumenty przed występami. Musi być na miejscu także w trakcie koncertów w razie gdyby nagle fortepian się rozstroił. Czy kiedyś doszło do takiej sytuacji? - *Tak, jeden raz w życiu. Grał wówczas Japończyk na głównym fortepianie. Była pełna sala i gdy*

muzyk uderzył, struna się zerwała, a on przestał grać. Był zmieszany, wypatrywał, czy jest stroiciel na sali. A ja zawsze jestem. Dyrektor był zdenerwowany. Musiałem wejść na scenę. Gdzie otrzymałem oklaski, ukloniłem się, zrobiłem swoje, zszedłem ze sceny i dokończono koncert - opowiada Tadeusz Wawrzyński. Stwierdzamy, że ogromnym przeżyciem jest z pewnością widok grających wirtuozów na fortepianach, które się przed chwilą dotykało. - *Tak, to jest inne słuchanie niż słuchacza na sali, bo on się relaksuje, a ja troszkę denerwuję* - odpowiada mieszkaniec Tuchorzy. Pan Tadeusz stwierdza, że muzycy są przyjaźnie nastawieni do stroicieli. - *Bardzo nas szanują. Stanowimy zespół. Niektórzy mówią, że moja robota przekłada się na ich robotę* - mówi. Zawód stroiciela fortepianów w Polsce ma bardzo mało osób. - *Mamy zrzeszenie, do którego należy 84 członków. Zajmują się tym jeszcze inne osoby, ale często z wyuczonymi umiejętnościami bez wykształcenia kierunkowego* - tłumaczy Tadeusz Wawrzyński. Aby stroić fortepiany, trzeba mieć niesamowicie dobry słuch

muzyczny. - Strojenie polega na naciąganiu strun do odpowiedniej wysokości dźwięku przy użyciu narzędzia - kamertonu. A od tego pierwszego dźwięku ustawia się później po kolei wszystkie dźwięki według ucha. Wszystkie dźwięki trzeba wysłyszeć, by na końcu uzyskać piękną harmonię - wyjaśnia. Po takiej dawce brzmień różnych tonacji pan Tadeusz chętnie wraca do gospodarstwa. - Praca w nim jest zupełnie czymś innym. Tutaj człowiek bardziej wypoczywa psychicznie, choć fizycznie dostaje w kość - stwierdza rolnik. Jego powszedni dzień (poza weekendami, gdy są koncerty) wygląda zazwyczaj tak, że od rana wyjeżdża do szkół muzycznych, po południu odwiedza klientów prywatnych, a wieczorem jest już na swojej farmie.

Gdy synowie państwa Wawrzyńskich byli mali, rolnicy zatrudniali pracownika do pomocy. Teraz nie ma takiej potrzeby. Wiele obowiązków przejął Bartek, który kilka lat temu ukończył technikum mechanizacji rolnictwa w Powodowie. Nie może się z nich wywiązywać tylko wtedy, gdy jest na zajęciach na studiach. On także, jak ojciec, wybrał kierunek nauki zupełnie niezwiązany z rolnictwem - AWF. - Rodzice upierali się, bym uzyskał wykształcenie

wyższe, a w związku z tym, że uwielbiam sport, wybrałem studia bardziej z zamiłowania. Zawsze coś trenowałem, ale raczej nie wiąże przyszłości z zawodem nauczyciela WF-u. Bardziej widzę siebie w roli rolnika - tłumaczy Bartek Wawrzyński. Może podobnie jak jego tacie, także i jemu uda się połączyć dwie profesje: trenera i rolnika?

W tegorocznym naborze Bartek chce złożyć wniosek o pieniądze w ramach premii dla młodego rolnika. - Teraz premia dla młodych jest na bardziej atrakcyjnych warunkach niż kiedyś. Zaczynało się od 70 tys. zł, a teraz jest 150 tys. zł. Myślimy o zakupie ładowarki, bo jej nie mamy, a w produkcji drobiu jest to dość przydatna maszyna. Sporo ułatwiłoby nam pracę - stwierdza Bartek. W przyszłości młody rolnik chce zlikwidować produkcję trzody chlewnej i iść w rozwój sektora drobiarskiego.

Państwo Wawrzyńscy mają jeszcze dwóch innych synów. Jeden z nich poszedł także w ślady ojca - został stroicielem. - Oprócz tego jest nauczycielem wychowania muzycznego. Wkrótce przejmie mój rynek strojenia, a ja wreszcie będę sobie wypoczywał - opowiada Tadeusz Wawrzyński. Wszystkie tradycje rodzinne zostały więc zachowane. ■



Tadeusz Wawrzyński stroi fortepiany w Filharmonii Zielonogórskiej, na których grywają najstarsi wirtuozi z różnych zakątków świata



ADROS pasze BOROWSKI

SKUP

• kukurydzy suchej i mokrej
• pszenicy • pszenżyta



KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936, 666 063 503, 600 309 209

NOWE LOKALIZACJE, DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:

KROMOLICE 49A 63-860 POGORZELA <small>(DAWNA SPÓŁDZIELNIA W KROMOLICACH)</small>	BRONÓW 36 63-300 PLESZEW
--	---

Autoryzowany Dealer
Ciągników i Maszyn
Marki KUBOTA



Kubota





Agroma S.A.
w Poznaniu
Centrum Techniki Rolniczej
www.agroma-poznan.pl/kubota

KONTAKT:

Powiat gnieźnieński - tel. 605 539 684

Powiat poznański - tel. 695 925 363

Powiat wrzesiński, śremski, średzki - tel. 505 496 801

Powiat szamotulski, obornicki, czarnkowsko-trzcianecki - tel. 603 658 565

SPRZEDAŻ - SERWIS - CZĘŚCI

Zabrakło pomieszczeń, zbudowali nowoczesną oborę

Marzena i Michał Kulawinkowie powiększali stado krów mlecznych. Modernizowali istniejące budynki. Jednak, kiedy zabrakło pomieszczeń, zdecydowali się na budowę nowej obory. I nie żałują. Dzięki temu krócej trwa praca przy krowach. Zaoszczędzony czas można poświęcić dzieciom i nowościom rolniczym.

Kiedy odwiedziłam Marzenę i Michała Kulawinków z Górzysz Wielkich (powiat kaliski), była ciepła niedziela. Już nie tak upalna, jaka była w czerwcu, ale termometry wskazywały kilka kreszek powyżej 20 stopni Celsjusza. Na niebie pojawiły się również ciemne chmury. Spadło przysłowiowych kilka kropelek. Michał Kulawinek przewiduje, że przede wszystkim hodowcy krów mlecznych, będą się borykać z brakiem paszy dla zwierząt. - *Susza jest już drugi rok z rzędu. W ubiegłym roku były jeszcze zapasy, a w tym roku, jeśli będzie tak jak teraz, to wiosną przyszłego roku będzie trzeba dokupić. A wiadomo, że tanio nie będzie. My za mleko więcej pieniędzy nie otrzymamy* - opowiada pan Michał. Nie wyklucza, że rolnicy będą musieli zredukować pogłowie. - *Mam nadzieję, że nie będę miał takiego problemu. W maju zakończyliśmy budowę obory i cały czas powiększamy stado. Pierwszy pokos trawy był ładny. Drugi już był gorszy niż w ubiegłym roku. A zapowiadał się bardzo dobrze. Niestety, czerwcowe upały zrobiły swoje. Trawa na wysokości 20 centymetrów uschła. Kosiliśmy siano, a nie trawę. Co będzie z trzecim, to nie wiadomo, czy w ogóle coś zbierzemy* - ubolewa rolnik.

Opóźnione zakończenie budowy, ale w końcu się udało

Państwo Kulawinek w kwietniu zakończyli budowę obory. - *Kiedy otrzymaliśmy gospodarstwo od moich rodziców, mieliśmy 12 krów. Stopniowo przerabialiśmy istniejące budynki i zwiększaliśmy stado* - wspomina pan Michał. Stado powiększono do 45 sztuk bydła mlecznego.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Marzena i Michał Kulawinkowie nie boją się wyzwań. Kiedy zaczęło brakować miejsca dla zwierząt w istniejących budynkach, podjęli decyzję o rozbudowie



- *Zwierzęta znajdowały się w różnych budynkach. Niektóre musiały opuszczać swoje legowiska i przechodzić do doju* - wyjaśnia. Kiedy już zabrakło pomieszczeń, małżeństwo podjęło decyzję o budowie nowej obory.

Złożyli wniosek w ramach programu modernizacji gospodarstw do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zgodnie z wytycznymi ogłosili przetarg i wyłonili firmę. Budowa miała być zakończona w grudniu 2018 roku. Jednak prace się przedłużyły. Krowy do nowego pomieszczenia zostały wprowadzone w marcu. - *Kiedy rozmawialiśmy na targach, to się dowiedzieliśmy, że ten posłizg to był bardzo krótki, ponieważ są przypadki, że na zakończenie prac czeka się nawet rok* - mówi pan Michał. Małżeństwo złożyło już dokumenty w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Czekają na ich rozpatrzenie, a tym samym również na pieniądze.

Powiększą stado

W nowym budynku są krowy mleczne. Obecnie jest ich 60. Z kolei młode sztuki są w starej części. - *Będziemy jeszcze uzupełniać stado z własnego chowu* - opowiada pan Michał. Pani Marzena dodaje: - *Chyba że się coś trafi, to kupimy.*

Obora jest wolnostanowiskowa. Dzięki temu krowy mogą się swobodnie poruszać. Obiekt jest przestronny i jasny. Nie ma tradycyjnych ścian z cegły. Boczne ściany są pokryte płytą warstwową i siatką. Jeśli potrzeba, spuszczone są kurtyny. Dzięki temu obiekt można zabezpieczyć przed deszczem czy silnym wiatrem. W najbliższym czasie zostanie do nich podłączony czujnik deszczu i wiatru, dzięki czemu kurtyny automatycznie będą się otwierać i zamykać. Zwierzęta mogą korzystać z czochradła, gdzie oczyszczają skórę i się relaksują. Również, kiedy poczują głód, mogą skorzystać z paszy.

Jednak to, ile zjedzą, kontroluje komputer. Każda sztuka ma na szyi obrozę. Kiedy wchodzi do stacji paszowej, to wówczas odczytywany jest numer i wysypywana jest odpowiednia ilość pokarmu. Krowy oczywiście mogą korzystać z poideł.

Nowa obora, lżejsza praca

Nowy budynek to zarówno wygoda dla krów, ale także dla rolników. Dój zaczyna się o godzinie 6.00. Kiedy rolnicy przychodzą do zwierząt, to obornik jest już usunięty. A to za sprawą zaprogramowanych urządzeń. Zgarniacze pół godziny przed dojem się włączają i uprzążają odchody. Ta czynność powtarzana jest w sumie sześć razy na dobę. Zwierzęta stoją na ściółce słomiano-wapiennej. To ścięta słoma, która mieszana jest ze specjalnym wapnem i wodą. Takie rozwiązanie po pierwsze: pełni funkcję dezynfekcji obiektu, dzięki temu jest mniej much i innych owadów. Po drugie: obornik zgarniany jest do zbiornika na gnojowicę, w której się rozpuszcza. Taki nawóz wędruje na pola. Ściółka uzupełniana jest co 3-4 tygodnie. - *Dzięki temu praca przy zwierzętach nie zajmuje całego dnia. Jest praktycznie rano i po południu. Do południa podgarniana jest tylko pasza. Oczywiście przez cały czas w pracy pomagają nam moi rodzice* - opowiada pan Michał.

W oborze - pracę panu Michałowi - usprawnia system zarządzania. Dzięki temu nie musi poświęcać aż tyle czasu np. na wykrywanie rui u krów. - *My w komputerze to widzimy. Sprawdza się to w 95%, bo jeśli w komputerze jest pokazana większa aktywność danej sztuki, to oznacza, że jest ruja* - tłumaczy rolnik. Usprawniony jest także dój, bo

krowy są w budynku, gdzie jest hala udojowa. - *Zanim postawiliśmy nowy budynek, to dój trwał ponad 2 godziny. Jałówki niechętnie chciały iść. A teraz dój trwa 1godzinę* - opowiada małżeństwo.

Powiększają areal

Marzena i Michał Kula-winkowie posiadają 53 hektary, z czego około 30 hektarów jest dzierzawionych. Klasa gleb to IV, V i VI. - *Ale tej IV klasy jest bardzo mało* - mówią. Za hektar ziemi klasy VI zapłacili około 40.00 zł. - *Bo lokalizacja jest dobra, blisko gospodarstwa* - tłumaczy rolnik. Mają 14 hektarów łąk, 26 hektarów to kukurydza, a 13 stanowią zboża. - *Zboże sprzedajemy, a część zostawiamy na własną potrzebę* - opowiada.

Mleko sprzedają do mleczarni Mlekowity za pośrednictwem grupy producentów. - *Kiedy we wrześniu przechodziliśmy do Mlekowity, to różnica na litrze w cenie była o 0,10 zł na naszą korzyść w porównaniu z okresem, gdy kaliska mleczarnia była w Łowiczu. Cena dla rolników jeszcze się nie zmieniła i podwyżki się nie zapowiadają* - mówi pan Michał.

Nie zawsze mogą razem wyjechać

Marzena i Michał Kulawinkowie mają troje dzieci: Szymona, Natalkę i Piotrusia. Pani Marzena zajmuje się dziećmi i wymaganą dokumentacją. Podkreśla, że w pracy pomaga również system udostępniony przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dzięki temu każde przemieszczenie może zgłaszać przez internet. Do biura powiatowego w Kaliszu udaje się jedynie po paszporty. Dzięki temu oszczędza czas. A co najważniejsze o każdej porze dnia może dokonać zmian i dotrzymać wymaganych terminów, jeżeli chodzi o informowanie agencji o zmianie miejsca pobytu danej sztuki.

Praca w gospodarstwie i obsługa zwierząt to również ograniczenia, jeżeli chodzi o wyjazdy na wakacje. - *Ja z dziećmi wyjeżdżam każdego roku, a mąż to różnie, bo czasami i nowy sprzęt zawodzi. Ale zimą staramy się razem wyjeżdżać na narty* - opowiada pani Marzena. Małżeństwo podkreśla: *Możemy wyjechać razem, bo rodzice wtedy czuwają nad wszystkim.*

25-letnia przygoda z kwiatami

Pani Małgosia zawsze lubiła kwiaty i praca z nimi sprawiała jej ogromną przyjemność. Tworzone przez nią kompozycje za każdym razem inne, oryginalne i niepowtarzalne.

Koźmin Wielkopolski to miasto kwiatów i zieleni leżące w południowej części województwa wielkopolskiego w powiecie krotoszyńskim. Oprócz wielu zabytków znajduje się tutaj ciekawy park im. Powstańców Wielkopolskich, który na stronie internetowej „Parki i ogrody” opisano tak: *Urządzony jest w stylu francusko-angielskim, a jego oś kompozycyjną stanowi aleja strzyżonych grabów, zakończona od południa małym pawilonem przeznaczonym na letnie koncerty, a od północy kamienną fontanną. Atrakcją są stanowiska z okazami pawii i bażantów. Całość uzupełniają malowniczo położony staw z łabędziami.* Każdego razu odwiedzając to urokliwe miasto, zastanawiałam się, coż to za niezwykła osoba prowadzi kwiaciarnię, która przyciąga wzrok ciekawą aranżacją, zarówno w witrynie sklepowej, jak i przed nią. Zawsze było tam „coś”, co przykuwało uwagę i nie pozwalało choćby na chwilę się nie zatrzymać! I tak to dotarłam do pani Małgorzaty Ziajki, sprawczyni tego wszystkiego. Okazało się, że swoją przygodę z kwiatami rozpoczęła 25 lat temu i w tym roku obchodzi srebrny jubileusz. Pani Małgosia zawsze lubiła kwiaty i praca z nimi sprawiała i sprawia jej ogromną przyjemność. Unika stereotypów i tworzone przez nią kompozycje zawsze są inne, oryginalne i niepowtarzalne. Lubi zaskakiwać klienta i często przygotowując bukiety, dokłada takie elementy dekoracyjne, które na pierwszy rzut oka nie powinny pasować do całości. U niej tak nie jest! U niej wszystko harmonijnie układa się, tworząc piękną kompozycję. Sądzę, że spowodowane jest to wypływającą z głębi serca miłością do roślin. Nasza rozmowa,



Pani Małgosia przed kwiaciarnią

niezwykle ciekawa i barwna, przerywana jest wchodzącymi co chwilę klientami. A ponieważ pani Małgosia nie należy do „milczków”, dowiaduję się dużo ciekawych informacji z zakresu roślin ozdobnych. - *Od dziecka roslam w otoczeniu roślin doniczkowych. Mieszkalam za miastem i zarówno mama, jak i babcia miały duże ogrody. Lubiłam kwiaty i interesowałam się nimi. Zaczęłam zbierać kaktusy i dodatkowo pracowałam w kwiaciarni. Spodobała mi się ta praca i gdy nadarzyła się okazja otwarcia własnej kwiaciarni, zaryzykowałam. Przez cały czas pracowałam i pracuję sama. Na górze mam dom, a na dole swoje miejsce pracy* - opowiada. Rozmawiając o minionych latach i zmieniającej się modzie w kompozycjach kwiatowych dochodzimy do wniosku, że dobór roślin zmienia się cały czas. - *Róże zawsze były i są modne. Sądzę, że tak pewnie zostanie. Był moment, że pojawiało się dużo fioletowych czosnków ozdobnych, była pora na słoneczniki, mieczyki. Teraz jest tendencja na kwiatki polne. Ładnie prezentuje się delikatna eustoma,*

której barwa może przechodzić od bieli, różu, błękitu, fioleto aż do czerwieni - informuje. Kwiaty eustomy są niezwykle subtelne i porównuje się je często do delikatnych maków lub róż. Są odmiany, które mogą być uprawiane w ogrodzie i w mieszkaniu. Eustoma nazywana jest „japońską różą” albo „dzwoneczkiem preerii”. Pani Małgosia podkreśla, że wróciła moda na goździki, zwłaszcza te doniczkowe. - *W tym roku zrobił się szal - zwłaszcza na Dzień Matki bardzo dużo się ich sprzedawało. Tak samo hortensja w doniczkach. Na Dzień Matki to był hincior! Właścicielka kwiaciarni w Koźminie Wielkopolskim zaznacza, że preferuje polskie kwiaty od tych z Holandii. A dlaczego? Dlatego, że ceni polski towar za jakość i świeżość. - Mam sprawdzonych dostawców i wiem, że zamawiając i kupując od nich rośliny, mogę być pewna, że będą one dobrej jakości, ponieważ są na tyle lojalni, że starego towaru mi nie sprzedają* - twierdzi. Dużo miejsca w jej królestwie zajmują różne odmiany storczyków. - *Storczyk jest zawsze elegancki i efektowny. No i zawsze*



Sansewieria

ładnie wygląda. Dlatego lubię mieć ich dużo u siebie - dodaje. Do najpopularniejszych odmian storczyków zaliczamy: Falenopsis, Dendrobium, Wulstekeara i Cymbidium, Katleja, Miltonia i Zygopetalum. Od pewnego czasu zauważyć można wielki „come back” rośliny o nazwie sansewieria, która uznawana jest za oczyszczającą powietrze z toksyn i zanieczyszczeń. Roślina ta ze względu na kształt swoich liści nazywana jest także węzownicą. Większość z nas kojarzy ją z urzędami, biurami i szkolnymi korytarzami. Od kilku lat powróciła do łask w bardziej atrakcyjnej odsłonie. Polubić ją można za bardzo ozdobne liście, ale przede wszystkim za niewielkie wymagania uprawowe. Jest idealna dla osób zapracowanych i zapominańskich. Nazywana jest zresztą „żelazną rośliną”. Modne są także skrzydłokwiaty i zamioculcasy. Te zielone rośliny bardzo efektownie wyglądają zarówno w nowoczesnych pomieszczeniach, jak i bardziej klasycznych. - *Bardzo ładnie w mieszkaniach wyglądają paprocie. Nieste-*



Kaktus leśny

ty, są to wymagające rośliny, które potrzebują dużo światła i nie wszędzie rosną - dodaje mieszkanka Koźmina Wielkopolskiego. Paprocie nie kwitną, ale swoimi zielonymi liśćmi potrafią zaciekać. Warto dodać, że bardzo dobrze oczyszczają powietrze i łagodzą promieniowanie z urządzeń elektrycznych. W związku z tym doniczki z paprocią warto mieć w sypialni bądź obok telewizora lub komputera. Pani Małgosia poleca bardzo ciekawą roślinę o nazwie Rhipsalis czyli kaktus leśny. - *Jest to bardzo oryginalna roślina potocznie nazywana patyczakiem. Nazwę tę zawdzięcza swoim charakterystycznym waleczkowatym pędom, które zwisają tworząc gęste i bardzo dekoracyjne kiście w intensywnym zielonym kolorze. Ma bardzo małe wymagania, za to szybko rośnie* - informuje. Długi szpaler różnokolorowych hortensji ustawionych przed kwaciarnią zachęca do zatrzymania się i przyjrzenia



Storczyki

się tym pięknym kwiatom. Od kilku lat obserwuje się duże zainteresowanie właśnie tymi roślinami. - *Kiedyś hortensje kojarzono tylko z grobem pańskim. Obecnie są to bardzo modne rośliny. Dobór odmian jest bardzo duży. Bardzo efektownie wygląda hortensja bukietowa Diamant Rouge. Jest to taki rarytas w donicy. Warto zainteresować się odmianą Magical Moonlight, która ma gigantyczne kwiatostany początkowo koloru limonki, które później zmieniają się na śnieżnobiałe. Ciekawie prezentuje się hortensja bukietowa Little Lime o karłowatym wzroście. Poleca się ją do nasadzeń w donicach, na klombach. Można z niej stworzyć niskie żywopłoty - informuje pani Małgosia. Również od pewnego czasu stały się bardzo modne byliny. - *Niestety, ludzie nie do końca chcą wprowadzać takie rośliny do ogrodów. Wciąż dominują u nas iglaki. A tak pięknie w ogrodach wyglądają pysznogłówki, budleje czy lawendy, które kojarzone są z takimi „babciowymi ogrodami”. A ja takie ogrody właśnie lubię* - mówi Małgorzata Ziajka z Koźmina Wielkopolskiego.*

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

REKLAMY

OKNA INWENTARSKIE, PCV

- różne wymiary
- prosto od producenta
- profesjonalny montaż

tel. 515 241 917

MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kotlin
tel. 721 102 689

SPRZEDAŻ CIELĄT

DUŻY WYBÓR NISKA CENA

Oglądali tegoroczne zasiewy

Rolnicy i przedstawiciele przedsiębiorstw nasiennych z zaciekawieniem wysłuchali informacji o odmianach, które występują na polach Hodowli Roślin Sobótka Sp. z o.o. Podczas szkolenia specjaliści mówili o produkcji i ochronie zbóż. Można było się także zapoznać z ofertą HR Sobótka na jesień 2019 i wiosnę 2020, z charakterystyką poszczególnych odmian zbóż oraz nowościami na rynku nasiennictwa. Dużym zainteresowaniem cieszył się także wykład na temat planowania zasiewów i ochrony roślin. Po części wykładowej odbyła się wizytacja roślin w terenie. (abi)



Rolnicy z zainteresowaniem oglądali zboża i nowości na rynku nasiennym